

KOSZALIŃSKO KOROBRZEŃSKIE

wiadomości diecezjalne

ROK XLII

STYCZEŃ-MARZEC 2014

1/2014



SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

Orędzie papieża na Światowy Dzień Młodzieży.....	5
Ad limina Apostolorum.....	11
Światowy Dzień Chorego.....	16
Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post.....	18

EPISKOPAT POLSKI

List na Dzień Życia Konsekrowanego.....	22
Komunikat z 364. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.....	26

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia	29
Dekret przeniesienia siedziby parafii	29
Dekret ustanawiający Kolegium Konsultorów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.....	30
Dekret ustanawiający Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej	31
Zwolnienia i nominacje.....	32
II. Kalendarium postugi biskupa diecezjalnego	33

Z ŻYCIA DIECEZJI

Kurs dla animatorów Ruchu Światło-Życie.....	37
Chrześcijananie tańczą.....	38
Orszaki Trzech Króli w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.....	39
Opłatkowe spotkanie samorządowców.....	40
Świąteczne spotkanie stypendystów z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.....	41
Propozycje formacji duchowej w Szkole Maryi.....	42

Kurs ewangelizacyjny „Jozue”.....	43
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.....	43
Bal charytatywny w Koszalinie.....	45
20-lecie Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego.....	45
Dzień Życia Konsekrowanego.....	46
Bal charytatywny na rzecz Hospicjum w Darłowie.....	47
Zakończenie wizyty <i>ad limina Apostolorum</i>	48
Diecezjalny Dzień Chorego w Szczecinku.....	49
Diecezjalny Dzień Skupienia Akcji Katolickiej.....	50
Koinonia Jan Chrzciciel.....	50
Rekolekcje z O. Johnem Bashobora.....	51
Szensztackie rekolekcje dla dziewcząt.....	52
27. rocznica śmierci sługi Bożego księdza Franciszka Błachnickiego	54
Rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania.....	55
Rekolekcje różańcowe.....	56
Olimpiada Teologii Katolickiej.....	57
Ogólnopolski konkurs dla ministrantów i lektorów.....	57
W Koszalinie powstaje wspólnota „Sychar”.....	59
Wielkopostne Czuwania Młodych.....	60
Kurs obrońców życia.....	61
Obrzęd „Effatha” w Neokatechumenacie u Ojców franciszkanów.....	62
„Kazania na Górze Chełmskiej”.....	63
Kronika wydarzeń diecezji.....	64

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Różaniec jako forma kontemplacji czynów zbawczych Chrystusa.....	74
Kapłan – adresat i szafarz Bożego miłosierdzia oraz kierownik duchowy.....	83

**KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIE
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE
ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ
KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ
kwartalnik**

Wydawca:

Kuria Biskupia
Koszalińsko-Kołobrzeska
75-062 Koszalin
ul. ks. kard. St. Wyszyńskiego 25
tel. 94 343 87 10
kuria@koszalin.opoka.org.pl

Redakcja:

ks. dr Krzysztof Włodarczyk
wlodarczyk@koszalin.opoka.org.pl
mgr Emilia Gawrońska
gawronska@koszalin.opoka.org.p

ISSN 1734-9621

STOLICA APOSTOLSKA

**ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
NA ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY 2014 R.**

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3)

Drodzy młodzi,

W mojej pamięci głęboko zapisało się niezwykle spotkanie, jakie przeżyliśmy w Rio de Janeiro podczas XXVIII Światowego Dnia Młodzieży: było to wielkie święto wiary i braterstwa! Wspaniali Brazylijczycy powitali nas z szeroko otwartymi ramionami, tak jak figura Chrystusa Odkupiciela, która z góry Corcovado dominuje nad cudowną sceną plaży Copacabana. Nad brzegiem morza Jezus ponowił swoje wezwanie, aby każdy z nas stał się Jego uczniem misjonarzem, odkrył Go, jako najcenniejszy skarb swojego życia i dzielił się tym bogactwem z innymi, bliskimi i dalekimi, aż po najdalsze peryferie geograficzne i egzystencjalne współczesności.

Następny etap międzykontynentalnej pielgrzymki młodzieży będzie w Krakowie w roku 2016. Aby nadać rytm naszej drodze, chciałbym wraz z wami w ciągu najbliższych trzech lat zastanowić się nad ewangelicznymi Błogosławieństwami, które czytamy w Ewangelii świętego Mateusza (5, 1-12). W tym roku rozpoczniemy rozważając pierwsze: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3); na rok 2015 proponuję: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8); i wreszcie w roku 2016 tematem będzie: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

1. Rewolucyjna siła Błogosławieństw

Zawsze wielką korzyścią jest czytanie i rozważanie Błogosławieństw! Jezus głosił je w swoim pierwszym wielkim kazaniu, na brzegu Jeziora Galilejskiego. Był tam wielki tłum, a On wyszedł na wzgórze, aby nauczać swoich uczniów, dlatego jest ono nazywane „Kazaniem na Górze”. W Bi-

blii góra jest postrzegana jako miejsce, gdzie objawia się Bóg, a Jezus głoszący kazanie na wzgórzu przedstawia się jako Boży Nauczyciel, jako nowy Mojżesz. A co przekazuje? Jezus przekazuje drogę życia, tę drogę, którą On sam przebywa, a wręcz którą On sam *jest* i proponuje ją jako *drogę prawdziwego szczęścia*. W całym swym życiu, od narodzin w grocie w Betlejem, aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, Jezus był ucieleśnieniem Błogosławieństw. W Nim zostały wypełnione wszystkie obietnice Królestwa Bożego.

Głosząc Błogosławieństwa Jezus zachęca nas, byśmy poszli za Nim, byśmy wraz z Nim szli drogą miłości, jedyną, która prowadzi do życia wiecznego. To nie jest to droga łatwa, ale Pan nam zapewnia swoją łaskę i nigdy nie pozostawia nas samymi. W naszym życiu obecne jest ubóstwo, ucisk, upokorzenia, walka o sprawiedliwość, trudy codziennego nawrócenia, walka, by żyć powołaniem do świętości, prześladowania i tak wiele innych wyzwań. Ale jeśli otworzymy drzwi Jezusowi, jeśli pozwolimy, aby był On obecny w naszej historii, jeśli będziemy z Nim dzielić radości i smutki, to doświadczymy pokoju i radości, które może dać tylko Bóg, nieskończona miłość.

Błogosławieństwa Jezusa niosą rewolucyjną nowość, wzór szczęścia będącego przeciwieństwem tego, co jest zwykle przekazywane przez *media*, przez dominującą myśl. Dla mentalności światowej zgorzeniem jest to, że Bóg przyszedł, aby być jednym z nas, że umarł na krzyżu! W logice tego świata ci, których Jezus nazywa błogosławionymi są uważani za „przegranych”, za słabych. Gloryfikuje się natomiast sukces za wszelką cenę, dobrobyt, arogancję władzy, autoafirmację kosztem innych.

Drodzy młodzi, Jezus stawia przed nami wzywianie, abyśmy odpowiedzieli na Jego propozycję życia, abyśmy postanowili, jaką drogą chcemy iść, żeby osiągnąć prawdziwą radość. Jest to wielkie wyzwanie wiary. Jezus nie bał się zapytać swoich uczniów, czy chcą rzeczywiście pójść za Nim, czy też raczej wolą odejść i pójść innymi drogami (por. J 6,67). A Szymon zwany Piotrem miał odwagę powiedzieć: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”(J 6,68). Jeśli i wy będziecie umieli powiedzieć Jezusowi „tak”, to wasze młode życie wypełni się znaczeniem i w ten sposób będzie owocne.

2. Odwaga szczęścia

Ale co to znaczy „błogosławieni” (po grecku *makarioi*)? Błogosławiony oznacza szczęśliwy. Powiedzcie mi: czy naprawdę pragniecie szczęścia? Gdy jesteśmy pociągani licznymi pozorami szczęścia, grozi nam, że zadowolimy się byle czym, że będziemy mieli mało ambitną ideę życia. Dążcie natomiast do tego, co wielkie! Poszerzcie wasze serca! Jak mawiał bł. Piergiorgio Frassati: „Życie bez wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz wegetacja. My nigdy nie powinniśmy wegetować, zawsze powinniśmy żyć” (List do I. Bonini, 27 lutego 1925). W dniu beatyfikacji Piergiorgio Frassatiego, 20 maja 1990 roku, papież Jan Paweł II nazwał go „człowiekiem błogosławieństw” (*Homilia podczas Mszy św.: AAS 82 [1990], 1518*).

Jeśli naprawdę sprawicie, że ujawnią się najgłębsze oczekiwania waszego serca, to zdacie sobie sprawę, że jest w was niegasnące pragnienie szczęścia, a to wam pozwoli zdemaskować i odrzucić wiele „tanich” ofert, jakie znajdujecie wokół siebie. Kiedy poszukujemy sukcesu, przyjemności, egoistycznego posiadania i czynimy z tego bożki, to możemy wprowadzić doświadczać chwil upojenia, fałszywego poczucia zaspokojenia, ale w końcu stajemy się niewolnikami, nigdy nie jesteśmy zadowoleni, jesteśmy pobudzani, by szukać coraz bardziej. Bardzo smutno widzieć młodzież „sytą”, ale słabą.

Święty Jan pisząc do młodych mówił: „Jesteście mocni i nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego” (1J 2,14). Ludzie młodzi, którzy wybierają Chrystusa są silni, karmią się Jego Słowem i nie „opychają się” innymi rzeczami! Miejcie odwagę iść pod prąd, Miejcie odwagę prawdziwego szczęścia! Powiedzcie „nie” kulturze tego; co tymczasowe, powierzchowności i odrzucenia, która uważa, że nie jesteście w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności i zmierzyć się z wielkimi wyzwaniami życia!

3. Błogosławieni ubodzy w duchu...

Pierwsze błogosławieństwo, temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, ogłasza szczęśliwymi *ubogich w duchu*, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. W czasach, gdy tak wiele osób cierpi z powodu kryzysu gospodarczego, zestawienie ubóstwa i szczęścia może wydawać się

nie na miejscu. W jakim sensie możemy pojmować ubóstwo jako błogosławieństwo?

Przede wszystkim starajmy się zrozumieć, co znaczy „*ubodzy w duchu*”. Kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, wybrał drogę ubóstwa, ogołocenia. Jak mówi św. Paweł w Liście do Filipian: „Niech was ożywiają uczucia znamienne dla Jezusa Chrystusa. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (2,5-7). Jezus jest Bogiem, który ogołocił się ze swej chwały. Tutaj widzimy Boży wybór ubóstwa: On „będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacił” (por. 2 Kor 8,9). Jest to tajemnica, którą kontemplujemy w szopce, widząc Syna Bożego w żłobie, a następnie na krzyżu, gdzie ogołocenie osiąga swój szczyt.

Greckie określenie *ptochós* (ubogi) ma nie tylko znaczenia materialne, ale oznacza „żebrak”. Należy je wiązać z żydowskim pojęciem *anawim*, „ubogimi Jahwe”, które przywołuje pokorę, świadomość swoich ograniczeń, swojej zasadniczej egzystencjalnej kondycji ubóstwa. *Anawim* ufają Panu, wiedząc, że od Niego zależą.

Jak to dobrze potrafiła dostrzec święta Teresa od Dzieciątka Jezus, Pan Jezus w swoim wcieleniu ukazuje się jako żebrak, potrzebujący, poszukujący miłości. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o człowieku jako „żebraku wobec Boga” (n. 2559) i powiada nam, że modlitwa jest spotkaniem pragnienia Boga z naszym pragnieniem (n. 2560).

Święty Franciszek z Asyżu bardzo dobrze zrozumiał tajemnicę błogosławieństwa ubogich w duchu. Rzeczywiście, kiedy Jezus przemówił do niego w osobie trędowatego i z krucyfiksu, rozpoznał on wielkość Boga oraz swoją kondycję pokory. W swojej modlitwie Biedaczyna spędzał godziny pytając Pana: „Kim Ty jesteś? Kim jestem ja?”. Ogołocił się z życia dostatniego i beztroskiego, aby poślubić „Panią Biedę”, aby naśladować Jezusa i dosłownie iść za Ewangelią. Franciszek żył *naśladowaniem Chrystusa ubogiego i miłością do ubogich* nieodłącznie, jak dwa oblicza tego samego medalu.

Możecie więc mnie zapytać: jak konkretnie możemy sprawić, aby to *ubóstwo ducha* przekształciło się w styl życia, aby konkretnie wpływało na nasze życie? Odpowiem wam w trzech punktach.

Przede wszystkim starajcie się być *wolni wobec rzeczy*. Pan nas wzywa do życia ewangelicznego, naznaczonego umiarkowaniem, nie uleganiem

kulturze konsumpcji. Chodzi o poszukiwanie tego, co najistotniejsze, nauczenie się ogołocenia z wielu tłumiących nas rzeczy powierzchownych i zbędnych. Zdystansujmy się od żądy posiadania, od pieniądza najpierw traktowanego bałwochwalczo, a następnie marnowanego. Postawmy Jezusa na pierwszym miejscu. On nas może uwolnić od zniewalającego nas bałwochwalstwa. Pokładajcie ufność w Bogu, droga młodzieży! On nas zna, kocha nas i nigdy o nas nie zapomina. Tak jak troszczy się o lilie polne (por. Mt 6,28), tak też nie pozwoli aby czegokolwiek nam zabrakło. Również by przezwyciężyć kryzys gospodarczy trzeba być gotowym do zmiany stylu życia, do unikania wielu przypadków marnotrawstwa. Tak jak potrzebna jest odwaga szczęścia, tak też trzeba odwagi umiarkowania.

Po drugie, aby żyć tym błogosławieństwem wszyscy potrzebujemy *nawrócenia wobec ubogich*. Musimy zatroszczyć się o nich, być wrażliwymi na ich potrzeby duchowe i materialne. Wam, młodym powierzam zwłaszcza zadanie stawiania solidarności w centrum ludzkiej kultury. W obliczu dawnych i nowych form ubóstwa – bezrobocia, emigracji, wielu różnego rodzaju uzależnień – mamy obowiązek być czujnymi i świadomymi, przezwyciężając pokusę obojętności. Pomyślmy także o tych, którzy nie czują się kochani, nie mają nadziei na przyszłość, rezygnują z zaangażowania w życie, bo są zrażeni, rozczarowani, zastraszeni. Musimy nauczyć się przebywania z ubogimi. Nie wypełniajmy naszych ust ładnymi słowami o ubogich! Spotkajmy ich, spójrzmy im w oczy, wysłuchajmy ich. Ubodzy są dla nas konkretną okazją spotkania samego Chrystusa, dotknięcia Jego cierpiącego ciała.

Ale – i to jest trzeci punkt – ubodzy są nie tylko osobami, którym możemy coś dać. Również oni *mają nam wiele do zaoferowania, aby nas nauczyć*. Wiele można się nauczyć z mądrości ubogich! Pomyślcie, że jeden z świętych XVIII wieku, Benedykt Józef Labre, który spał w Rzymie na ulicy i żył z ofiar ludzi, stał się doradcą duchowym wielu osób, w tym szlachty i hierarchów. W pewnym sensie ubodzy są dla nas jakby nauczycielami. Uczą nas, że osoba jest warta nie tyle, ze względu na to jak dużo posiada, jak wiele ma na koncie w banku. Ubogi, osoba pozbawiona dóbr materialnych zawsze zachowuje swoją godność. Ubodzy mogą nas wiele nauczyć także o pokorze i ufności w Bogu. W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14), Jezus przedstawia celnika jako wzór, bo jest on pokorny i uznaje siebie za grzesznika. Także wdowa, która wrzuciła dwie drobne monety do skarbca świątyni jest przykładem ofiarności tych, którzy, chociaż mając niewiele lub nic, dają wszystko (Łk 21,1-4).

4. ...albowiem do nich należy królestwo niebieskie

Głównym tematem Jezusowej Ewangelii jest Królestwo Boże. Jezus jest uosobieniem Królestwa Bożego, jest Emmanuelem, Bogiem z nami. To w sercu człowieka jest ustanawiane i wzrasta Królestwo, panowanie Boga. Królestwo jest jednocześnie darem i obietnicą. Zostało nam już dane w Jezusie, ale jeszcze się musi dokonać w pełni. Dlatego każdego dnia modlimy się do Ojca: „Przyjdź królestwo Twoje”.

Istnieje głębokie powiązanie między ubóstwem a ewangelizacją, między tematem ostatniego Światowego Dnia Młodzieży – „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19), a tematem bieżącego roku: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). Pan chce Kościoła ubogiego ewangelizującego ubogich. Jezus, kiedy posłał Dwunastu na misję, powiedział im: „Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy” (Mt 10, 9-10). Ewangeliczne ubóstwo jest podstawowym warunkiem, aby rozprzestrzeniło się Królestwo Boże. Najpiękniejsze i najbardziej spontaniczne radości, jakie przeżyłem w czasie mojego życia, to radości ludzi ubogich, którzy mają niewiele tego, czego mogliby się trzymać. Ewangelizacja w naszych czasach będzie możliwa jedynie przez zarażanie radością.

Jak widzieliśmy, błogosławieństwo ubogich w duchu, ukierunkowuje naszą relację z Bogiem, z dobrami materialnymi i z ubogimi. W świetle przykładu i słów Jezusa dostrzegamy, jak bardzo potrzebujemy nawrócenia, sprawienia, aby nad logiką *posiadania więcej* przeważała logika *bycia bardziej!* Święci to ci, którzy mogą nam najbardziej pomóc zrozumieć głęboki sens błogosławieństw. Dlatego kanonizacja Jana Pawła II, w drugą niedzielę wielkanocną jest wydarzeniem, które napędza nasze serca radością. Będzie On wielkim patronem Światowego Dnia Młodzieży, którego był inicjatorem i promotorem. A we wspólnocie świętych nadal będzie on dla was wszystkich ojcem i przyjacielem.

W kwietniu przypadnie także trzydziesta rocznica przekazania młodemu Krzyżowi Jubileuszu Odkupienia. Właśnie od tego aktu symbolicznego Jana Pawła II rozpoczęła się wielka pielgrzymka młodzieżowa, która od tej pory nadal przemierza pięć kontynentów. Wielu pamięta słowa, które w Niedzielę Wielkanocną 1984 roku towarzyszyły jego gestowi: „Droga młodzieży, na zakończenie Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubile-

uszowego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głoscie wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”.

Drodzy młodzi, *Magnificat*, pieśń Maryi, ubogiej w duchu to także pieśń tych, którzy żyją Błogosławieństwami. Radość Ewangelii wypływa z serca ubogiego, które potrafi radować się i zadziwić dziełami Boga, jak serce Dziewicy, którą wszystkie pokolenia nazywają „błogosławioną” (por. Łk 1,48). Niech Ona, Matka ubogich i gwiazda nowej ewangelizacji, pomoga nam żyć Ewangelią, urzeczywistniać Błogosławieństwa w naszym życiu i mieć odwagę szczęścia.

Watykan, 21 stycznia 2014, we wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy

FRANCISCUS

AD LIMINA APOSTOLORUM

Uznanie dla dzieła Kościoła w Polsce a zarazem zachętę do nawrócenia duszpasterskiego zawarł Ojciec święty w swoim przemówieniu przekazanym biskupom polskim przybyłym z wizytą „*ad limina Apostolorum*”. Papież spotkał się z nimi w sali klementyńskiej pałacu apostolskiego.

Drodzy Bracia w biskupstwie,

Pozdrawiam każdego z was i Kościoły partykularne, które Pan powierzył waszemu ojcowskiemu kierownictwu. Dziękuję arcybiskupowi Józefowi Michalikowi za jego słowa, a zwłaszcza za zapewnienie mnie, że Kościół w Polsce modli się za mnie i za moją posługę.

Można powiedzieć, że spotykamy się w przeddzień kanonizacji błogosławionego Jana Pawła II. Wszyscy nosimy w sercu tego Wielkiego Pasterza, który na wszystkich etapach swej misji – jako kapłan, biskup i papież – dał nam świetlany przykład zupełnego oddania się Bogu i Jego Matce oraz całkowitego poświęcenia się Kościołowi i człowiekowi. Towarzyszy on nam z Nieba i przypomina, jak ważna jest komunია duchowa i duszpaster-

ska między biskupami. Jedność pasterzy w wierze, w miłości, w nauczaniu i trosce o dobro wspólne wiernych jest punktem odniesienia dla całej wspólnoty kościelnej i dla każdego, kto szuka pewnej orientacji w codziennym podążaniu drogami Pana. Nikt i nic niech nie wprowadza podziałów między wami, drodzy bracia! Jesteście wezwani, aby budować jedność i pokój zakorzenione w miłości braterskiej i by wszystkim dać tego podnoszący na duchu przykład. Z pewnością postawa taka będzie owocna i da waszemu wiernemu ludowi moc nadziei.

Podczas naszych spotkań w minionych dniach otrzymałem potwierdzenie, że Kościół w Polsce ma ogromny potencjał wiary, modlitwy, miłosierdzia i praktyki chrześcijańskiej. Dzięki Bogu wierni w Polsce licznie uczestniczą w sakramentach, istnieją wartościowe inicjatywy w zakresie nowej ewangelizacji i katechezy, istnieje szeroka działalność charytatywna i społeczna, zadowalająca liczba powołań kapłańskich. Wszystko to sprzyja chrześcijańskiej formacji osób, praktykowaniu z motywacją i przekonaniem, gotowości laikatu i duchownych do aktywnej współpracy w strukturach kościelnych i społecznych. Mając na uwadze, że dostrzega się również pewne osłabienie w różnych aspektach życia chrześcijańskiego, potrzeba rozeznania, poszukiwania przyczyn i sposobów zmierzenia się z nowymi wyzwaniami, takimi jak na przykład idea niczym nieskrępowanej wolności, tolerancja wroga lub nieufna względem prawdy czy niezadowolnienie ze sprzeciwu Kościoła wobec panującego relatywizmu.

Przede wszystkim w sferze zwyczajnego duszpasterstwa chciałbym skoncentrować waszą uwagę na rodzinie, „podstawowej komórce społeczeństwa”, „miejscu, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych oraz gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 66). Dziś małżeństwo często jest uważane za jakąś formę uczuciowej gratyfikacji, którą można ustanowić w jakikolwiek sposób oraz zmienić zależnie od wrażliwości każdego (por. tamże). Niestety wizja ta ma również wpływ na mentalność chrześcijan, powodując łatwość uciekania się do rozwodu lub faktycznej separacji. Duszpasterze wezwani są do postawienia sobie pytania, w jaki sposób pomóc tym, którzy żyją w tej sytuacji, aby nie czuli się wykluczeni z Bożego miłosierdzia, z braterskiej miłości innych chrześcijan i z troski Kościoła o ich zbawienie; nad tym, w jaki sposób pomóc im, żeby nie porzucili wiary i wychowywali swoje dzieci w pełni doświadczenia chrześcijańskiego.

Z drugiej strony trzeba postawić sobie pytanie, jak udoskonalić przygotowanie młodych do małżeństwa, tak aby mogli coraz bardziej odkrywać piękno tej więzi, która – mocno oparta na miłości i odpowiedzialności – może pokonać próby, trudności, egoizmy przez wzajemne przebaczenie, naprawiając to, co grozi rozbięciem i nie popadając w pułapkę mentalności odrzucenia. Trzeba postawić sobie pytanie, w jaki sposób pomóc rodzinom żyć i docenić zarówno chwile radości, jak i chwile bólu i słabości.

Niech wspólnoty kościelne będą miejscami słuchania, dialogu, pocieszenia i wsparcia dla małżonków na ich wspólnej drodze i w ich misji wychowawczej. Niech rodziny zawsze znajdą w duszpasterzach wsparcie autentycznych ojców i przewodników duchowych, którzy będą je chronili przed zagrożeniami negatywnych ideologii i pomagali stawać się silnymi Bogiem i Jego miłością.

Perspektywa najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w Krakowie w 2016 roku, każe mi myśleć o młodych, którzy – wraz ze starszymi – są nadzieją Kościoła. Dziś świat pełen narzędzi informatycznych daje im nowe możliwości komunikacji, ale jednocześnie ogranicza relacje interpersonalne, bezpośredni kontakt, wymianę wartości i wspólnych doświadczeń. Jednak w sercach młodzieży jest gorąca tęsknota za czymś głębszym, co dowartościowałoby w pełni ich osobowość. Trzeba wyjść naprzeciw temu pragnieniu.

Szerokie możliwości ku temu oferuje katecheza. Wiem, że w Polsce uczestniczy w niej większość uczniów w szkołach. Osiągają oni dobrą znajomość prawd wiary. Jednakże religia chrześcijańska nie jest abstrakcyjną wiedzą, ale egzystencjalną znajomością Chrystusa, osobistą relacją z Bogiem, który jest miłością. Być może trzeba położyć większy nacisk na kształtowanie wiary przeżywanej jako relacja, w której doświadcza się radości bycia kochanym i zdolnym do kochania. Trzeba, by wzrastała troska katechetów i duszpasterzy, żeby nowe pokolenia mogły odkryć pełną wartość sakramentów jako uprzywilejowanego miejsca spotkania z żywym Chrystusem i jako źródła łaski. Niech ludzie młodzi będą zachęceni do udziału w ruchach i stowarzyszeniach, których duchowość jest oparta na Słowie Bożym, liturgii, życiu wspólnotowym i świadectwie misyjnym. Niech znajdą również możliwości wyrażania swej dyspozycyjności i młodzieńczego entuzjazmu w dziełach miłosierdzia krzewionych przez parafialne czy szkolne koła Caritas, lub w innych formach wolontariatu czy zaangażowania misyjnego. Niech ich wiara, miłość i nadzieja umacniają się i rozkwitają w konkretnym zaangażowaniu w imię Chrystusa.

Moja trzecia uwaga, którą chciałbym wam polecić dotyczy powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Wraz z wami dziękuję Panu, że w minionych dekadach powołał na polskiej ziemi wielu robotników na swoje żniwo. Wielu dzielnych i świętych polskich księży z poświęceniem pełni swoją posługę, czy to w swoich Kościołach lokalnych, czy też za granicą i na misjach. Niech jednak Kościół w Polsce nadal niestrudzenie modli się o nowe powołania do kapłaństwa! Na was, drodzy biskupi spada zadanie zapewnienia, aby ta modlitwa przełożyła się na konkretne zaangażowanie w duszpasterstwie powołaniowym i na dobre przygotowanie kandydatów w seminariach.

W Polsce, dzięki obecności dobrych uniwersytetów i wydziałów teologicznych, seminarzyści uzyskują solidne przygotowanie intelektualne i duszpasterskie. Musi mu zawsze towarzyszyć formacja ludzka i duchowa, aby żyli w intensywnej, osobistej relacji z Dobrym Pasterzem, byli ludźmi wytrwałej modlitwy, otwartymi na działanie Ducha Świętego, wielkodusznymi, ubogimi w duchu, pełnymi żarliwej miłości do Pana i bliźniego.

W posłudze kapłańskiej światło świadectwa mogłoby być przyćmione lub „ukryte pod korcem”, jeśli zabrakłoby ducha misyjnego, chęci „wyjścia” w nieustannie ponawianym nawróceniu misyjnym, żeby szukać – także na peryferiach – i iść do tych, którzy oczekują na Dobrą Nowinę Chrystusa. Ten styl apostołski wymaga również ducha ubóstwa, wyrzeczenia, aby być wolnymi w głoszeniu i szczerymi w dawaniu świadectwa miłosierdzia. W związku z tym przypominam słowa błogosławionego Jana Pawła II: „Od nas wszystkich, kapłanów Jezusa Chrystusa, oczekuje się, abyśmy «byli» wierni wobec wzoru, jaki nam zostawił. Abyśmy więc byli «dla drugich». A jeżeli «mamy», żebyśmy także «mieli dla drugich». Tym bardziej, że jeśli mamy – to mamy «od drugich» (...). Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny” (*Przemówienie do alumnów, księży i zakonników, Szczecin, 11.06.1987*).

Nie zapomnijmy drodzy Bracia o powołaniach do życia konsekrowanego, zwłaszcza żeńskich. Jak zauważyliście, niepokoi spadek liczby osób wstępujących do zgromadzeń zakonnych także w Polsce: jest to zjawisko złożone, o wielorakich przyczynach. Życzę, aby żeńskie instytuty zakonne mogły być nadal, w sposób odpowiedni do naszych czasów, uprzywilejowanym miejscem umacniania się i rozwoju ludzkiego i duchowego kobiet. Niech zakonnice będą gotowe stawić czoła nawet trudnym i wymagającym zadaniom i misjom, które jednak dowartościują ich zdolności intelektualne,

emocjonalne i duchowe, ich talenty i charyzmaty osobiste. Módlmy się o powołania żeńskie i towarzyszy z szacunkiem naszym siostram, które często w milczeniu i niepostrzeżenie poświęcają swoje życie dla Boga i dla Kościoła, w modlitwie, w pracy duszpasterskiej i charytatywnej.

Na zakończenie zachęcam was do troski o ubogich. Także w Polsce, pomimo aktualnego rozwoju gospodarczego kraju, jest wielu potrzebujących, bezrobotnych, bezdomnych, chorych, opuszczonych, a także wiele rodzin – zwłaszcza wielodzietnych – bez wystarczających środków do życia i wychowywania dzieci. Bądźcie blisko nich! Wiem jak dużo czyni w tej dziedzinie Kościół w Polsce, okazując wielką hojność nie tylko w ojczyźnie, ale także w innych krajach świata. Dziękuję wam i waszym wspólnotom za to dzieło. Nadal zachęcajcie waszych kapłanów, zakonników i wszystkich wiernych, by mieli „wyobraźnię miłosierdzia” i zawsze ją praktykowali. Nie zapominajcie też o tych, którzy z różnych powodów opuszczają kraj i starają się budować nowe życie poza jego granicami. Ich rosnąca liczba oraz ich potrzeby wymagają być może większej uwagi ze strony Konferencji Episkopatu. Towarzyszcie im z odpowiednią troską duszpasterską, aby mogli zachować wiarę i tradycje religijne narodu polskiego.

Drodzy bracia, dziękuję wam za waszą wizytę. Zanieście moje serdeczne pozdrowienie do waszych Kościołów lokalnych i do wszystkich rodaków. Maryja Dziewica, Królowa Polski niech wstawia się za Kościołem w waszym kraju: niech chroni pod swym płaszczem kapłanów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych, i wyprasza dla każdego i dla każdej wspólnoty pełnię łaski Pana. Módlmy się do Niej wspólnie: *Sub tuum praesidium confugimus, Sancta Dei Genitrix, nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus, sed a periculis cunctis libera nos semper, Virgo gloriosa et benedicta.*

Tekst papieskiego przemówienia w tłumaczeniu na język polski:

Watykan, 7 lutego 2014 r.
tłum. (KAI) / Watykan

PAPIESKIE ORĘDZIE NA ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2014 r.

Drodzy bracia i siostry,

1. Z okazji XXII Światowego Dnia Chorego, którego temat w tym roku brzmi "Wiara i miłosierdzie: «My także winniśmy oddać życie za braci» (1 J 3,16), zwracam się szczególnie do chorych i tych wszystkich, którzy zapewniają ich opiekę i leczenie. Kościół widzi w was, drodzy chorzy szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Tak się dzieje: obok, a w rzeczywistości w obrębie naszego cierpienia jest cierpienie Chrystusa, który wraz z nami niesie jego ciężar i objawia jego sens. Kiedy Syn Boży wstąpił na krzyż, zniszczył samotność cierpienia i oświecił jego ciemności. W ten sposób stajemy przed tajemnicą miłości Boga względem nas, która napędza nas nadzieją i odwagą: nadzieją, ponieważ w Bożym planie miłości, także noc cierpienia otwiera się na światło paschalne; a odwagą, by stawiać czoło wszelkim przeciwnościom w Jego towarzystwie, zjednoczeni z Nim.
2. Syn Boży, który stał się człowiekiem nie usunął z ludzkiego doświadczenia choroby i cierpienia, ale przyjmując je w sobie, przekształcił je i przywrócił im właściwy wymiar. Właściwy wymiar, ponieważ, nie mają już one ostatniego słowa, którym od tej pory jest nowe życie w pełni; przekształcił, bo w jedności z Chrystusem z negatywnych mogą stać się pozytywnymi. Jezus jest drogą, i wspierani Jego Duchem możemy Go naśladować. Tak jak Ojciec dał Syna z miłości, a Syn oddał siebie z tej samej miłości, podobnie i my możemy miłować innych tak, jak Bóg nas umiłował, dając swoje życie za braci. Wiara w dobrego Boga staje się skutecznością, wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego staje się siłą miłości aż do końca, i to nawet naszych nieprzyjaciół. Dowodem prawdziwej wiary w Chrystusa jest dar z samego siebie, pokrywający się z miłością bliźniego, zwłaszcza tych, którzy na nią nie zasługują, osób cierpiących, czy usuniętych na margines.
3. Na mocy chrztu i bierzmowania jesteśmy powołani, by upodabniać się do Chrystusa, Miłosiernego Samarytanina wszystkich cierpiących. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16). Kiedy z czułością podchodzimy

do osób potrzebujących leczenia, to niesiemy nadzieję i uśmiech Boga w przeciwieństwie świata. Kiedy stylem naszego działania staje się wielokoduszne poświęcenie dla innych, to tworzymy przestrzeń dla Serca Chrystusa i jesteśmy nim rozpaleni, wnosząc w ten sposób nasz wkład do przyjścia Królestwa Bożego.

4. Naszemu rozwojowi w czułości, w miłosierdziu naznaczonym szacunkiem i delikatnością, pomaga wzór chrześcijański, ku któremu pewnie trzeba kierować nasze spojrzenie. Jest to Matka Jezusa i nasza Matka, baczenie wsłuchująca się w głos Boga oraz potrzeby i trudności swych dzieci. Maryja, pobudzona Bożym miłosierdziem, które w Niej staje się ciałem, zapomina o sobie i pospiesznie wyrusza w drogę z Galilei do Judei, aby zobaczyć się z swoją krewną Elżbietą, wstawia się u swego Syna na weselu w Kanie, gdy widzi, że brakuje wina na godach, niesie w swoim sercu przez całą swoją pielgrzymkę życiową słowa starca Symeona, który zapowiedział, że miecz przeniknie Jej duszę i mężnie trwa u stóp Jezusowego krzyża. Ona wie, jak pokonuje się tę drogę i dlatego jest Matką wszystkich chorych i cierpiących. Ufnie możemy się do Niej uciekać z synowskim oddaniem, będąc pewnymi że będzie nam pomagać, wspierać nas i że nas nie opuści. Ona jest Matką Chrystusa zmartwychwstałego: trwa przy naszych krzyżach i towarzyszy nam na naszej drodze ku zmartwychwstaniu i życiu w pełni.
5. Święty Jan, uczeń, który wraz z Maryją stał u stóp krzyża, prowadzi nas z powrotem do źródeł wiary i miłości, do serca Boga, który „jest miłością” (1 J 4,8.16), i przypomina nam, że nie możemy kochać Boga jeśli nie miłujemy braci. Kto stoi pod krzyżem z Maryją, uczy się kochać tak, jak Jezus. Krzyż jest „pewnością wiernej miłości Boga do nas. Miłości tak wielkiej, że wchodzi w nasz grzech i go przebacza, wchodzi w nasze cierpienie i daje nam siłę, aby je znosić, wchodzi także w śmierć, aby ją zwyciężyć i nas zbawić... Krzyż Chrystusa zachęca także, abyśmy dali się zarazić tą miłością, uczy nas zatem patrzeć na bliźniego zawsze z miłosierdziem i miłością, zwłaszcza na tych, którzy cierpią, którzy potrzebują pomocy” (Droga Krzyżowa z młodzieżą, Rio de Janeiro, 26 lipca 2013 r.).

Zawierzam ten XXII Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Maryi, aby pomogła ludziom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Jezusem Chrystusem i wspierała tych, którzy się nimi opiekują. Wszyst-

kim chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 6 grudnia 2013 roku

FRANCISZEK

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2014 ROKU

Stał się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem
(por. 2 Kor 8, 9).

Drodzy Bracia i Siostry!

W czasie Wielkiego Postu chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które mogą wam być pomocne na drodze nawrócenia osobistego i wspólnotowego. Punktem wyjścia niech będą słowa św. Pawła: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2Kor 8,9). Apostoł zwraca się do chrześcijan Koryntu, zachęca ich, aby szczerze pomogli wiernym w Jerozolimie, którzy są w potrzebie. Co mówią nam, współczesnym chrześcijanom, te słowa św. Pawła? Co znaczy dla nas dzisiaj wezwanie do ubóstwa, do życia ubogiego w rozumieniu ewangelicznym?

1. Łaska Chrystusa

Słowa te mówią nam przede wszystkim, jaki jest styl Bożego działania. Bóg nie objawia się pod postaciami światowej potęgi i bogactwa, ale słabości i ubóstwa: „będąc bogatym, dla was stał się ubogim...”. Chrystus, odwieczny Syn Boży, mocą i chwałą równy Ojcu, stał się ubogi; wszedł między nas, stał się bliski każdemu z nas; obnażył się, „ogołocił”, aby stać się we wszystkim podobny do nas (por. Flp 2,7; Hbr 4,15). Wcielenie Boże to wielka tajemnica! Ale źródłem tego wszystkiego jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń.

Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej. Miłość czyni podobnym, ustanawia równość, obala mury i usuwa dystans. To właśnie Bóg uczynił dla nas. Jezus przecież „ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu” (Sobór Wat. II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes*, 22).

Jezus stał się ubogi nie dla ubóstwa samego w sobie, ale – jak pisze św. Paweł – po to, „aby was ubóstwem swoim ubogacić”. To nie jest gra słów czy tylko efektowna figura retoryczna! Przeciwnie, to synteza Bożej logiki, logiki miłości, logiki Wcielenia i Krzyża. Bóg nie chciał, by zbawienie spadło na nas z wysoka, niczym jałmużna udzielona przez litościwego filantropa, który dzieli się czymś, co mu zbywa. Nie taka jest miłość Chrystusa! Kiedy Jezus zanurza się w wodach Jordanu i przyjmuje chrzest z rąk Jana Chrzciciela, nie dlatego to czyni, że potrzebuje pokuty czy nawrócenia; czyni to, aby stanąć pośród ludzi potrzebujących przebaczenia, pośród nas grzeszników, i wziąć na swoje barki brzemień naszych grzechów. Taką wybrał drogę, aby nas pocieszyć, zbawić, uwolnić od naszej nędzy. Zastanawiają nas słowa Apostoła, że zostaliśmy wyzwoleni nie przez bogactwo Chrystusa, ale *przez Jego ubóstwo*. A przecież św. Paweł dobrze zna „niezglębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8), „dziedzica wszystkich rzeczy” (por. Hbr 1,2).

Czym zatem jest ubóstwo, którym Jezus nas wyzwala i ubogaca? Jest nim właśnie sposób, w jaki Jezus nas kocha, w jaki staje się naszym bliźnim, niczym Dobry Samarytanin, który pochyla się nad półżywym człowiekiem, porzuconym na skraju drogi (por. Łk 10,25 nn). Tym, co daje nam prawdziwą wolność, prawdziwe zbawienie i prawdziwe szczęście, jest Jego miłość współczująca, tkliwa i współuczestnicząca. Chrystus ubogaca nas swoim ubóstwem przez to, że staje się ciałem, bierze na siebie nasze słabości, nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego. Ubóstwo Chrystusa jest Jego największym bogactwem: Jezus jest bogaty swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga Ojca, swoim bezustannym zawierzeniem Ojcu, bo zawsze szuka tylko Jego woli i Jego chwały. Jest bogaty niczym dziecko, które czuje się kochane, samo kocha swoich rodziców i ani na chwilę nie wątpi w ich miłość i czułość. Bogactwo Jezusa polega na tym, że jest *Synem*. Jedyna w swoim rodzaju więź z Ojcem to najwyższy przywilej tego ubogiego Mesjasza. Jezus wzywa nas, byśmy wzięli na siebie Jego „słodkie jarzmo”, to znaczy byśmy wzbogacili się

Jego „bogactwem ubóstwem” albo „ubogim bogactwem”, byśmy wraz z Nim mieli udział w Jego Duchu synowskim i braterskim, stali się synami w Synu, braćmi w pierwotnym Bracie (por. Rz 8,29).

Znane jest powiedzenie, że jedyny prawdziwy smutek to nie być świętym (L. Bloy); moglibyśmy też powiedzieć, że istnieje jedna tylko prawdziwa nędza: nie żyć jak synowie Boga i bracia Chrystusa.

2. Nasze świadectwo

Moglibyśmy pomyśleć, że taka „droga” ubóstwa była odpowiednia dla Jezusa, my natomiast, którzy przychodzimy po Nim, możemy zbawić świat odpowiednimi środkami ludzkimi. Tak nie jest. W każdym czasie i miejscu Bóg nadal zbawia ludzi i świat *poprzez ubóstwo Chrystusa*, bo On staje się ubogi w sakramentach, w Słowie i w swoim Kościele, który jest ludem ubogich. Bogactwo Boga nie może się udzielać poprzez nasze bogactwo, ale zawsze i wyłącznie poprzez nasze ubóstwo, osobiste i wspólnotowe, czerpiące moc z Ducha Chrystusa.

Na wzór naszego Nauczyciela jesteśmy jako chrześcijanie powołani do tego, aby dostrzegać różne rodzaje nędzy trapiącej naszych braci, dotykać ich dłonią, brać je na swoje barki i starać się je łagodzić przez konkretne działania. *Nędza* to nie to samo co *ubóstwo*; nędza to ubóstwo bez wiary w przyszłość, bez solidarności, bez nadziei. Możemy wyróżnić trzy typy nędzy. Są to: nędza materialna, nędza moralna i nędza duchowa. *Nędza materialna* to ta, którą potocznie nazywa się biedą, i która dotyka osoby żyjące w warunkach niegodnych ludzkich istot, pozbawione podstawowych praw i dóbr pierwszej potrzeby, takich jak żywność, woda, higiena, praca, szanse na rozwój i postęp kulturowy. W obliczu takiej nędzy Kościół spieszy ze swoją posługą, ze swoją *diakonią*, by zaspokajać potrzeby i leczyć rany oszpecające oblicze ludzkości. W ubogich i w ostatnich widzimy bowiem oblicze Chrystusa; miłując ubogich i pomagając im, miłujemy Chrystusa i Jemu służymy. Nasze działanie zmierza także do tego, aby na świecie przestano deptać ludzką godność, by zaniechano dyskryminacji i nadużyć, które w wielu przypadkach leżą u źródeł nędzy. Kiedy władza, luksus i pieniądz urastają do rangi idoli, stawia się je ponad nakazem sprawiedliwego podziału zasobów. Trzeba zatem, aby ludzkie sumienia nawróciły się na drogę sprawiedliwości, równości, powściągliwości i dzielenia się dobrami.

Nie mniej niepokojąca jest *nędza moralna*, która czyni człowieka niewolnikiem nałogu i grzechu. Ileż rodzin żyje w udręce, bo niektórzy ich członkowie – często młodzi – popadli w niewolę alkoholu, narkotyków, hazardu czy pornografii! Iluż ludzi zagubiło sens życia, pozbawionych zostało perspektyw na przyszłość, utraciło nadzieję! I iluż ludzi zostało wepchniętych w taką nędzę przez niesprawiedliwość społeczną, przez brak pracy, odbierający godność, jaką cieszy się żywiciel rodziny, przez brak równości w zakresie prawa do wykształcenia i do ochrony zdrowia. Takie przypadki nędzy moralnej można słusznie nazwać zaczątkiem samobójstwa. Ta postać nędzy, prowadząca także do ruiny ekonomicznej, wiąże się zawsze z *nędzą duchową*, która nas dotyka, gdy oddaliśmy się od Boga i odrzucamy Jego miłość. Jeśli sądzimy, że nie potrzebujemy Boga, który w Chrystusie wyciąga do nas rękę, bo wydaje się nam, że jesteśmy samowystarczalni, wchodzimy na drogę wiodącą do klęski. Tylko Bóg prawdziwie zbawia i wyzwala.

Ewangelia to prawdziwe lekarstwo na nędzę duchową: zadaniem chrześcijanina jest głosić we wszystkich środowiskach wyzwajające orędzie o tym, że popełnione zło może zostać wybaczone, że Bóg jest większy od naszego grzechu i kocha nas za darmo i zawsze, że zostaliśmy stworzeni dla komunii i dla życia wiecznego. Bóg wzywa nas, byśmy byli radosnymi głosicielami tej nowiny o miłosierdziu i nadziei! Dobrze jest zaznać radości, jaką daje głoszenie tej dobrej nowiny, dzielenie się skarbem, który został nam powierzony, aby pocieszać strapione serca i dać nadzieję wielu braciom i siostram pogrążonym w mroku. Trzeba iść śladem Jezusa, który wychodził naprzeciw ubogim i grzesznikom niczym pasterz szukający zaginionej owcy, wychodził do nich przepelnięty miłością. Zjednoczeni z Nim, możemy odważnie otwierać nowe drogi ewangelizacji i poprawy ludzkiej kondycji.

Drodzy bracia i siostry, niech w tym czasie Wielkiego Postu cały Kościół będzie gotów nieść wszystkim, którzy żyją w nędzy materialnej, moralnej i duchowej, gorliwe świadectwo o orędziu Ewangelii, którego istotą jest miłość Ojca miłosiernego, gotowego przygarnąć w Chrystusie każdego człowieka. Będziemy do tego zdolni w takiej mierze, w jakiej upodobnimy się do Chrystusa, który stał się ubogi i ubogacił nas swoim ubóstwem. Wielki Post to czas ogołocenia: dobrze nam zrobi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: ogołocenie by-

łoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego. Budzi moją nieufność jałmużna, która nie boli.

Duch Święty, dzięki któremu jesteśmy „jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor 6,10), niech utwierdza nas w tych postanowieniach, niech umacnia w nas wrażliwość na ludzką nędzę i poczucie odpowiedzialności, abyśmy stawali się miłośnikami i spełniali czyny miłosierdzia. W tej intencji będę się modlił, aby każdy wierzący i każda społeczność kościelna mogli owocnie przeżyć czas Wielkiego Postu, proszę was też o modlitwę za mnie. Niech Chrystus wam błogosławi, a Matka Boża ma was w swojej opiece.

Watykan, 26 grudnia 2013, w święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika.

FRANCISCUS

EPISKOPAT POLSKI

ŚWIATŁO ŻYCIA KONSEKROWANEGO

List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego 2 lutego 2014 roku

Drodzy Bracia i Siostry!

Liturgia Kościoła pozwala nam wciąż cieszyć się tajemnicą Narodzenia i Objawienia się światu Jezusa Chrystusa. Także dzisiaj wprowadza nas ona w jeszcze głębsze poznanie Syna Bożego, który w pełni czasów stał się człowiekiem, żył wśród nas i przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie nas odkupił. Wysłuchana dziś Ewangelia przypomina nam wydarzenie, które miało miejsce 40 dni po narodzeniu Jezusa. Wtedy to, zgodnie z żydowskim prawem, Józef i Maryja udali się do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić i ofiarować Bogu Jezusa oraz dokonać oczyszczenia Matki. Wydarzenie to wykroczyło poza zwyczajne wypełnienie prawa. Sam Bóg bowiem przedstawił swojego Syna światu. Uczynił to poprzez usta starca

Symeona i prorokini Anny, którzy rozpoznali w Dziecięciu światło na oświecenie pogan i chwałę Izraela (por. Łk 2,32). Ponadto, Symeon zobaczył w małym Jezusie znak sprzeciwu oraz Tego, który odsoni zamysły serc wielu (por. Łk 2,34-35). Zrozumiał, że odtąd o losie każdego człowieka zadecyduje to, jaką on przyjmie postawę wobec Jezusa – Światłości Świata.

Światło Jezusa Chrystusa po raz pierwszy rozbłysło w każdym z nas w momencie naszego chrztu. Wtedy to staliśmy się dziećmi Światłości; wtedy Bóg, który „rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4,6). Był to moment, w którym nasi rodzice i chrzestni przedstawili nas i ofiarowali Panu. Odtąd każdy z nas jest własnością Boga i posiada wyciśnięte niezatarte znamię przynależności do Chrystusa. Co więcej, przez obecność Ducha Świętego jest w nas Jego życie. W ten sposób zostaliśmy *konsekrowani*, to znaczy poświęceni i przeznaczeni dla Boga. On sam, poprzez posługę Kościoła, w sakramencie chrztu świętego wyrwał nas z ciemności i uczynił nas wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyśmy ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła (por. 1 P 2,9). Tę podstawową prawdę często przypomina nam liturgia Kościoła, aby budzić w nas coraz większą świadomość naszej tożsamości – tego, kim jesteśmy, i by uczyć nas przeżywać własną *konsekrację chrzcielną* z dumą i radością. „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy!” (1 J 3,1).

Ta prawda pokazuje, że naszą misją w świecie jest promieniowanie tym Światłem, którym jest Osoba Jezusa Chrystusa. Przypomina nam o tym płonąca świeca. Dzielać się płomieniem zapalanej świecy z innymi, niczego nie tracimy. „Podzielone” światło jest w stanie rozproszyć ciemności i wypełnić całe pomieszczenie nowym blaskiem bijącym już nie tylko od jednej, ale od wielu świec. Podobnie jest z miłością. Dawanie siebie drugiemu sprawia, że nic tak naprawdę nie tracimy, ale stajemy się coraz bogatsi i coraz bardziej rozumiemy siebie. Jesteśmy bowiem stworzeni z miłości i realizujemy się w bezinteresownym darze z samego siebie. Dokonuje się to w zupełnie zwyczajnych i prostych sytuacjach życiowych, kiedy potrafimy ze względu na Chrystusa podzielić się z innymi swoim czasem i chlebem, zyczliwością i zainteresowaniem, miłosierdziem i przebacze-

niem. Właśnie takie postawy, postawy Chrystusowe, świadczą o tym, że nasza *konsekracja chrzcielna* nie jest tylko czymś zewnętrznym; nie jest teorią, ale rzeczywistym działaniem Boga we wnętrzu człowieka, które owocuje głęboką przemianą naszej ułomnej natury, czyniąc ją zdolną do bezinteresownej miłości.

Drodzy Bracia i Siostry! Od wielu lat Kościół łączy dzisiejsze Święto Ofiarowania Pańskiego z dniem poświęconym osobom konsekrowanym. Oprócz powszechnej *konsekracji chrzcielnej*, w której uczestniczą wszyscy ochrzczeni, istnieją ponadto w Kościele osoby: mężczyźni i kobiety, którzy przez ślubowanie rad ewangelicznych posłuszeństwa, ubóstwa i czystości są w sposób szczególny poświęceni Bogu. Nie jest to osobna, jakby dodatkowa *konsekracja*, ale bardziej radykalna realizacja zobowiązań płynących z chrztu świętego.

Może pojawić się tutaj pytanie: dlaczego i po co istnieje w Kościele taka forma życia, skoro wszyscy są już konsekrowani poprzez chrzest? Odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć w dzisiejszej Ewangelii. Opowiada nam ona o spotkaniu Jezusa ze swoim ludem. Także życie konsekrowane bierze swój początek ze spotkania. To sam Bóg w Chrystusie wychodzi na spotkanie tych, których wzywa do szczególnej komunii z Nim i pozwala im doświadczać Jego bliskości. Pierwsze świadectwo, jakie dają światu osoby konsekrowane, to świadectwo życia w zjednoczeniu z Bogiem, w głębokiej zażyłości i przyjaźni z Nim. Obrazem tej szczególnej relacji może być reakcja starca Symeona, który bierze Dzieciątka w objęcia, tuli Je do siebie i błogosławi Boga (por. Łk 2,28). Ten piękny gest uzmysławia nam prawdę o pokorze i miłości Boga, który chce się oddać całkowicie człowiekowi powołanemu. Pokorna miłość Boga objawiona w Chrystusie nieustannie pociąga rzesze mężczyzn i kobiet do dawania Mu radykalnej odpowiedzi. Nie może być ona niczym innym jak tylko miłością, obejmującą całego człowieka. Na tym właśnie polega radykalizm życia konsekrowanego, że cały człowiek oddaje się do dyspozycji Temu, który ukochał go aż do końca. Ta wzajemna miłość zaowocowała różnorodnymi formami życia konsekrowanego, które Duch Święty wzbudził w Kościele. Często właśnie osoby konsekrowane, nie tyle poprzez działalność zewnętrzną, ile przez głęboką komunie z Bogiem, pokazują światu skąd czerpać siłę i nadzieję na przyszłość oraz jak budować wzajemne relacje w oparciu o przebaczenie i miłość.

Przepięknne świadectwo tak przeżywanego życia konsekrowanego dało siedmiu braci trapistów ze wspólnoty Tibhirine w Algierii, którzy wiosną 1996 roku zostali uprowadzeni przez muzułmańskich fundamentalistów i zamordowani. Nim jednak do tego doszło, zakonnicy ci przez kilka lat świadomie dojrzewali do tego, do czego – jak przypuszczali – Bóg może ich wezwać: do męczeństwa. Co prawda mogli ratować swoje życie wyjeżdżając z kraju dotkniętego przemocą, jednakże odkryli, że ich obecność pośród tamtejszego ubogiego ludu ma wartość znacznie większą niż ich życie. W świecie ogarniętym nienawiścią zgodzili się na to, by stać się *znakiem sprzeciwu*. Dlatego podjęli wspólnie decyzję, aby pozostać w Algierii. Życie w komunii z Chrystusem, życie Jego życiem wydało w nich wspaniałą owoc miłości do braci, a także do nieprzyjaciół, co potwierdzili męczeńską śmiercią. Jeden z nich, na krótko przed porwaniem, zapisał w swoim dzienniku duchowym: „Możemy istnieć jako ludzie tylko wówczas, jeśli zgodzimy się uczynić z siebie obraz Miłości – takiej, jaką przedstawia się ona w Chrystusie”.

Dzisiejszy dzień jest okazją do wdzięcznej pamięci przed Bogiem o tych naszych braciach i siostrach, którzy na całym świecie dają świadectwo życia dla Boga, nawet jeśli to oznacza dla nich bycie *znakiem sprzeciwu* wobec tych, którzy nie znają Chrystusa, jak i tych, którzy świadomie odrzucają Jego światło.

Pragniemy skierować jeszcze kilka słów do młodzieży, do dziewcząt i chłopców. Drogi Młody Przyjacielu! Nie myśl, że życie konsekrowane jest czymś nudnym, bezbarwnym, niedzisiejszym, przeznaczonym dla tych, którzy nie są w stanie poradzić sobie w życiu. Nie ulegaj przewrotnej mentalności świata, wedle której sensem życia jest bogactwo i przyjemność. Jeśli słyszysz głos Mistrza, który Cię wzywa – odpowiedz hojnie i wielkodusznie, z radością i entuzjazmem. Życie konsekrowane jest piękną przygodą, której bohaterem jest On sam, Jezus Chrystus, Twój Zbawiciel. Tylko z Nim życie może być naprawdę spełnione. Jeśli Pan Cię wzywa, nie ociągaj się, ale wyrusz w drogę! To On zabierze Cię ze sobą, poprowadzi za rękę i pozwoli wypłynąć na głębie.

Drodzy Bracia i Siostry! Niech Maryja, która wydała na świat Jezusa – Światłość Świata, pomoże nam każdego dnia rozpoznawać to Światło i podążać za Nim, abyśmy pośród mroków codzienności potrafili odnajdywać właściwą drogę oraz sami stawali się światłem dla innych.

Wszystkim Wam, Bracia i Siostry, a zwłaszcza osobom konsekrowanym, z serca udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 363. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 8 października 2013 r.

KOMUNIKAT Z 364. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach 12 i 13 marca 2014 r. biskupi zgromadzili się w Warszawie na 364. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Był na nich obecny także abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

1. Zebranie Episkopatu odbywało się w pierwszą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową Ojca Świętego Franciszka, który zadziwił świat swoim entuzjazmem głoszenia Ewangelii i radością wychodzenia na spotkanie człowieka. Jego wezwanie do duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia Kościoła było przedmiotem debaty biskupów w pierwszym dniu obrad. Słowo Papieża przekazane biskupom podczas ostatniej wizyty *ad limina Apostolorum* stanie się programem działania Kościoła w Polsce na najbliższe lata. Na zakończenie spotkania biskupi celebrowali pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego Mszę Świętą w intencji Ojca Świętego w Bazylice św. Krzyża w Warszawie.
2. Biskupi dokonali wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w związku z zakończeniem drugiej kadencji dotychczasowego przewodniczącego, abp. Józefa Michalika. Nowym przewodniczącym został wybrany abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, zaś jego zastępcą abp Marek Jędraszewski, metropolita łódzki. Biskupi wyrazili wdzięczność abp. Józefowi Michalikowi za 10 lat przewodniczenia Konferencji Episkopatu. Z wielkim zaangażowaniem i ofiarnością kierował pracami Konferencji, dźwigając ciężar odpowiedzialności za Kościół w naszej Ojczyźnie. Z godną podziwu determinacją bronił zagrożonych wartości, odważnie nazywając rzeczy po imieniu. Z cierpliwością i miłością umacniał jedność pasterzy oraz wiernych. Dobrze się wpisał w najnowsze dzieje Kościoła w Polsce.

3. Dzielimy radość Kościoła powszechnego z daru kanonizacji błogosławionych Jana Pawła II i Jana XXIII. W osobie Papieża z Polski mamy jeszcze jednego orędownika u Boga, szczególnie bliskiego przez swoją pasterską miłość. Staje przed nami jako wielki Świadek wiary w Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka i świata. Wzywa nas, abyśmy stawali się świadkami i narzędziami Bożego Miłosierdzia. Niech udział w uroczystościach kanonizacyjnych w Rzymie i w dziękczynieniu na terenie diecezji i parafii, pozwoli lepiej poznać i realizować duchowe dziedzictwo naszego wielkiego Rodaka.
4. Trwają przygotowania do XXXI Światowego Dnia Młodzieży – Kraków 2016. Błogosławiony Jan Paweł II podkreślał, że Światowy Dzień Młodzieży „jest nie tylko świętem, ale także poważnym duchowym zadaniem. Aby był owocny, potrzebne jest przygotowanie pod kierunkiem pasterzy w diecezjach i parafiach, w stowarzyszeniach i ruchach”. Zachęcamy duszpasterzy i młodzież do korzystania z przygotowanego programu duszpasterskiego. Wszystkich wiernych prosimy o modlitwę w intencji tego niezwykle ważnego wydarzenia. Jego rangę podnosi fakt, że w roku 2016 obchodzić będziemy tysiąc pięćdziesiątą rocznicę Chrztu Polski.
W Niedzielę Palmową polska młodzież otrzyma w Rzymie od Ojca Świętego Franciszka Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Krzyż ten nawiedzi wszystkie diecezje naszej Ojczyzny. Modlitwa przy Krzyżu będzie ważnym etapem przygotowania do Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie. W Niedzielę Palmową duchowo będziemy łączyć się z Ojcem świętym Franciszkiem i polską delegacją przebywającą wówczas w Rzymie.
5. Biskupi Kościoła bizantyjsko-ukraińskiego w Polsce, uczestniczący w zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu, wyrazili wdzięczność za liczne przejawy solidarności, troski i pomocy pod adresem narodu ukraińskiego w obliczu dramatycznych wydarzeń ostatnich tygodni. Nadal wspieramy Ukrainę w jej zmaganiach o wolność oraz integralność terytorialną. Apelujemy do wiernych o modlitwę w intencji pokojowego rozwiązania narastających konfliktów. Kierujemy braterskie pozdrowienia do pasterzy i wiernych działających na terenie Ukrainy Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Niech Bóg pokoju Was umacnia, napęlnia darem roztropności i męstwa oraz wspomaga w budowaniu nowego ładu społecznego i ekonomicznego w Waszym kraju.

6. Konferencja Episkopatu Polski kieruje szczególne podziękowania za działalność i zaangażowanie Caritas Polska. W ostatnim czasie organizacja ta, przy wielkim zaangażowaniu Polaków, prowadzi akcję „Solidarni z Ukrainą”, dzięki której przekazała już 150 tysięcy złotych lwowskiej instytucji charytatywnej Caritas Spes. Zaś ponad milion złotych przeznaczyła na projekty pomocy poszkodowanym w Kijowie oraz dzieciom i osobom starszym potrzebującym wsparcia. Jednocześnie trwa wspólna inicjatywa Caritas Polska i Poczty Polskiej „Rodzina Rodzinie”, dzięki której Polacy wysyłają paczki do potrzebujących na Ukrainie.

Caritas Polska od kilku lat przeznacza wpływy pozyskane z jednego procenta podatku na zakup sprzętu medycznego do wypożyczalni Caritas na terenie całego kraju. Potrzeby tych placówek są wielkie, dlatego biskupi zwracają się z prośbą do wiernych, by podobnie, jak w latach poprzednich wspierali działalność Caritas, przekazując 1% swojego podatku.

7. Biskupi przyjęli do wiadomości informacje na temat inicjatywy parlamentarnej odnośnie do ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Inicjatywa ta proponuje wprowadzenie obowiązku gromadzenia danych statystycznych na temat dokonanych aborcji. Informacje te ukazywałyby zakres zjawiska i w opinii biskupów uwrażliwiałyby jeszcze bardziej na potrzebę ochrony życia ludzkiego.

8. Wobec planowanej przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej biskupi kolejny raz zaznaczają, że są przeciwni jakiegokolwiek formie przemocy wobec kobiet i wypowiadają się zdecydowanie za ich równouprawnieniem. Podkreślają również, że Polska ma już obecnie wystarczające rozwiązania prawne, by przeciwdziałać przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Nie ma żadnej potrzeby wprowadzania rozwiązań opartych na redefinicji takich pojęć, jak np. płeć, rodzina czy małżeństwo. Niebezpieczeństwa przyjęcia tej konwencji dostrzegają liczne środowiska prorodzinne i kobiece oraz przedstawiciele środowisk naukowych. Ich głosy docierają do Sekretariatu Konferencji Episkopatu.

Biskupi błogosławią kapłanom i wiernym uczestniczącym w rekolekcjach i zachęcają wszystkich do wielkopostnej przemiany.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
Warszawa, 13 marca 2014 r.

Za zgodność:
+ *Wojciech Polak*
Sekretarz Generalny KEP

BISKUP DIECEZJALNY

DEKRET przeniesienia siedziby parafii rzymskokatolickiej pw. św. Pio w Ustce

Nawiązując do postanowień dekretu ustanowienia parafii pw. św. Pio (z Pietrelciny) w Ustce z dnia 08.01.2004 r., znak: LU 1 - 1/04, paragraf 3 i 5, oraz do pisma Księdza Proboszcza z dnia 15.12.2013 r., mając na uwadze obecny stan prac budowlanych prowadzonych przy wznoszeniu obiektów tej parafii (zakończenie budowy plebanii), niniejszym przenoszę jej siedzibę z dotychczasowego miejsca, mającego charakter siedziby tymczasowej (ul. Wilcza 1a/1, Ustka), do miejsca właściwego, mającego charakter siedziby stałej a znajdującego się przy ul. Kwiatowej 2 w Ustce.

Obecny adres parafii jest następujący: ul. Kwiatowa 2, 76-270 Ustka.

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.

Dan w Koszalinie, w poniedziałek – szósty dzień w oktawie Narodzenia Pańskiego, dnia 30 grudnia RP 2013

Znak: LU 1 - 8/13

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

DEKRET
ustanawiający Kolegium Konsultorów
Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

Mając na uwadze przepisy Prawa Kanonicznego oraz postanowienia *Statutu Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z 20.11.2009 r., znak: B 4 - 4/09, niniejszym – na mocy kan. 502 § 1 KPK – z dniem 1 lutego 2014 r. ustanawiam na okres pięciu lat **Kolegium Konsultorów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej**.

W skład Kolegium wchodzi następujący członekowie:

1. Ks. biskup Tadeusz Werno
2. Ks. biskup Paweł Cieślik
3. Ks. biskup Krzysztof Zadarko
4. Ks. Kazimierz Dullak
5. Ks. Ryszard Łopaciuk
6. Ks. Waław Łukasz
7. Ks. Andrzej Pawłowski
8. Ks. Ryszard Ryngwelski
9. Ks. Krzysztof Włodarczyk
10. Ks. Wojciech Wójtowicz

Wszystkim członkom wchodzącym w skład Kolegium Konsultorów życzę Bożej pomocy w sprawowaniu tej ważnej i odpowiedzialnej funkcji i z serca błogosławie.

Dan w Koszalinie we wspomnienie św. Tomasza z Akwinu
dnia 28 stycznia RP 2014

Znak: B 4 - 2/14

ks. dr Waław Łukasz
Kancelarz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

DEKRET
ustanawiający Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-
Kołobrzeskiej

Mając na uwadze przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 495 § 1 KPK) oraz postanowienia *Statutu Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z 20.11.2009 r., znak: B4

– 4/09, niniejszym – z dniem 1 lutego 2014 r. – ustanawiam na okres pięciu lat **Radę Kapłańską Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej**.

W skład Rady wchodzi następujący członkowie:

I. z urzędu:

1. Ks. biskup Paweł Cieślik
2. Ks. biskup Krzysztof Zadarko
3. Ks. Waław Łukasz
4. Ks. Andrzej Pawłowski
5. Ks. Krzysztof Włodarczyk
6. Ks. Wojciech Wójtowicz
7. Ks. Jan Turkiel

II. z nominacji:

1. Ks. biskup Tadeusz Werno
2. Ks. Kazimierz Dullak
3. Ks. Waław Grądalski
4. Ks. Andrzej Hryckowian
5. Ks. Mateusz Krzywicki
6. Ks. Ryszard Łopaciuk
7. O. Piotr Pawlik OFMConv
8. Ks. Ryszard Ryngwelski

III. z wyboru:

- A. Księża proboszczowie**
1. Ks. Józef Bagniewski
 2. Ks. Ryszard Dawidowski
 3. Ks. Sławomir Forc
 4. Ks. Piotr Jesionowski
 5. Ks. Eugeniusz Kaczor
 6. Ks. Janusz Rajkowski
 7. Ks. Tomasz Szugalski
 8. Ks. Leszek Szurek
 9. Ks. Rajmund Tessmer
- B. Księża pozostali**
1. Ks. Krzysztof Kantowski
 2. Ks. Norbert Kwieciński
 3. Ks. Roman Maziec
 4. Ks. Sebastian Przybyła
 5. Ks. Tomasz Tomaszewski
 6. O. Piotr Włodyga OSB

Od wszystkich członków Rady Kapłańskiej oczekuję szczerzej współpracy w duchu odpowiedzialności za Kościół Koszalińsko-Kołobrzeski i z serca udzielam im biskupiego błogosławieństwa.

Dan w Koszalinie we wspomnienie św. Tomasza z Akwinu
dnia 28 stycznia RP 2014
Znak: B 4 - 1/14

ks. dr Waław Łukasz
Kancelarz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

ZWOLNIENIA:

z obowiązków wikariusza:

- 13.01.2014 – ks. Przemysław TYMECKI z parafii pw. św. Michała w Świdwinie
31.01.2014 – ks. Bogusław PŁOCHARSKI z parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce
31.01.2014 – ks. Marek TOMSKI CR z parafii w Wierchowiu Pomorskim

z członkostwa w Diecezjalnej Radzie ds. Formacji Kapłanów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

20.11.2013 – ks. dr Dariusz JASTRZĄB

z funkcji redaktora „Studiów Koszalińsko-Kołobrzeskich”:

31.03.2014 – ks. dr Edward SIENKIEWICZ

rezygnacja z funkcji prezesa Akcji Katolickiej:

- 01.02.2014 – p. Danuta ĆWIKLEWSKA z parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie
10.03.2014 – p. Tomasz PĄCZEK z parafii św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

NOMINACJE:

wikariuszem:

- 01.02.2014 – ks. Marek TOMSKI CR w parafii w Wierchowiu Pomorskim
29.03.2014 – ks. Przemysław TYMECKI w parafii pw. MB Saletyńskiej w Trzciance

administratorem parafii:

22.03.2014 – ks. dr Eugeniusz ŁABISZ w parafii w Białej

diecezjalnym duszpasterzem policji:

15.02.2014 – ks. Antoni TOFIL z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie

diecezjalnym duszpasterzem kolejarzy:

15.02.2014 – ks. Tadeusz KANTHAK z parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

diecezjalnym koordynatorem ds. Światowych Dni Młodzieży w Krakowie:

20.03.2014 – ks. Tomasz RODA

obrońcą węzła małżeńskiego:

01.01.2014 – ks. Paweł WOJTALEWICZ z parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie

egzorcystą w diecezji:

14.02.2014 – ks. Andrzej FINC SDB z parafii pw. Świętej Rodziny w Pile

do pomocy duszpasterskiej:

- 01.02.2014 – ks. Bogusław PŁOCHARSKI w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie
01.02.2014 – ks. Ryszard BOROWICZ w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

opieka nad księżmi emerytami mieszkającymi w WSD w Koszalinie:

01.02.2014 – ks. dr Jarosław KODZIA

KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

STYCZEŃ

6 stycznia

– Orszak Trzech Króli – Koszalin

7 stycznia

– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanatach Darłowo i Ustka

8 stycznia

– spotkanie z samorządowcami z terenu diecezji – CEF

9 stycznia

– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Miastko

10 stycznia

– Krajowe Duszpasterstwo Nauczycieli – spotkanie robocze w Koszalinie
– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Bobolice

13 stycznia

– spotkanie noworoczne w filharmonii na zaproszenie Prezydenta Koszalina

14 stycznia

– Msza św. i spotkanie z klerykami – WSD

15 stycznia

– poświęcenie kaplicy w szpitalu w Pile
– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Piła
– poświęcenie nowego samochodu w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Leżeniczy (Caritas)

16 stycznia

– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Białogard

17 stycznia

– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Wałcz

18 stycznia

– spotkanie kolędowe z kapłanami w dekanacie Kołobrzeg

20-21 stycznia

– spotkanie Krajowej Rady Duszpasterskiej w Warszawie

22 stycznia

– spotkanie ekumeniczne w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

23 stycznia

– przegląd jasełek w Kołobrzegu

25 stycznia

– spotkanie opłatkowe w siedzibie Civitas Christiana – Słupsk
– spotkanie z neokatechumenatem w Słupsku przed rozpoczęciem katechez w parafii pw. Świętej Rodziny
– wizyta w hospicjum w Darłowie
– nabożeństwo ekumeniczne w Darłowie na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań

27 stycznia

– rocznica pobytu Jana Pawła II w Szczecinie i X rocznica utworzenia Wydziału Teologicznego US w Szczecinie

28 stycznia

– konferencja prasowa przed *ad limina Apostolorum*
– spotkanie ze wspólnotą Koinonia, spotkanie Diecezjalnej Rady Ekonomicznej

29 stycznia

– spotkanie w sprawie roku propedeutycznego

30 stycznia

– spotkanie robocze z biskupami pomocniczymi

LUTY – MARZEC**1-9 lutego**

– wizyta *ad limina Apostolorum* w Rzymie

10 lutego

– Msza św. w rocznicę wywózki na Sybir, udział w uroczystości państwowej – Koszalin

11 lutego

– Diecezjalny Dzień Chorego – Msza św. w szpitalu, spotkanie z personelem i chorymi w „Patronce” – Szczecinek

12 lutego

– nadanie sztandaru miastu – Wałcz

16 lutego

– spotkania imieninowe – kuria, seminarium, Caritas

17 lutego

– wywiad dla „Głosu Koszalińskiego”

19 lutego

– rada pedagogiczna – WSD

21 lutego

– Msza św. na rekolekcjach z o. Johnem Bashobora – Słupsk

22 lutego

– święcenia kapłańskie (Koinonia) – Gościno

23-24 lutego

– rekolekcje dla kapłanów (archidiecezja poznańska)

27 lutego do 3 marca

– pobyt w szpitalu w Bydgoszczy (zabieg)

27 marca

– dzień skupienia dla proboszczów – WSD

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

Z ŻYCIA DIECEZJI

KURS DLA ANIMATORÓW RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

Kurs Oazy dla Animatorów przeznaczony jest dla osób, które są po Oazie Nowego Życia stopnia I i po przyjęciu do deuterokatechumenatu oraz mają pozytywną opinię swojego moderatora. Rekolekcje takie odbyły się w dniach od 27 grudnia 2013 roku do 5 stycznia 2014 roku w domu Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej w Lipiu. I kilkunastu młodych ludzi postanowiło spędzić 9 dni, także sylwestra i Nowy Rok, w Lipiu na takich rekolekcjach.

Animator to człowiek rozbudzony na drodze wiary, który sam się formuje, ale jednocześnie opiekuje się innymi. Siłą ruchu są właśnie animatorzy. To wiąże się ze strukturą ruchu, w którym podstawą pracy jest mała grupa. Dlatego ważna jest rola animatora, który takiej grupie nadaje dynamikę. Można powiedzieć, że jaki animator, taka grupa. Animatorzy tworzą ekipy prowadzące letnie czy zimowe rekolekcje, prowadzą grupy we wspólnotach parafialnych, biorą udział w przygotowaniu swoich rówieśników do bierzmowania. Bycie animatorem wcale nie jest takie proste. Trzeba pewne rzeczy rozumieć, widzieć, umieć właściwie ocenić. Nie oznacza to, że animator to ktoś, kto stoi wyżej niż jego rówieśnicy. To raczej ktoś, kto zrobił kilka kroków do przodu i chce się podzielić tym doświadczeniem. Nadal jest w drodze, ale pewne rzeczy ma już za sobą i umie prowadzić.

– *Dlatego na KODA są dwa bloki. Po pierwsze – animator porządkuje siebie. Chodzi tu o pracę nad sobą jako człowiekiem, zarówno od strony duchowej, jak i psychologicznej. Po drugie – poznaje pewne techniki, które przydają się w prowadzeniu grupy. Wszystko to zatopione jest w klimacie modlitwy. Jest to tak pomyślane, aby dochodziło do integracji wewnętrznej człowieka – tłumaczy o. dr Piotr Włodyga OSB, prowadzący rekolekcje.*

Jak podkreśla zakonnik, który jest jednocześnie trenerem komunikacji, takie rekolekcje przydają się nie tylko do pracy w ruchu. – *Gdy człowiek jest bardziej zintegrowany, to się później przekłada na wszystkie dziedziny życia. Taki człowiek będzie lepszym małżonkiem, pracownikiem. Animator zdobywa umiejętności, które składają się na to, co można by nazwać sukcesem życiowym – wyjaśnia o. Piotr. – Taki człowiek poradzi sobie w różnych*

sytuacjach. On potem nawet nie będzie sobie uświadamiał, że nauczył się tego w ruchu czy na KODA, ale to będzie w nim funkcjonowało – zapewnia ks. dr Tomasz Tomaszewski, Moderator Diecezjalny Ruchu Światło-Życie.

CHRZEŚCIJANIE TAŃCZĄ

Karnawał. Zabawa chrześcijańska to wcale nie spotkanie przy oazowych piosenkach z gitarą, nie kończy się też bólem głowy, ale za to bólem nóg. Tak bawili się rodzice z Domowego Kościoła i ich dzieci z oazy w sylwestrową noc.

Oaza w Bornem Sulinowie i Wałczu już od kilku lat organizuje imprezy andrzejkowe, karnawałowe i urodzinowe. Dotychczas spotykała się na nich głównie młodzież. Tym razem w salce parafialnej przy kościele Miłosierdzia Bożego w Wałczu spotkały się dzieci z oazy i dorośli z Domowego Kościoła. Zabawa sylwestrowa w dniu 31 grudnia 2013 r. rozpoczęła się od Mszy Świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ruch Światło-Życie, którego gałęzią jest Domowy Kościół, promuje – poprzez Krucjatę Wyzwolenia Człowieka – abstynencję, a także niekurowanie alkoholu i nieczęstowanie nim. Nie chodzi tu bynajmniej o negowanie picia alkoholu ani o twierdzenie, że jest z natury zły. To pokazanie, że są tacy, którzy chcą z niego zrezygnować. Można się bawić bez alkoholu, choć to zawsze wywołuje zamieszanie. Ludzie często mówią, że to niemożliwe – po co się spotykać, jeśli nie można pić?

Wspólne szaleństwo na parkiecie rozpoczęło się niemalże od razu po przestąpieniu progu sali. Chłopcy czasem z nieśmiałością prosili dziewczęta do tańca. Z kolumn wydobywał się dźwięk znanych dyskotekowych przebojów, a na parkiecie każdy tańczył, jak potrafił. I rodzice, i dzieci, bo przecież grunt to dobra zabawa.

Na tej imprezie bawili się razem uczniowie podstawówki, gimnazjaliści, licealiści i studenci. Wcale nie przeszkadzało im, że ksiądz tańczy z nimi *makarenę*. Księża spotykają się z młodzieżą oazową co tydzień. Mają adoracje, Msze Święte, wyjazdy i, chcąc nie chcąc, ci młodzi ludzie znają się z księżmi bardzo dobrze. Są chwile, kiedy się wspólnie modlą, ale też wygłupiają się, rzucają się śnieżkami, organizują kuligi. Po prostu spędzają razem czas. Dlatego to naturalne, że razem również się bawią. Oni przez to dojrzewają do takiej postawy, że można się świetnie bawić bez alkoholu

i w dużym gronie – od najmłodszych do najstarszych. Zabawa sylwestrowa zakończyła się o godz. 4.00 nad ranem 1 stycznia 2014 r.

Nie była to jedyna impreza tego typu. Piotr Trojanek zorganizował „domówkę” dla przyjaciół z Odnowy w Duchu Świętym. Zaczęli od modlitwy, a potem mieli mnóstwo czasu na rozmowy, bo przecież całą noc. Po to zorganizowali tę imprezę, żeby podziękować Bogu za miniony rok i spotkać się w dobrym towarzystwie.

Zabawę sylwestrową zorganizowała też m.in. diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji, która bawiła się w Zespole Szkół Katolickich w Koszalinie. Zaczęli sylwestra od Mszy Świętej, bo chcieli podziękować Panu Bogu za to, co się stało w 2013 roku w ich wspólnocie: było mnóstwo rekolekcji i kursów ewangelizacyjnych, „Przystań z Jezusem” w Kołobrzegu i wspólne uwielbienie Go na Stadionie Narodowym. A potem bawili się do rana. Diakonia tańca porywała wszystkich do zabawy. Tutaj sylwestra świętowano z winem i lampką szampana o północy, zgodnie z zasadą biblijną: „Używaj po trosze wina”. Najważniejsze było, że bawili się z ludźmi, którzy są dla siebie wzajemnie ważni. Spotkali się, by z całą wspólnotą zakończyć ten rok, przywitać nowy i powierzyć go Bogu.

ORSZAKI TRZECH KRÓLI W DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

Orszak Trzech Króli w 2014 roku 6 stycznia przeszedł ulicami czterech miast naszej diecezji:

Koszalin – Msza Święta o godz. 11:30 (katedra), ok. godz. 12:30 orszak ruszył w stronę cerkwi prawosławnej, potem greckokatolickiej i w stronę kościoła oo. franciszkanów.

Słupsk – Msza Święta o godz. 11:30 w kościele pw. św. Maksymiliana, ok. godz. 12:00 orszak przeszedł ulicami: Piłsudskiego, Sobieskiego, Szczecińską, Tuwima w stronę ratusza.

Polanów – Msza Święta w kościele parafialnym o godz. 12:00, ok. godz. 14:00 wyjście orszaku w stronę Góry Polanowskiej.

Szczecinek – Msza Święta w kościele pw. Ducha Świętego o godz. 11:00, po niej orszak przeszedł ulicami: Piłsudskiego, Mickiewicza, 3 Maja, Orzona. Zakończenie przy muszli w parku miejskim.

Orszak Trzech Króli to spotkanie radosne, integrujące, ponadpolityczne i nawet ponadwyznaniowe. Rozśpiewani aniołowie, roztańczeni pasterze

i rzesze koronowanych głów towarzyszyły mędrcom ze wschodu w drodze do żłóbka i Świętej Rodziny. Śpiewano kolędy, odgrywano sceny z jasełek. Ważny jest też element przebrania, bo to nie ma być taki poważny marsz w garniturach. Gdy ktoś nie miał stroju, dostał od organizatorów papierową koronę. Do uczestnictwa w imprezie zaproszeni byli wszyscy ludzie dobrej woli. Oczywiście, orszaki jednoznacznie nawiązują do Ewangelii, dlatego dla wierzących są one okazją do zmanifestowania wiary. Jednak co roku biorą w nich udział także osoby, które nie czują się związane z Kościołem, ale identyfikują się z polską tradycją.

– *Żeby zobaczyć coś więcej, trzeba podnieść głowę. Patrzeć wyżej i dalej. Wtedy odkrywa się tajemnicę życia. Tak jak Mędrzy, którzy szli za Gwiazdą. Ta Gwiazda oznacza misterium życia. Bóg solidaryzuje się z człowiekiem, wchodząc w każdą rzeczywistość, w każdą kulturę świata. Nie ma wspólnoty, do której Bóg nie chciałby przyjść. Mądrość Mędrców polega nie tyle na wiedzy, co na gotowości, by postawić pytanie. Mądrość to poszukiwanie prawdy, której szuka się razem, bo jest za wielka na jedną głowę i jedno serce* – przekonywał biskup diecezjalny Edward Dajczak podczas Mszy Świętej, która rozpoczęła orszak w Koszalinie.

OPLATKOWE SPOTKANIE SAMORZĄDOWCÓW

Jesteśmy tu dzisiaj po to, żeby sobie powiedzieć, że wszyscy jesteśmy dla drugiego człowieka – mówił samorządowcom biskup diecezjalny Edward Dajczak podczas dorocznego spotkania opłatkowego.

W dniu 8 stycznia 2014 r. do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie przyjechało blisko 90 radnych, włodarzy miast, gmin i powiatów z całej diecezji. Jak przyznają, doroczne spotkania z biskupem nie są takimi sobie zwykłymi wydarzeniami, w których zdarza im się służbowo uczestniczyć. Frekwencja pokazuje, że te spotkania są bardzo ważne. Jest okazja, żeby zatrzymać się i chwilę zastanowić nad swoją pracą i nad tym, co jest w niej najistotniejsze.

Biskup Edward Dajczak przypominał uczestnikom spotkania, że działalność samorządowa jest także służbą i nie można w niej tracić z oczu człowieka. Są w niej na pierwszej linii frontu. – Wielkość człowieka jest nie tylko w perfekcyjnym wypełnianiu obowiązków. Wielki człowiek ma w sobie wolę, przynaglenie, żeby zejść z drogi dwa kroki i podnieść leżą-

cego. Myślę, że i w państwa, i mojej historii życia ten obraz jest niezwykle ważny – mówił, odwołując się do przypowieści o dobrym Samarytaninie.

Było wspólne śpiewanie kolęd, nie zabrakło również życzeń na nowy rok. Czego życzyli sobie nawzajem samorządowcy i biskup? Przede wszystkim zdrowia i siły w obydwu posługach – zarówno w staniu na czele Kościoła diecezjalnego, jak i zarządzaniu administracyjnym regionem. A także dobrej, owocnej współpracy.

Dziękując za życzenia, biskup Dajczak zapewnił samorządowców o swojej modlitwie. – *Mam w brewiarzu specjalną kartkę, na której zapisani są ludzie, społeczności, urzędy. Każdy dzień zaczynam od wspomnienia przed Bogiem osób, które robią różne rzeczy. W wielu sytuacjach nie mogę inaczej państwu pomóc, ale w taki sposób, w tej rozległej diecezji, mogę być z wami codziennie* – mówił samorządowcom.

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE STYPENDYSTÓW Z FUNDACJI „DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA”

Stypendyści z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej spotkali się w dniu 11 stycznia 2014 r. w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie na corocznym spotkaniu opłatkowym. Modlili się wspólnie, ale też mieli czas, by porozmawiać z dawno niewidzianymi przyjaciółmi. Po podzieleniu się opłatkiem wszyscy wzięli udział w Eucharystii.

– *Wiara wymaga od nas odwagi. Lepiej jest pokazywać, że się wierzy i czasem się nawet narażać, niż siedzieć w kapciach i czekać, co będzie dalej. Musimy się opierać na postawie Jezusa – modlić się i być zatroskanym o dobro drugiego człowieka* – mówił w homilii ks. dr Krzysztof Włodarczyk, koordynator projektu w diecezji. Wspominał też, że piękno człowieka wypływa z mocnych fundamentów. – *Kiedy patrzymy na kwiat, podziwiamy w nim to, co jest na zewnątrz, a tak naprawdę piękno kwiatu zależy od korzenia. Tam tkwi jego siła. Podobnie jest z człowiekiem. Piękno serca ludzkiego wydobywa się z zakorzenienia w Jezusie Chrystusie* – mówił duszpasterz.

Po Mszy Świętej stypendyści obejrzeli jasełka przygotowane przez keryków Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie.

Z pomocy fundacji korzysta 114 uczniów gimnazjum, liceum i studentów z całej diecezji. W tym roku dzięki ofiarności wiernych, udało się włączyć w grono stypendystów 46 nowych osób.

PROPOZYCJA FORMACJI DUCHOWEJ W SZKOLE MARYI

Można należeć do jakiegoś ruchu albo być zwykłym parafianinem, żeby zapisać się do tej szkoły, wystarczy chcieć na serio żyć Ewangelią. Chodzi o Szkołę Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu Matki Kościoła, zwanej w skrócie Szkołą Maryi. Założona w roku 1998 przez o. Piotra Kurkiewicza, polskiego kapucyna pracującego na Ukrainie, działa już w kilkunastu krajach. W Polsce istnieje 16 oddziałów, w tym jeden w Koszalinie. To propozycja formacji dla wszystkich, którzy chcą głębiej wejść w istotę wiary chrześcijańskiej.

Formacja opiera się na 6-letnim cyklu. Każdego roku odbywają się cztery tury spotkań: weekendowa sesja jesienna, zimowa i wiosenna oraz dziesięciodniowa sesja letnia. Uczestnicy Szkoły uczą się kontaktu z Bogiem poprzez medytację, uwielbienie, uczestnictwo w Eucharystii, pogłębione życie sakramentalne czy akcje ewangelizacyjne. Podczas formacji poruszane są także konkretne życiowe tematy, z którymi chrześcijanin styka się w codzienności, jak choćby finanse. Po ukończeniu Szkoły można samemu w niej posługiwać, należeć do jakiegoś ruchu, albo po prostu być aktywnym, świadomym parafianinem, który zaraża wiarą innych.

Maryja nie dotyka, nie „wiąże” w rękach Ducha Świętego, ale pozwala Mu działać tak, jak On chce. Szkoła jest nieustannie otwarta na natchnienia Ducha, na rozwój. Dłonie Matki Bożej są nieproporcjonalnie duże – członkowie Szkoły chcą żyć konkretnym działaniem, a nie samym słowem, czy marzeniami. Lewa ręka Maryi w geście orantki – Szkoła uczy modlitwy, życia wewnętrznego. Prawa ręka w geście wskazującym – Szkoła prowadzi do ewangelizacji, do pokazywania Boga innym. Kolor brązowy ubioru Maryi – przywołuje kolor ziemi, a więc symbolizuje pokorę, codzienność, zwyczajność, w której posługują członkowie Szkoły, przypomina także kolor habitu kapucynów, którzy Szkołę zainicjowali.

W dniach 10-12 stycznia 2014 r. członkowie tej Szkoły przeżywali swoją sesję formacyjną w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie. Opiekunem duchowym Szkoły w diecezji jest ks. Łukasz Gąsiorowski. Grupa spo-

tyka się na rozważaniu słowa Bożego w środy o godz. 19:00 przy parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie. Adres e-mail: szkolam-koszalin@wp.pl. tel. 692 423 140. Więcej informacji na stronie www.szkolazycia.info. Najbliższa sesja formacyjna dla całej wspólnoty będzie w dniach: 4-6 kwietnia 2014, CEF.

KURS EWANGELIZACYJNY „JOZUE”

Szkoła Nowej Ewangelizacji diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej zorganizowała po raz pierwszy kurs „Jozue”. W ciągu trzech dni (10-12 stycznia 2014 r.) ponad 160 osób z całej diecezji uczyło się, jak odkryć w sobie moc i siłę, by być zwycięzcami na co dzień. Uczestnicy kursu modlili się, słuchali konferencji i brali udział w warsztatach.

Motywacje, z jakimi przyszli, były różne. Pani Alina bierze udział we wszystkich kursach organizowanych przez SNE. – Za każdym razem doświadczam Bożej miłości, uwolnienia i uzdrowienia. Uczę się tu mentalności zwycięzcy, a moją bronią jest słowo Boże. Dowiadujemy się tu, jak nim żyć na co dzień. Poza tym ćwiczenia pokazują nam, jak powinniśmy reagować w różnych życiowych sytuacjach, żeby wychodzić z nich zwycięsko. To wszystko opiera się na modlitwie. Trzeba mieć czas dla Pana Boga, bo same notatki z kursu nie wystarczą – przyznaje.

Wszystkie kursy SNE opierają się na biblijnych historiach. – Kurs „Jozue” pokazuje, jak budować relację z Bogiem, który doprowadził Jozuego do decyzji, że ma wziąć życie w swoje ręce i ogłaszać zwycięstwo. Ma czynić to, co się Panu Bogu podoba, być Jego dzielnym wojownikiem, posłusznym Jego słowu, z sercem bohatera – wyjaśnia ks. Rafał Jarosiewicz, dyrektor SNE. – Jozue zwyciężył, choć nie powinno się to udać po ludzku. Na tym kursie pokazujemy, jak działa Bóg, do jakich rzeczy nas zaprasza.

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Program Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w dniach 18-25 stycznia 2014: „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13) wyglądał następująco:

a) 18.01. sobota godz. 16:00 – Akatysta ku czci Bogarodzicy na Świętej Górze Polanowskiej;

- b) **19.01.** niedziela godz. 18:00 – Msza Święta o jedność chrześcijan w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku;
- c) **20.01.** poniedziałek godz. 18:00 – Nabożeństwo ekumeniczne w parafii greckokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałczu;
- d) **21.01.** wtorek, godz. 18:00 – Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. Krzyża Świętego w Koszalinie;
- e) **22.01.** środa godz. 18:00 – Nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie;
- f) **24.01.** piątek godz. 18:00 – Nabożeństwo ekumeniczne w kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie;
- g) **25.01.** sobota godz. 18:00 – Nabożeństwo ekumeniczne na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie;
- h) **31.01.** piątek godz. 18:00 – Ekumeniczny Wieczór Kolęd w parafii prawosławnej pw. Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy w Koszalinie.

– *Doprowadziliśmy do tego, że doświadczamy bardziej owoców podziałów niż owoców jedności, nie ma wątpliwości, że tak dalej być nie może* – mówił biskup Krzysztof Zadarko podczas nabożeństwa otwierającego w diecezji tegoroczny tydzień ekumeniczny. Do franciszkańskiej pustelni na Świętej Górze Polanowskiej nie łatwo się zimą dostać, ale ci, którzy się tutaj dostali odbyli pielgrzymkę ekumeniczną.

W odśpiewaniu Akatystu u Maryi Bramy Niebios wzięli udział duchowni i wierni Kościołów prawosławnego, ewangelicko-metodystycznego, polsko-rzymskokatolickiego.

Przewodniczący nabożeństwa ekumenicznego biskup Krzysztof Zadarko prosił, by nie ustawać w wysiłkach w dążeniu do jedności. – Mamy ogromnie dużo do zrobienia, bo stoi za nami trudna historia, np. doświadczeń polsko-rosyjskich czy polsko-ukraińskich. Z okazji święta ekumenizmu trzeba też powiedzieć, że jest jeszcze wiele do wyjaśnienia, także w związku z udziałem duchowieństwa w kształtowaniu tej historii. Trzeba zmagać się z prawdą, z tym, co zostało źle zrobione, i trzeba to naprawić – mówił do duchownych.

– *Was, bracia i siostry, proszę o budowanie jedności, bo tylko wtedy możemy się nazywać Kościołem. Podziały i separacje są niezgodne z zamysłem Chrystusa. Nie ma możliwości, żeby we wspólnotach dążących do*

podziałów Duch Święty dokonywał swoich cudów – przypominał biskup, udzielając świeckim błogosławieństwa.

BAL CHARYTATYWNY W KOSZALINIE

Choć bale w karnawale to nic nadzwyczajnego, ten był wyjątkowy, zorganizowano go w Koszalinie w dniu 25 stycznia 2014 r., by pomóc ciężko chorym dzieciom w walce o normalne życie.

Prawie 200 osób bawiło się na karnawałowym balu charytatywnym pod patronatem prezydenta Koszalina Piotra Jedlińskiego. Bal zorganizowało Stowarzyszenie Kultura z Muzą. Wśród gości znalazł się m.in. biskup Krzysztof Zadarko.

Dochód z imprezy będzie przeznaczony na pomoc dla 3-letniego Antosia Szulińskiego, chorego na rdzeniowy zanik mięśni, 6-miesięcznego Dawidka Teofilaka, chorego na mukowiscydozę, dla 17-letniej Darii Maleńczuk, chorej na raka kości, a także dla koszalińskiego oddziału Fundacji Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci i Młodzieży.

W trakcie zabawy odbyła się licytacja i koncert, na którym gościnnie wystąpiła Anita Lipnicka. Bal charytatywny pod patronatem prezydenta odbył się już po raz trzeci.

20-LECIE RODZINY PRZYJACIÓŁ SEMINARIUM KOSZALIŃSKIEGO

Prawie 250 osób z Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego spotkało się w niedzielę 26 stycznia 2014 r. w Koszalinie z klerykami i ich przełożonymi. Klerycy mogli złożyć życzenia tym, którzy się za nich na co dzień modlą. Śp. biskup Czesław Domin powołał RPSK dokładnie 27 grudnia 1993 roku. Tegoroczne, styczniowe spotkanie było więc wspólnym świętowaniem 20. rocznicy istnienia tej wspólnoty.

Dopiero po raz drugi zostało zorganizowane takie duże spotkanie dla wszystkich. W zeszłym roku było 130 osób. W tym roku jest prawie dwa razy tyle. To dla Seminarium miłe zaskoczenie.

Nie jest dokładnie znana liczba członków RPSK, ale na pewno jest ich ponad 5 tys. w całej diecezji. Są to ludzie w różnym wieku, nieraz także chorzy, którzy nie wychodzą z domów. Warunkiem przynależności do wspólnoty jest podpisanie deklaracji, w której jej członkowie zobowiązują

się do codziennej modlitwy, lub do ofiarowania trudów dnia, czy jakiegoś konkretnego cierpienia w intencji kleryków i kapłanów. Niektórzy członkowie RPSK wspierają Seminarium także ofiarami materialnymi. Jak przyznają klerycy i przełożeni seminarium, taka pomoc jest nie do przecenienia. – *Nie zawsze możemy dokładnie dowiedzieć się, co, komu zawdzięczamy. Pozostaje to w dużej mierze tajemnicą. Może kiedyś Pan Bóg pozwoli, że zobaczymy, ile powołań wytrwało, ile pięknych rzeczy dokonaliśmy jako księża i klerycy, dzięki temu, że ktoś w małej wioseczce, w domu, z którego nie wychodzi, bo jest chory, ofiarował 5 minut swojego cierpienia za nas* – mówił ks. dr Jarosław Kwiecień, odpowiedzialny za RPSK.

Od księży zawsze wiele się wymagało, ale dzisiaj te wymagania są chyba szczególnie wysokie. I pewnie słusznie, bo jak powiedział Pan Jezus: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie” (Łk 12, 48). A ksiądz rzeczywiście ma wiele, a nawet więcej niż inni, bo sakrament święceń daje mu wyjątkową, nie dostępną dla innych bliskość z Bogiem. A dlaczego księża potrzebują modlitwy bardziej niż inni? Bo jeśli ktoś stoi na czele i upada, pociąga za sobą wielu z tych, których prowadził. A gra idzie tu nie o zmarnowany czas, pieniądze czy nawet zdrowie, ale o życie wieczne.

Ks. dr Jarosław Kwiecień zwraca uwagę na modlitwę nie tylko za powołanych, ale też o nowe powołania. – *Mamy świadomość, że nie jesteśmy w stanie jako księża i klerycy okazać się porażająco atrakcyjni w dzisiejszym świecie. Jesteśmy tacy, jak Ewangelia, która potrafi zachwycić dopiero w pewnym momencie, kiedy ktoś odkryje ten skarb. Podobnie jest z kapłaństwem. Dlatego najlepszą formą „promocji” kapłaństwa nie są plakaty, tylko modlitwa. Ci ludzie są najlepszymi promotorami powołań.*

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

– *Chcemy dziś na nowo wobec Kościoła oddać się Jezusowi i powiedzieć: „Jezu, ufam tobie i w twoje ręce oddaję moje życie”* – mówił do osób konsekrowanych o. Piotr Włodyga, benedyktyn.

W diecezjalnych obchodach dnia życia konsekrowanego wzięło w tym roku udział ok. 80 osób konsekrowanych. To tylko część, bo w całej diecezji posługuje ich prawie 400. W diecezji są też cztery dziewice konsekrowane.

– *Siostry podejmują przede wszystkim pracę katechetyczną. Prowadzą domy opieki. Przedszkola, świetlice środowiskowe. Pracują też z rodzinami i młodzieżą oraz pomagają ludziom chorym. Bracia zakonnicy podejmują się również wielu zadań, prowadząc m.in. dom opieki dla upośledzonych mężczyzn* – wyjaśnia s. Marta Partyka, pallotynka, referentka diecezjalna ds. zgromadzeń zakonnych.

Mszy Świętej w koszalińskiej katedrze przewodniczył biskup Paweł Cieślik, a homilię wygłosił o. Piotr Włodyga, benedyktyn. – Pan Bóg nie aniołów przygarnia, ale przygarnia człowieka. Jednym z najtrudniejszych wątków naszej wiary i życia konsekrowanego jest przygarnięcie drugiego człowieka. Bóg jednak w słowie mówi: „Przyszedłem na świat po to, żeby przygarnąć człowieka, żeby być blisko, żeby człowiek nie był sam”. To jest istota naszej konsekracji, istota powołania – mówił o. Włodyga.

Dzień Życia Konsekrowanego obchodzi się w Kościele od 1997 r. Ustanowił go papież Jan Paweł II.

BAL CHARYTATYWNY NA RZECZ HOSPICJUM W DARŁOWIE

8 lutego 2014 r. w darłowskim hotelu „Lidia” odbył się VIII Bal Charytatywny na rzecz miejscowego hospicjum Caritas. – *Jest wciąż mnóstwo ludzi, którzy chcą pomagać, tylko trzeba do nich wyciągnąć rękę i zwyczajnie poprosić* – mówi Joanna Klimowicz, współorganizatorka balu.

W imprezie wzięło w tym roku udział ponad 180 osób. Byli lokalni parlamentarzyści, samorządowcy, przedsiębiorcy, duchowni i wielu innych przyjaciół hospicjum. Obecny był także biskup Paweł Cieślik. Jako gwiazda wieczoru wystąpił cygański zespół Don Vasyla.

Ważnym punktem każdego balu jest licytacja przedmiotów ofiarowanych przez darczyńców z całej Polski. W sumie zebrano ponad 80 tys. zł na rzecz darłowskiej placówki.

– *Na co chcemy wydać te pieniądze? Od czerwca ruszy hospicjum domowe, dla którego potrzebujemy samochodu. Ostatni huragan „Ksawery” pokazał nam, że bez agregatu prądotwórczego nie możemy dobrze funkcjonować. Przydałby się też podnośnik do specjalistycznej wanny, który pozwoli chorym bezpiecznie i komfortowo wziąć kąpiel. To spore, ale bardzo potrzebne wydatki* – przyznał ks. Krzysztof Senddecki, dyrektor Hospicjum w Darłowie.

ZAKOŃCZENIE WIZYTY AD LIMINA APOSTOLORUM

W dniach 1-8 lutego 2014 r. polscy biskupi udali się do Watykanu z wizytą *ad limina Apostolorum* (dosł.: do progów/grobów apostołskich). Jest to wizyta, odbywana przez biskupów, zgodnie z prawem kanonicznym, co 5 lat. W praktyce obecnie jest to ok. 8 lat – poprzednia wizyta polskich biskupów miała miejsce pod koniec 2005 r. (Benedykt XVI), a wcześniejsza – w 1998 r. (Jan Paweł II). Poprzednie wizyty dokonywały się w trzech grupach, w czasie obecnej – biskupi odwiedzili papieża w pięciu grupach. Do Watykanu udali się biskupi diecezjalni, pomocniczy, a także biskupi seniorzy. Oprócz spotkania z papieżem, biskupi odwiedzili także wszystkie kongregacje i rady Stolicy Apostolskiej, aby zapoznać się z ich działalnością i przedstawić im życie Kościoła w Polsce. Przygotowując wizytę każda diecezja opracowuje specjalny dokument opisujący jej życie i działanie, podzielony na rozdziały stosownie do struktury watykańskich kongregacji, rad i zespołów. Obecnie dokument taki składa się z 24 rozdziałów.

Papież jest bardzo zajęтым człowiekiem, ale nie aż tak, żeby nie spotkać się ze swoimi braćmi biskupami. Rozmowy z poszczególnymi grupami trwały nawet ponad godzinę. Rozmowa była bardzo otwarta. Czuje się, że papież słucha, jest bardzo swobodny, serdeczny. Wszystko odbyło się w klimacie braterstwa. Na osobistą rozmowę była dosłownie chwila. Każdy z nas podchodził do Ojca Świętego, żeby uścisnąć mu rękę, a potem usiedliśmy wszyscy w półkoło i rozmawialiśmy już razem. Każdy mógł się odezwać. Poruszaliśmy naprawdę wiele tematów. Człowiek wychodzi z takiego spotkania podbudowany – mówił biskup diecezjalny Edward Dajczak po spotkaniu z papieżem Franciszkiem, w którym brali udział biskupi metropolii szczecińsko-kamieńskiej, gdańskiej i warmińskiej.

Od 1 do 8 lutego ordynariusz diecezji oraz biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko odwiedzili także niektóre urzędy watykańskie. – *Widzę ogromną wartość odwiedzin w kongregacjach i radach. Na naszą lokalność, na to, czym my żyjemy, mogliśmy spojrzeć w kontekście Kościoła uniwersalnego – dzielił się wrażeniami po jednej z takich wizyt biskup Dajczak i dodał: – Cieszę się, że było też trochę czasu na osobistą modlitwę, refleksję, zamyślenie, choćby przy grobie bł. Jana Pawła II.*

DIECEZJALNY DZIEŃ CHOREGO W SZCZECINKU

– *W chorobie człowiek szczególnie potrzebuje kogoś, kto jest obok. To jest właśnie sztuka miłości – mówił biskup diecezjalny Edward Dajczak podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Chorego 11 lutego 2014 r.*

Nie wszyscy chorzy ze szczecińskiego szpitala chcieli przyjść na Mszę Świętą w ich intencji. Wielu po prostu nie mogło. Tych odwiedził biskup Edward Dajczak, ale najpierw modlił się za nich w szpitalnej kaplicy.

W homilii biskup nawiązał do słów Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. – *Jeśli chcemy dobrze zrozumieć wołanie Jezusa, musimy zobaczyć, że On zawsze staje po stronie tych, których życie nie jest w ich rękach. Na chorobę i cierpienie nie ma się wpływu. Dlatego tu, w kaplicy szpitalnej, te słowa szczególnie niosą nadzieję – mówił biskup. Wspominał też, że choroba to egzamin z miłości. – W takich momentach sprawdza się nie tylko chory człowiek, ale to też próba dla wszystkich dookoła niego. Ludzie zdają egzamin z człowieczeństwa albo nie. To zależy od tego, czy stać ich na przekraczanie granic zainteresowania tylko własnym życiem – tłumaczył biskup.*

W czasie Eucharystii biskup udzielił sakramentu namaszczenia chorych. Może go przyjąć osoba, która ma jakieś dolegliwości, niekoniecznie poważne. Raz w roku, w Światowy Dzień Chorego, szczególnie jest okazja do tego, by z niego skorzystać. To sakrament, który ma umocnić na duchu, dać nadzieję. Po Mszy Świętej biskup Dajczak udał się na szpitalne oddziały z Komunią św. i spotkał się z pacjentami. Światowy Dzień Chorego to nie tylko święto pacjentów, bo do pracy z chorymi potrzeba ludzi z powołaniem. A takimi osobami są lekarze, pielęgniarki, cała służba medyczna, księża kapelani.

– *Myszę, że wymiar duchowy w tej pracy jest bardzo ważny. Człowiek zaczyna to doceniać, jak zdobywa doświadczenie. Zaczyna rozumieć, że nie tylko wiedza medyczna, ale również elementy duchowe wchodzi w grę w relacji lekarz-pacjent. Uważam, że Światowy Dzień Chorego i wizyta biskupa są potrzebne, żeby obudzić nas – lekarzy, pielęgniarki, nasze sumienia. Wszystko po to, żebyśmy w naszych pacjentach widzieli przede wszystkim ludzi – przyznaje dr Waldemar Góralczyk, ordynator oddziału wewnętrznego w szpitalu w Szczecinku.*

DIECEZJALNY DZIEŃ SKUPIENIA AKCJI KATOLICKIEJ

Diecezjalny Dzień Skupienia Akcji Katolickiej odbył się w sobotę 22 lutego 2014 r. w Koszalinie, w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym. Tematem przewodnim spotkania była postać kard. nominata Ignacego Jeża w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą jego urodzin. Konferencje pod hasłem „Ignacego Jeża przygody z Opatrznością” prowadził ks. Piotr Zieliński, wikary z parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Członkowie wspólnoty spotkali się też, by podsumować działalność w 2013 r. Akcja Katolicka angażuje się w działalność oświatową, samorządową, wydawniczą, formacyjną, w zależności od potrzeb. Są to spotkania biblijne, Dzień Papieski, Dzień Niepodległości. Najważniejsze jednak jest, że wszystko dzieje się w parafii, bo ona jest ojczyzną Akcji Katolickiej.

W Diecezjalnym Dniu Skupienia Akcji Katolickiej wzięło udział około 40 osób. To tylko część, bo wspólnota ta zrzesza w diecezji prawie 340 osób, czyli 23 parafialne oddziały.

KOINONIA JAN CHRZCICIEL

Żółty dom w Błotnicy nie różni się od innych stojących po sąsiedzku, może tylko tym, że jego mieszkańcy postanowili oddać życie Bogu. O swoim domu mówią: Oaza. W Polsce są takie dwie: w Nowym Radzicu pod Lublinem i w pod kołobrzesckiej Błotnicy. Członkowie Koinonii zamieszkali w tej niewielkiej wsi na Pomorzu w październiku 2012 roku.

Jest ich sześcioro. Trzy siostry i trzech braci, w tym księża. W ubiegłym tygodniu Błotnicka Oaza wzbogaciła się o drugiego duszpasterza – ks. Pawła Budyń. Jego święcenia w dniu 22 lutego 2014 r. były wielkim wydarzeniem dla całej wspólnoty, także tej diecezjalnej. Od chwili przekroczenia progów kościoła w Gościnie wiadomo było, że będą to „niezwykłe”, choć jak najbardziej kanoniczne święcenia. Pełne radosnego uwielbienia Boga i gromkiego „amen” powtarzanego przez całą wspólnotę w odpowiedzi na usłyszane słowa biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka, szafarza sakramentu. Tak, jak pełni radości i gotowości do bycia na „tak” Panu Bogu są ludzie, którzy tworzą tę wspólnotę. Łączy ich ewangelizatorski zapał i... przyjaźń.

Koinonia Jan Chrzciciel jest kanonicznie uznanym stowarzyszeniem wiernych. Choć istnieje od ponad 30 lat i ma swoje domy rozsiane po ca-

łym świecie, jeszcze wciąż mało znanym. Jednak powoli zaczynają być rozpoznawalni. Choćby przez organizowane razem ze Szkołą Nowej Ewangelizacji kursy czy comiesięczne modlitewne Wieczory Chwały w pobliskim Gościnie. Coraz więcej głoszą też rekolekcje w parafiach. W pierwszym roku pojechali na jedne rekolekcje wielkopostne, w tym roku zaplanowane są cztery tury.

Koinonię tworzą świeccy, żyjący w rodzinach i prowadzący ewangelizację w swoich środowiskach, oraz osoby konsekrowane, żyjące zazwyczaj w domach takich, jak ten w Błotnicy. Żyją jak we wspólnotcie zakonnej. Dzień w Oazie zaczyna się o godz. 5:00. Do godz. 22:00 czas wypełnia modlitwa osobista i wspólnotowa, praca i nauka. Ale habitów nie noszą. Droga do kapłaństwa w Koinonii wygląda nieco inaczej niż ta standardowa. Nie ma specjalnego seminarium dla koinonijnych księży. Teologię kończą w Rzymie, a formację przechodzą we wspólnotcie. Są też księża, którzy przechodzili „normalną” formację, a dopiero potem odkrywali powołanie do życia w Koinonii.

Celem Koinonii jest ewangelizowanie, wychodzenie na ulice, do miejsc, do których trudno dotrzeć i głoszenie kerygmatu.

REKOLEKCJE Z O. JOHNEM BASHOBORĄ

Rekolekcje z o. Johnem Bashoborą miały miejsce w Słupsku, w hali sportowej w dniach 22-24 lutego 2014 r. Zajęte były wszystkie miejsca na trybunach i ustawionych ciasno krzeselkach na płycie boiska. 2,5 tysiąca osób skandowało głośno imię Jezusa w rytm muzyki zespołu Armia Dzieci. Uczestnicy rekolekcji wyciągali wysoko ręce lub rozkładali je w modlitewnym geście. Nie tylko nastolatki radośnie podskakiwali i tańczyli. Tak jest wszędzie, gdzie pojawia się o. John Bashobora, charyzmatyczny rekolekcionista z Ugandy.

Przez cały weekend o. John nauczał w Słupsku. To był prawdziwy maraton głoszenia i modlitwy. Nie brakowało jednak chętnych, którzy chcieli w nim brać udział. Kolejne dni, choć nauki były już tylko jednodniowe, były równie intensywne: Kołobrzeg, Szczecinek, Piła. Wszędzie czekały na o. Johna tłumy.

Głoszeniu o. Johna bardzo często towarzyszą liczne nawrócenia i uzdrowienia, także te fizyczne. Tych, którzy mają okazję z nim porozmawiać, zdumiewa jednak bardziej jego pokora i nieustanne zawierzenie Bo-

gu. A to jest człowiek, który naprawdę żyje na co dzień słowem Boga, Jezusem Chrystusem. Jest radykalny w tym, co mówi, ale pełen miłości.

Zanim o. John opuści halę, wiele osób będzie jeszcze prosić go o błogostawieństwo. I o cud.

– *Jezus, jeśli zechce, dokonuje cudów. Ale tak, jak i za czasów, gdy chodził po ziemi, tak i teraz największe cuda dokonują się w ludzkich sercach. Ci, co nie znają Jezusa, myślą, że jeśli On przychodzi, to dzieje się zaraz coś spektakularnego, widzianego na zewnątrz. Może, ale nie musi się dziać. To Jego wola. My ani na to specjalnie nie czekamy, ani nie prowokujemy. Zewnętrzne znaki to tylko powłoka tego, co najistotniejsze: głębi spotkania, przemiany wnętrza* – mówił biskup diecezjalny Edward Dajczak, który przewodniczył Mszy Świętej na rozpoczęcie słupskich rekolekcji.

Zdaniem pasterza diecezji, wielkie spotkania rekolekcyjne są zachętą i pomocą dla diecezjan, by odważnie głosić swoją wiarę. – *W jednym z wywiadów zadano mi na koniec pytanie, czy ten olbrzym, czyli laikat diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, jest już obudzony. Roześmiałem się i powiedziałem: „budzi się”. To właśnie jest budzenie ludzi do wiary: radosnej, odważnej, dającej świadectwo. Bo chodzi o to, żeby – doświadczając głębiej Jezusa – umieć się Nim dzielić. Trzeba się odważyć i wyjść na ulicę. Ojciec Święty Franciszek tak pięknie powiedział, że woli Kościół wybrudzony od wychodzenia na ulicę niż taki uładzony, ale nie wychodzący poza przestrzeń swoich świątyń. Ponieważ do tej przestrzeni zbyt wiele osób już nie przychodzi, trzeba do nich wyjść* – przekonywał biskup Edward Dajczak, powołując się na swoje woodstockowe doświadczenia. – *Trzeba iść z miłością. Dzisiaj Woodstock to ulice miast naszej diecezji, ulice, na których są ludzie, którzy nie znają Jezusa, mają szczelnie zamknięte drzwi serca. Jezus jest darem, który dostaliśmy, więc się nim dzielimy* – prosił biskup diecezjalny.

SZENSZTACKIE REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT

Jedni spędzają ferie zimowe na stokach narciarskich, a inni uczą się biec w sztafecie. To jednak nie jest zwykły bieg, bo w niego zamieszany jest Pan Bóg. Prawie 30 dziewcząt z gimnazjów i liceów przyjechało do nadmorskiego Sarbinowa, by spędzić ferie zimowe z Panem Bogiem. Podczas czterodniowych rekolekcji zorganizowanych przez siostry szensztackie

dziewczęta odkrywały to, co w nich najpiękniejsze, i uczyły się, jak nieść Pana Boga ludziom.

– *W tym roku obchodzimy 100-lecie Dzieła Szensztackiego, dlatego czas tych rekolekcji jest takim dziękczynieniem. Podczas nich przyglądamy się, jakie dary daje Matka Boża w Szensztacie i co my możemy dać od siebie* – mówi s. Edyta Frankowska.

Dziewczęta słuchały konferencji tematycznych, podczas których omawiano m.in. bogactwo Ruchu Szensztackiego. – *Mówiliśmy o naszym sanktuarium, o o. Józefie Kentenichu, w którego posłannictwo my dziś też możemy się włączyć. Ważnym tematem była też praca nad sobą* – dodaje s. E. Frankowska. Jak mówi, celem tych rekolekcji było rozpalenie dziewcząt do bycia świadkami Chrystusa w codzienności.

– *Chciałabym, żeby wyjechały stąd z przekonaniem, że Maryja ich potrzebuje. Rekolekcje są po to, by dziewczyny rozpały się tym charyzmatem i poczuły się potrzebne. To one muszą jak w sztafecie tę pałeczkę ponieść dalej i mówić o Chrystusie tam, gdzie są na co dzień.*

Agnieszka Bukowska jest na rekolekcjach drugi raz. – *Przyjechałam, żeby po raz kolejny spotkać się w tym towarzystwie. Jestem tu też po to, by zobaczyć, co jest dla mnie ważne. Cieszę się, że możemy się tu wspólnie modlić i odkrywać, jaki plan ma dla nas Pan Bóg. Bardziej poznaję też siebie i Jego. Wiem, że to On jest drogą. On buduje, a bez Niego wszystko by się rozsypało* – przyznaje.

Dla Marty Żyszkiewicz rekolekcje to czas refleksji. – *Potrzebny jest mi taki czas z Panem Bogiem, żeby przemyśleć pewne sprawy. Tu jest inaczej niż na co dzień. Nie jest tak monotonnie. W szensztacie dobrze się odnajduję. Jest mi łatwiej przez Maryję zrozumieć Pana Boga i odkryć, co On chce nam przekazać* – mówi. Podobnego zdania jest Marta Brancewicz. – *Mogę tu zapomnieć o szkole, problemach i posłuchać siebie. Czasem w tej goniwce brakuje czasu na rozmyślanie, a te rekolekcje to czas szukania, spotkania z Bogiem, odpowiadania na pytania. Jestem tu też po to, żeby uczyć się przenosić wiarę do życia codziennego. Chrześcijaninem się jest nie tylko na rekolekcjach, ale również potem, w szkole i w domu. Będąc tutaj, uczyć się być dobrym apostołem* – dodaje.

27. ROCZNICA ŚMIERCI SŁUGI BOŻEGO KSIĘDZA FRANCISZKA BLACHNICKIEGO

Członkowie Ruchu Światło-Życie modlili się w dniu 27 lutego 2014 r. o beatyfikację ks. Blachnickiego w 27. rocznicę jego śmierci.

– *Stajemy wobec historii życia człowieka, z którego, jak z żyznej gleby, wyrosło wielkie drzewo* – mówił w homilii w koszalińskiej katedrze ks. dr Tomasz Tomaszewski, moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie. – *Ruch, który stworzył ks. Blachnicki, nieustannie kształtuje nowego człowieka. Człowiek ten, dzięki otwarciu na działanie Bożej miłości, ma odpierać pokusy i odrzucać to wszystko, co będzie go chciało odrywać od źródła Bożej miłości. Dlatego ks. Blachnicki postawił również na wspólnotę. Każdy bowiem potrzebuje poczucia, że nie jest sam. Nie jest pojedynczą gałązką, ale częścią wielkiego drzewa, jakim jest Ruch Światło-Życie. Drzewa, które swoimi korzeniami tkwi w miłości Boga do człowieka* – mówił duszpasterz.

Ks. Blachnicki zadbał o formację zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie to Domowy Kościół, a formacja dzieci i młodzieży odbywa się podczas oaz wakacyjnych i we wspólnotach oazowych w parafiach.

W naszej diecezji Ruch Światło-Życie organizuje również oazy zimowe, w których w tym roku wzięło udział prawie 200 osób z całej diecezji – uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Jedni przyjeżdżają na rekolekcje, bo chcą odnowić relację z Bogiem, a inni chcą ją dopiero nawiązać.

S. Natalia Frączek ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej posługuje w Centrum Ruchu Światło-Życie. – *Pierwsze skojarzenie, kiedy myślę o ks. Blachnickim, to wdzięczność za jego postawę i otwartość wobec Ducha Świętego. Pociągające jest jego całościowe spojrzenie na człowieka. Wiedział, że człowiek rozwija się na wielu płaszczyznach, a nie tylko na jednej. Patrząc na młodzież oazową, widzę, że ta formacja ich rozwija, bo jest mocno osadzona w realiach, nie jest oderwana od codzienności* – przyznaje siostra.

Pod koniec lutego odbyła się na Jasnej Górze Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie, podczas której przedstawiony został program na nowy rok formacyjny 2014/2015. Jego hasło, zaczerpnięte z adhortacji papieża Franciszka, brzmi: „Radość Ewangelii”.

– *Wracam z nastawieniem, żeby oaza jeszcze aktywniej podejmowała działania ewangelizacyjne w naszej diecezji. Chcemy zobaczyć, m.in. po-*

przez papieską adhortację, czego Kościół dziś od nas oczekuje. Jest też plan, by stworzyć grupy prowadzące rekolekcje ewangelizacyjne w parafiach, np. podczas Wielkiego Postu – mówi ks. T. Tomaszewski. – *Ruch Światło-Życie będzie podejmował działania ewangelizacyjne zgodnie ze swoim charyzmatem. Nie chcemy tworzyć konkurencji dla nikogo, bo przecież na różne sposoby głosimy tę samą Ewangelię. Problem polega na tym, że często ewangelizacja kojarzy się nam tylko z tzw. akcjami. One jednak mają często charakter jednorazowy, a ewangelizację trzeba bardziej rozumieć jako proces długofalowy. Takie akcje są potrzebne, bo coś w ludziach rozbudzą, ale jeszcze ważniejsze jest to, co dzieje się potem* – przyznaje. Zdaniem ks. Tomaszewskiego, w ewangelizacji ważna jest pokora i odpowiednie przygotowanie.

REKOLEKCJE DLA KANDYDATÓW DO BIERZMOWANIA

W dniach od 28 lutego do 2 marca 2014 r. prawie 100 osób uczestniczyło w rekolekcjach dla kandydatów do bierzmowania w Ostrowcu koło Wałcza. Przyjechali z różnymi motywacjami. Jedni spotkać Boga, inni na wycieczkę, a jeszcze inni na spotkanie towarzyskie. Wszyscy jednak zgodnie twierdzili, że wyjeżdżają stąd z umocnioną wiarą. Organizatorzy pragnęli pokazać młodzieży, co zrobić, by ten sakrament był początkiem, a nie końcem wspólnej drogi z Bogiem. Rekolekcje miały także na celu uświadomić młodzieży, że Kościół jest nie tylko dla ludzi starszych, że ma propozycje skierowane konkretnie do nich młodych.

Rekolekcje współorganizowała wspólnota Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Organizatorzy chcieli bowiem, żeby owocem tych spotkań było min. zakładanie wspólnot w parafiach przez tych młodych ludzi, bo we wspólnocie ich wiara ma szansę się rozwijać.

Na rekolekcjach młodzież miała dużo czasu na modlitwę, bo w nocy z soboty na niedzielę uczestnicy wzięli udział w nocnym czuwaniu. Jednak nie brakowało też czasu na śpiewy, rozmowy i grę w siatkówkę.

Uczestnicy rekolekcji przyznali, że powrót do domu i bycie świadkiem Chrystusa to nie lada wyzwanie. – *Tu czuje się Boga, ale kiedy jesteśmy w otoczeniu, gdzie nie ma tak silnej wiary w Niego, łatwo można się złamać* – stwierdzali niektórzy uczestnicy rekolekcji.

W rekolekcjach wzięła udział młodzież z południowych dekanatów diecezji.

REKOLEKCJE RÓŻAŃCOWE

Członkowie wspólnoty Żywego Różańca z całej diecezji przez trzy dni (7-9 marca 2014 r.) słuchali konferencji i wspólnie się modlili, m.in. w intencji pokoju na Ukrainie. Wspólnota różańcowa jest wielką duchową armią i mądrością, która chroni cały Kościół. Przyjechali do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie na rekolekcje, by odnowić m.in. siły do walki ze złem.

Rekolekcje prowadził ks. Tomasz Jaskółka, kustosz diecezjalnego sanktuarium w Skrzatuszu, który przywiózł ze Skrzatusza kopię Piety, a także pioskę i różaniec bł. Jana Pawła II.

– *Maryja, która uwierzyła bezgranicznie Bogu, jest dla nas wzorem i chcemy się tego zawierzenia i wiary od Niej uczyć. Chcemy, by dzięki łasce członkowie Żywego Różańca zostali umocnieni, żeby byli gotowi odpowiadać w swoim życiu „fiat” jak Maryja. Chcemy też, żeby szli dalej, byli apostołami poprzez krzewienie idei modlitwy różańcowej* – wyjaśnia ks. T. Jaskółka.

Jak przyznaje ks. Andrzej Wachowicz, diecezjalny moderator Żywego Różańca, ta wspólnota to ogromna siła w Kościele. – *To armia ludzi, która modli się nieustannie i podtrzymuje Kościół swoją modlitwą. Ta modlitwa kruszy mury nienawiści tam, gdzie ludzie są oddzieleni od siebie i od Pana Boga.*

Kolejna edycja rekolekcji różańcowych odbyła się w ośrodku Caritas w Ostrowcu k. Wałcza w dniach 21-23 marca 2014 r. Wzięło w nich udział ponad 30 pań z różnych stron diecezji. Rekolekcje prowadził o. Tomasz Wołoszyn, kapucyn.

– *Przedmiotem naszych rozważań było „12 kroków ku wolności” zaczerpniętych z terapii AA. Okazuje się, że te kroki nie dotyczą tylko osób uzależnionych. Mogą być przydatne również dla zwykłych ludzi, którzy chcą powalczyć o nawrócenie* – mówi o. Tomasz.

Na rekolekcjach różańcowych nie mogło zabraknąć odniesień do tej modlitwy. – *Wyszliśmy od tego, że Maryja w godzinkach pokazana jest jako „Judyta wojująca”. Judyta, jak czytamy w Biblii, była odważną kobietą, która odcięła głowę Holofernesowi, wodzowi wojsk asyryjskich. Była wojowniczką. Maryja jako „Judyta wojująca” zachęca nas do wojowania z grzechem. Właśnie w Wielkim Poście trzeba się wziąć za tę walkę i odciąć łeb wrogowi. W tej walce może nam pomóc Różaniec. W tej modlitwie jest moc. Znamy z historii takie wydarzenia, których bieg zmieniała właśnie ta*

modlitwa. Także i my możemy przez nią wiele wyprosić – tłumaczył rekolekcjonista.

OLIMPIADA TEOLOGII KATOLICKIEJ

7 marca 2014 r. o godz. 11:00 w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie rozpoczął się diecezjalny etap Olimpiady Teologii Katolickiej. Olimpiada teologiczna to nie tylko rywalizacja i perspektywa zdobycia indeksu wyższej uczelni. Dla uczestników Olimpiady była także sposobnością do zrozumienia roli męczeństwa w Kościele, ponieważ tematem tegorocznych zmagania byli XX-wieczni męczennicy.

Malwina Malinowska z Piły, uczennica pilskiego I LO pokonała prawie 40 kolegów z całej diecezji i zapewniła sobie uczestnictwo w finale olimpiady. Razem z nią do Bydgoszczy pojedą reprezentanci dwóch koszalińskich liceów: Michał Tuszyński-Sikora i Mateusz Wasilewski. Cała trójka osiągnęła jednakowy wynik testu. O kolejności zdecydowała liczba punktów uzyskanych podczas etapu szkolnego.

Oprócz atrakcyjnych nagród laureaci mogli zdobyć indeks wyższej uczelni, które oferują miejsca na różnych kierunkach, nie tylko teologicznych. Jak tłumacza, jest to tylko miły dodatek do zupełnie innych korzyści, które wyniosą z Olimpiady.

– *Życzę wam, żeby męczennicy, którzy pozostawili nam świadectwo swojego życia, wstawiali się za wami. Jeśli podczas przygotowań do konkursu spotkaliście osobę, której świadectwo wam zaimponowało, poruszyło was, to trzymajcie się jej, a na pewno doprowadzi was do Jezusa Chrystusa, niekoniecznie przez męczeństwo* – gratulował wszystkim uczestnikom etapu diecezjalnego Olimpiady biskup Krzysztof Zadarko.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS DLA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW

W tym roku do opanowania były wszystkie cztery Ewangelie, więc ławo nie było. Jednak wielu chłopców zgłosiło się, by powalczyć o tytuł najlepszego ministranta-bibliisty.

W sobotę, 8 marca 2014 r. odbyły się w Koszalinie eliminacje diecezjalne XXI edycji Konkursu Biblijnego dla Ministrantów i Lektorów. Wzięło w nich udział 16 osób z 6 parafii naszej diecezji:

- pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Białogardzie, opiekun: ks. wik. Bartosz Kuligowski,
- pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu, opiekun: ks. prob. Leszek Karpiuk,
- pw. Niepok. Poczęcia NMP w Koszalinie, opiekun: ks. wik. Mariusz Ambroziewicz,
- pw. Matki Bożej Różańcowej w Sławoborzu, opiekun: ks. prob. Zbigniew Waszkiewicz,
- pw. Najśw. Serca Jezusowego w Słupsku, opiekun: ks. wik. Marcin Wolanin,
- pw. św. Józefa w Słupsku, opiekun: ks. wik. Arkadiusz Korwin-Gronkowski.

Zwycięzcami zostało pięciu ministrantów, którzy jako drużyna będą reprezentowali naszą diecezję na finale ogólnopolskim w WSD w Gościkowie-Paradyżu w dniach 23-24 maja 2014 r.:

1. DAWID JAROSZEWICZ – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku,
2. MICHAŁ WRÓBLEWSKI – parafia pw. Matki Bożej Różańcowej w Sławoborzu,
3. MIKOŁAJ MAŁOCHA – parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie,
4. MATEUSZ KIELTYK – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku,
5. JAKUB DRESLER – parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu.

Jak zauważa ks. dr Tomasz Tomaszewski, który przewodniczył komisji konkursowej, poziom udzielanych odpowiedzi był zadowalający, choć wiek uczestników miał znaczący wpływ na wyniki.

– *Wydaje mi się, że młodzi chłopcy mieli problemy z dokładnym zrozumieniem pytań, chociaż, jeśli weźmie się pod uwagę ich wiek, udzielane odpowiedzi nie były wcale takie złe* – mówił biblista.

Dla Dawida, Michała i Mikołaja będzie to drugi wyjazd na ogólnopolski finał. W ubiegłym roku nasza drużyna, choć była jedną z najmłodszych w Polsce, zajęła IV miejsce, Mikołaj zaś, wówczas trzecioklasista, wrócił do domu z wywalczonym V miejscem w konkursie indywidualnym.

W KOSZALINIE POWSTAJE WSPÓLNOTA „SYCHAR”

„Każde trudne sakramentalne małżeństwo jest do uratowania” – brzmi dewiza wspólnoty „Sychar”. Dzień Małżeństw odbył się 9 marca 2014 r. w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie. Tego dnia przyjechali liderzy ogniska „Sychar” w Gdańsku, którzy mówili o tym, jak pokonali kryzys. – Chcemy, żeby to był pierwszy punkt w budowaniu wspólnoty „Sychar” w Koszalinie – wyjaśnia Monika Małocha, psycholog.

„Sychar” to Wspólnota Trudnych Małżeństw. Jej członkowie dążą do uzdrowienia sakramentalnego małżeństwa, które przechodzi kryzys. Są to ludzie wierzący, niegodzący się na rozwód. Działanie wspólnoty polega na pracy w grupach samopomocowych, które wzorują się na zasadach grup AA. Wszystkie spotkania są oparte na modlitwie i Piśmie Świętym.

Sychar z założenia został stworzony dla osób, które zostały porzucone przez współmałżonka, ale nie zgadzają się na rozwód. – Nie chodzi tylko o to, by się uzalać nad sobą. Bycie we wspólnocie wiąże się z pracą nad sobą i nad odnową małżeństwa. Nawet jeśli tylko jedna osoba jest wierna sakramentowi, to ta praca ma sens. Członków wspólnoty łączy wiara w Pana Boga i w moc sakramentu. W momencie przysięgi małżeńskiej On staje przecież między małżonkami i On z tej przysięgi nas nie zwalnia. Żaden rozwód świecki nie może nas rozdzielić. Siła sakramentu jest większa od naszych słabości – dodała M. Małocha.

Członkowie „Sycharu” to często ofiary przemocy czy alkoholizmu. Dlatego ta wspólnota to propozycja dla osób, które tracą nadzieję na uratowanie małżeństwa. Kiedy patrzymy na małżeństwo tylko po ludzku, dochodzimy do wniosku, że gdy pojawia się kryzys, można odejść, bo każdy ma prawo ułożyć sobie życie. Jednak są tacy, którzy odkrywają, że nie o to chodzi. Taki kryzys to czas zaufania Panu Bogu. Wtedy jest szansa na zbudowanie prawdziwej relacji z Nim. Kiedy człowiek staje w obliczu cierpienia, poczucia odrzucenia, skrzywdzenia, konieczności przebaczenia, to sięga często swoich granic wytrzymałości. Wtedy więź z Bogiem ma szansę się rozwinąć.

WIELKOPOSTNE CZUWANIA MŁODYCH

W kilku kościołach diecezji wielu młodych ludzi spotkało się na wspólnej, wieczornej modlitwie. Czuwania przy krzyżu to sprawdzona forma modlitwy.

Tematyka czuwań zaczerpnięta jest z ogólnopolskiego programu duszpasterskiego, którego hasło brzmi: „Wierzę w Syna Bożego”. W diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej czuwania dla młodzieży prowadzone są w trzech etapach, a uczestnicy rozważają słowa Jezusa, który powiedział o sobie: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”.

Główne młodzieżowe propozycje duszpasterskie w ciągu roku stworzyły w ten sposób swego rodzaju tematyczny tryptyk. Czuwania adwentowe dotyczyły spojrzenia na Jezusa jako na Drogę, stąd ich hasło: „Jezus przychodzi”. Rozpoczęte w dniu 14 marca 2014 r. czuwania wielkopostne nawiązują do Jezusa jako Prawdy. Ostatnim etapem tryptyku będzie wrześniowe czuwanie w Skrzatuszu. Wtedy uczestnicy spróbują spojrzeć na Jezusa, który jest Życiem.

Myślą przewodnią tegorocznych czuwań wielkopostnych, które odwołują się do Jezusa Prawdy, jest zatem pytanie: „Kim naprawdę jesteś?”. Chodzi o odkrycie tego, że to właśnie Jezus objawia człowiekowi prawdę o nim samym i o życiu. Zbawiciel nie stosuje tanich chwytów, próbując przyciągnąć do siebie. On otwarcie mówi na przykład o krzyżu. Dlatego w tym roku ważnym momentem czuwań będzie akt przyjęcia krzyża. Uczestnicy otrzymają na pamiątkę niewielkie, drewniane krzyżyki, wykonane specjalnie na tę okazję przez chłopców ze wspólnoty „Cenacolo”.

Odpowiedzialnym za organizację czuwań jest ks. Andrzej Zaniewski, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Program czuwań wielkopostnych 2014 r.:

14 marca (piątek), 20:00 – Drawsko Pomorskie, kościół pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

15 marca (sobota), 20:00 – Miastko, kościół pw. Miłosierdzia Bożego

21 marca (piątek), 20:00 – Kołobrzeg, bazylika

22 marca (sobota), 20:00 – Słupsk, kościół pw. MB Królowej Różańca Świętego

28 marca (piątek), 20:00 – Białogard, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa

29 marca (sobota), 20:00 – Połczyn-Zdrój, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

4 kwietnia (piątek), 20:00 – Piła, kościół pw. NMP Wspomożycielki Wiernych

5 kwietnia (sobota), 20:00 – Szczecinek, kościół pw. Narodzenia NMP

12 kwietnia (sobota), 20:00 – Koszalin, katedra.

KURS DLA OBROŃCÓW ŻYCIA

Na Kurs dla prołajferów w dniu 22 marca 2014 r. przyjechali do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie aktywni działacze ruchu pro life i sympatycy. Podczas kilkunastogodzinnych warsztatów, nie tylko aktywni działacze ruchu pro life, mogli się dowiedzieć, jak efektywnie być na „tak życiu”. Szkolenie to przede wszystkim praktyka. Z sali padały więc liczne pytania, min.: – *A co jeśli ciąża zagraża życiu kobiety?* Konferencja prasowa jest zaimprovizowana, a w rolę dziennikarzy wcielają się uczestnicy kursu. Nie wszyscy pewnie będą musieli stanąć twarzą w twarz ze środowiskiem pro-death, ale dzięki temu dowiadują się też, jak bronić swojego stanowiska na co dzień.

Fundację „Pro Prawo do życia” zaprosiła Diakonia Życia Ruchu Światło-Życie do poprowadzenia pierwszych warsztatów dla prołajferów w Koszalinie. Prołajferzy działają od niecałych dwóch lat. Mają 15 komórek w kilkunastu miastach w Polsce. Są w stanie organizować duże kampanie społeczne. Przykładem jest choćby ta zeszłoroczna, gdy Kaja Godek prezentowała w sejmie projekt ustawy o ochronie życia, pod którym zebrano własnymi siłami 150 tys. podpisów. Jeden z prowadzących kurs p. Krzysztof Kasprzak podpowiadał m.in. jak zorganizować wystawę anty-aborcyjną, z której znana jest Fundacja. Prezentowane na niej zdjęcia budzą wszędzie mnóstwo emocji, głównie ze względu na dosłowność przedstawianych obrazów. – *Nazywamy rzeczy po imieniu. Aborcja jest zabójstwem. Często teraz chce się rozmyć tę prawdę posługując się eufemizmami i argumentacją w stylu „mniejsze zło”, „prawo wyboru”, „kompromis”* – wyjaśnia.

Prołajferzy nie mają wątpliwości, że wystawy, choć epatują drastycznością, mają sens. Nikt normalny nie chce oglądać takich okropności. Ale to nie zmienia faktu, że to pokazuje prawdę o aborcji i żeby dotrzeć do niektórych osób trzeba nimi wstrząsnąć. O tym, że wystawa działa, przekonano

się w Stargardzie Szczecińskim. Oglądająca wystawę kobieta, ze łzami w oczach, powiedziała, że chciała dokonać aborcji. Jak mówiła, dopiero w tym momencie dotarło do niej, że chce zabić dziecko, a nie usunąć zlepek komórek ze swojego ciała. Proboszcz tamtejszej parafii mówił później, że od lat nie było tyle spowiedzi dotyczących aborcji, jak właśnie po takiej wystawie.

– *Jesteśmy w Diakonii Życia i przyjechaliśmy na kurs trochę „na ślepo”, nie wiedząc, czego się spodziewać. I bardzo dobrze, że tu jesteśmy, bo dowiedzieliśmy się o kolejnych, konkretnych rzeczach, które możemy zrobić. Ja bardzo zapaliłam się do pomysłu pójścia do szkół, bo dzisiejsza młodzież zdaje się w ogóle tym tematem nie interesować* – powiedziała jedna z uczestniczek kursu.

Pomysł działania wśród młodych spodobał się też gimnazjalistkom, które uczestniczyły w kursie. Jak wyjaśniają organizatorzy udział w kursie nie musi od razu wiązać się z „wyjściem na ulicę”. Może być też pomocą dla wszystkich, którzy są za cywilizacją życia.

OBRZĘD „EFFATHA” W NEOKATECHUMENACIE U FRANCISZKANÓW

– *Effatha* znaczy „otwórz się”, byś mogła wyznać swoją wiarę na cześć i chwałę Boga Ojca. Duch Święty niechaj cię podtrzyma i wspomaga, kiedy będziesz dawał świadectwo swojej wiary w naszego Pana, Jezusa Chrystusa, abyś otrzymała palmę zwycięstwa, którą jest życie wieczne – mówił biskup Krzysztof Zadarko, kreśląc znak krzyża na uszach i oczach wybranego ze wspólnoty neokatechumenalnej, a cała wspólnota potwierdziła to swoim „amen”.

Obrzęd *effatha* to w przygotowaniu katechumenów do chrztu, znak ich otwarcia na słowo Boże i wyznawanie wiary. Neokatechumeni, którzy etapy wtajemniczenia w chrzest przechodzą jako ludzie już ochrzczeni, też przeżywają ten obrzęd. Po nim następuje *redditio* (oddanie) Symboli: publicznie dają świadectwo działania Boga w ich życiu i wypowiadają słowa Symbolu Apostolskiego.

Niektórzy przygotowawali się do tego etapu na drodze neokatechumenatu prawie 20 lat. Bo neokatechumenat to właśnie droga. – *Żadna droga chrześcijanina nie kończy się tu, na ziemi. Ale czasami śmieję się, że ta neokatechumenala jest jak chodzenie po rondzie. To „dreptanie” prawie*

w jednym miejscu przez długi czas jest pogłębianiem tego, co większość z nas minęła i niemal nie zauważyła. Często przechodzimy nad tajemnicami naszej wiary zupełnie bezrefleksyjnie – mówi o. Piotr Pawlik, proboszcz franciszkańskiej parafii w Koszalinie. Jak tłumaczy, neokatechumenat to dur dla całej parafii, ale nie każdy ma w sobie siłę, by wejść na tę bardzo wymagającą drogę formacji.

W parafii franciszkańskiej to blisko pół setki osób. Przed trzema laty otrzymali Skład Apostolski. Teraz, niemal przez cały Wielki Post, podczas środowych i czwartkowych nieszpórów kolejni członkowie grupy mogli go publicznie „oddawać”. W Niedzielę Palmową otrzymali zielone liście palmowe, z którymi przejdą w procesji ulicami.

„KAZANIA NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ”

30 marca 2014 r. w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej ruszyła II edycja „Kazań na Górze”. Inspiracją do kontynuacji rozpoczętego w Roku Wiary projektu pastoralnego jest zbliżająca się kanonizacja bł. Jana Pawła II. Dlatego w nawiązaniu do jego obecności w Koszalinie i na Górze Chełmskiej tegoroczne konferencje dotyczyć będą Dekalogu. Katechezy są przygotowaniem i zarazem dziękczynieniem za kanonizację bł. Jana Pawła II, dlatego tematyką nawiązują do obecności Papieża Polaka na Górze Chełmskiej w 1991 roku. Pierwszą katechezę na temat: „Jaki jest Twój Bóg...?” poprowadzi ks. dr Wojciech Parfianowicz.

„Kazania na Górze” to forma katechezy dla dorosłych. To propozycja dla każdego, kto chce pogłębić wiarę przez lepsze jej zrozumienie. Konferencje nie mają charakteru homilii, lecz mini wykładów tłumaczących podstawowe prawdy wiary w sposób prosty, ale pogłębiony. Katechezy głosić będą m.in. wykładowcy koszalińskiego Seminarium Duchownego. Jest to pewna forma ewangelizacji. Chodzi o to, aby słowo głoszone dotarło do ludzkich serc oraz umysłów i zrodziło konkretne czyny. Katechezy odbywać się będą od marca do października 2014 r. w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, o godz. 15:00.

*Opracował ks. dr Krzysztof Włodarczyk
/wykorzystano materiały z Gościa Niedzielnego
Koszalińsko-Kołobrzeskigo/*

KRONIKA WYDARZEŃ DIECEZJI

STYCZEŃ

4 stycznia

- święcenia biskupa Wiesława Szlachetki w gdańskiej katedrze – bp Zadarko

6 stycznia

- Msza św. i Orszak Trzech Króli z okazji uroczystości Objawienia Pańskiego w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku – bp Zadarko

8 stycznia

- inauguracja peregrynacji obrazu MB Częstochowskiej po domach zakonnych w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w Czaplunku – bp Zadarko

10 stycznia

- spotkanie noworoczne samorządu lokalnego w Kołobrzegu – bp Zadarko

11 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Świdwin w Lekowie – bp Zadarko
- Spotkania Młodzieży Szukającej na Górze Chełmskiej
- spotkanie stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia – CEF

11-12 stycznia

- biblijny dzień skupienia – CEF

12 stycznia

- wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Rafała Kalinowskiego w Pile – bp Zadarko

13 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Trzcianka w parafii pw. św. Antoniego w Krzyżu Wlkp. – bp Zadarko

15 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Szczecinek w Parsecku – bp Zadarko

16 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Drawsko Pom. w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu – bp Zadarko

17 stycznia

- spotkanie noworoczne samorządu lokalnego w Mirosławcu – bp Zadarko

18 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Koszalin w parafii pw. św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie – bp Zadarko
- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Polanów w Kępicach – bp Zadarko
- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan na Górze Polanowskiej – bp Zadarko
- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Słupsk Zachód w parafii pw. Świętej Rodziny w Słupsku – bp Cieślík

18-25 stycznia

- Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w diecezji

19 stycznia

- Msza św. z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku – bp Zadarko

20 stycznia

- spotkanie kolędowe kapłanów dekanatu Sławno w Sieciemnie – bp Zadarko
- spotkanie formacyjne Koszalińskiego Duszpasterstwa Nauczycieli w parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie
- nabożeństwo ekumeniczne w parafii greckokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałczu
- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Czarne w parafii Czarnem – bp Cieślík

21 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie

23 stycznia

- spotkanie Pilskiego Duszpasterstwa Nauczycieli w parafii pw. św. Antoniego w Pile
- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Mirosławiec w parafii w Rudkach – bp Cieślik

24 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie
- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Barwice w parafii w Siemczyźnie – bp Cieślik

24-26 stycznia

- rekolekcje formacyjne dla katechetów – CEF

25 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Mielno w Mścicach – bp Zadarko
- warsztaty w rozeznawaniu i podejmowaniu decyzji w życiu w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie

26 stycznia

- Msza św. w katedrze koszalińskiej z okazji rocznicy tragicznej śmierci górnik a śp. Janka Stawisińskiego w kopalni „Wujek” – bp Zadarko
- obchody 20-lecia Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego – WSD

28 stycznia

- spotkanie kolędowe z kapłanami dekanatu Połczyn Zdrój w parafii w Popielewie – bp Cieślik

LUTY**2 lutego**

- konferencja „Ideologia gender zagrożeniem dla rodziny i społeczeństwa?” – Słupsk

3 lutego

- pierwsze spotkanie z cyklu „Naszych Spotkań” adresowane do rodziców po stracie dziecka – Słupsk

7-9 lutego

- oaza ewangelizacyjna dla małżeństw – CEF
- rekolekcje dla młodzieży męskiej – WSD
- rekolekcje formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej – Podczele

8 lutego

- Spotkania Młodzieży Szukającej na Górze Chełmskiej
- VIII Bal Charytatywny na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas w Darłowie

10 lutego

- rozpoczęcie kampanii Caritas „Nadzieję mam”

11 lutego

- Diecezjalny Dzień Chorego – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas w Darłowie
- Msza św. i spotkanie z chorymi w ramach Światowego Dnia Chorych w Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie – bp Zadarko

14 lutego

- Msza św. i spotkanie z pracodawcami, pracownikami i poszukującymi pracy
- parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku – bp Zadarko

16 lutego

- Wieczór Chwały w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie

20 lutego

- zgłoszenia do akcji „Pola Nadziei” dla hospicjum

21 lutego

- spotkanie Komisji KEP ds. Polonii i Polaków za Granicą w Warszawie
– bp Zadarko

22 lutego

- nabożeństwo Drogi Neokatechumenalnej w parafii pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce – bp Zadarko
- Dzień Skupienia Członków i Sympatyków Akcji Katolickiej nt. „Ignacego Jeża przygody z Opatrznością” – CEF
- Wielkopostne Czuwania Młodych w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku
- kurs dla „prolajferów” („PRO – Prawo do życia” oraz Diakonia Życia Ruchu Światło-Życie w diecezji) – CEF
- pogrzeb dzieci utraconych na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

28 lutego

- Wielkanocne Dzieło Caritas – świece z Pro Caritate w diecezji

28 lutego-2 marca

- rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania – Ostrowiec k. Wałcza
- Diecezjalne Studium Formacyjne dla Świeckich – CEF

MARZEC**1 marca**

- Msza św. z okazji narodowego Święta Żołnierzy Wyklętych w parafii pw. NSPJ w Słupsku – bp Zadarko
- Msza św. i I Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w parafii pw. Świętej Rodziny w Pile

2 marca

- Msza św. i zakończenie XXXI Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance – bp Zadarko

- obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- Msza św. w rocznicę zajęcia Czaplinka – bp Cieślik

4 marca

- uroczystość Dnia Pioniera z kombatanami w Urzędzie Miejskim w Koszalinie – bp Zadarko

5 marca

- Msza św. na rozpoczęcie Wielkiego Postu w koszalińskiej katedrze
– bp Zadarko

6 marca

- nabożeństwo Drogi Neokatechumenalnej w parafii pw. MB Częstochowskiej w Darłowie – bp Zadarko

7 marca

- finał etapu diecezjalnego Olimpiady Teologii Katolickiej w WSD
– bp Zadarko

7-9 marca

- rekolekcje różańcowe – CEF
- rekolekcje SKC w Ostrowcu k. Wałcza
- rekolekcje wielkopostne PZC w Kołobrzegu

8 marca

- XXI Konkurs Biblijny dla Ministrantów i Lektorów – etap diecezjalny – Koszalin
- wielkopostny dzień skupienia członków Ruchu Szentsztackiego – Góra Chełmska

9 marca

- Dzień Małżeństw (Wspólnota Trudnych Małżeństw SYCHAR) w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

9-10 marca

- wizytacja kanoniczna w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lipiu – bp Cieślik

10 marca

- bierzmowanie w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku – bp Zadarko
- spotkanie w Bibliotece WSD nt. „Msza Święta w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego i jej miejsce w Kościele współczesnym”
- włączenie się SKC naszej diecezji w ogólnopolską kampanię „Dzieci o pokój na Ukrainie”
- akcja Caritas „RODZINA RODZINIE” Wyślij paczkę na Ukrainę!

12 marca

- etap rejonowy V Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej – Koszalin, Słupsk, Piła

13 marca

- koncert zespołu „Full Power Spirit” w parafii pw. św. Józefa Rzemieśnika w Koszalinie

12-13 marca

- Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie – bp Zadarko

14 marca

- Wielkopostne Czuwanie Młodzieży w parafii pw. Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Drawsku Pomorskim

14 i 15 marca

- Wieczory uwielbienia – Liceum Katolickie w Koszalinie

14-16 marca

- rekolekcje wielkopostne PZC w Ostrowcu k. Wałcza

15 marca

- spotkanie formacyjne z wikariuszami w CEFie – bp Zadarko
- obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych w Sławnie
- Wielkopostne Czuwanie Młodzieży w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Miastku – bp Zadarko

- akcja Caritas „Tornister Pełen Uśmiechu” – zgłoszenia z parafii
- Wielkanocne Dzieło Caritas – świece w parafiach

15-16 marca

- biblijny dzień skupienia dla księży nt. „Jezus – Mesjasz” – CEF

16 marca

- posługi lektoratu i akolitu alumnów w WSD – bp Zadarko

16-17 marca

- wizytacja kanoniczna w parafii pw. św. Józefa w Połczynie Zdroju – bp Cieślik

19 marca

- nabożeństwo Drogi Neokatechumenalnej w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie – bp Zadarko
- Msza św. odpustowa w parafii pw. św. Józefa w Słupsku – bp Cieślik

20 marca

- bierzmowanie w Kobylnicy – bp Zadarko
- XXIV rocznica utworzenia Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej
- bierzmowanie w parafii pw. św. Krzysztofa w Szczecinku – bp Cieślik

21 marca

- Wielkopostne Czuwania Młodych w kołobrzesckiej bazylice
- bierzmowanie w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku – bp Zadarko

21-23 marca

- rekolekcje różańcowe w Ostrowcu k. Wałcza
- rekolekcje SKC w Podczelu

22 marca

- dzień skupienia dla lekarzy w parafii pw. MB Saletyńskiej w Trzciance – bp Zadarko
- rozpoczęcie nauki w Diecezjalnym Studium nad Rodziną – parafia pw. św. Kazimierza w Koszalinie

- Wielkopostne Czuwanie Młodych w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Zadarko
- kurs dla „prolajferów” – CEF

23-24 marca

- wizytacja kanoniczna w Cieszeniewie – bp Zadarko
- wizytacja kanoniczna w Rąbinie – bp Cieślik

23-25 marca

- rekolekcje akademickie w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie

25 marca

- Dzień Świętości Życia i spotkanie pracodawców, pracowników i poszukujących pracy – parafia pw. św. Józefa Obl. NMP w Słupsku – bp Zadarko
- bierzmowanie w Ustroniu Morskim – bp Cieślik
- Dzień Świętości Życia i Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą

27 marca

- bierzmowanie w parafii pw. św. Faustyny w Słupsku – bp Zadarko

28 marca

- Wielkopostne Czuwanie Młodych w parafii pw. NSPJ w Białogardzie – bp. Zadarko
- rozpoczęcie rozprowadzania leku „Miserikordyna” – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- koncert pieśni pasyjnych Chóru Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu w koszalińskiej katedrze

28-29 marca

- dzień skupienia dla Pielgrzymów Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę „POWSTAŃ I ŻYJ” – Podczele
- VI Ogólnopolska Zbiórka Żywności Caritas TAK POMAGAM

28-30 marca

- dzień wspólnoty animatorów i moderatorów Ruchu Światło-Życie w diecezji – CEF

29 marca

- Wielkopostne Czuwania Młodych w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie Zdroju
- bierzmowanie w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu – bp Zadarko

30 marca

- koncert pieśni pasyjnych w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu – Białogard, Darłowo, Słupsk
- Kazania na Górze – Góra Chełmska

Opracowali pracownicy Archiwum Diecezjalnego i Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie przy współpracy kapelanów biskupich i rzecznika Kurii Biskupiej w Koszalinie.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Kazimierz Matwiejuk

RÓŻANIEC JAKO FORMA KONTEMPLACJI CZYNÓW ZBAWCZYCH CHRYSYUSA

Wstęp

Odnowa liturgiczna, zapoczątkowana przez Sobór Watykański II, ukazała liturgię jako „wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny” (KL 7). Dlatego „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Ale „życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii” (KL 12). Dlatego „zaleca się usilnie nabożeństwa ludu chrześcijańskiego”, z których „szczególnym uznaniem cieszą się nabożeństwa partykularnych Kościołów, odprawiane z polecenia biskupów, stosownie do zwyczajów lub ksiąg prawnie zatwierdzonych” (KL 13). Nabożeństwa te muszą zgadzać się z liturgią. Z niej bowiem one wypływają i do niej winny prowadzić wiernych (KL 13). Jednym z najbardziej znanych i czcigodnych nabożeństw jest różaniec.

I. Początki modlitwy różańcowej

Wyznawcy Chrystusa, zwłaszcza z pierwszych wieków Kościoła, z żarliwą gorliwością wcielali w swoje życie Ewangelię Chrystusa. Tak stawali się naśladowcami wcielnego Syna Bożego. Ujęci Jego przykładem i zachętami praktykowali modlitewny dialog z Ojcem niebieskim.

Od IV w. powstawały wspólnoty mnisze. Mnisi pragnęli praktykować modlitwę nieustannie. Egeria, która w latach 381 do 384, odbyła pielgrzymkę z Europy do Ziemi Świętej, w swoim pamiętniku z podróży wspomina, że w Jerozolimie „codziennie, zanim zapieją koguty, otwarte zostają wszystkie bramy w Anastasis i schodzą się mnisi – monazontes

i dziewice – parthene, jak tu o nich mówią – nie tylko oni, lecz także świeccy – tak mężczyźni, jak i kobiety – którzy chcą wziąć udział w wigiliach odprawianych bardzo wcześnie. Od tej godziny do brzasku odmawiają na zmianę hymny i psalmy, podobnie też antyfony. Po każdym hymnie następuje modlitwa¹. Tak kształtowała się liturgiczna modlitwa Kościoła. Monastycyzm stał się oryginalną instytucją kościelną. Począwszy od św. Antoniego (+356), poprzez Pachomiusza (+346), aż do św. Benedykta (+547) i czasów nam współczesnych, pustelnicy, także mnisi żyjący we wspólnotach klasztornych, praktykują z miłości do Chrystusa samotność, nieszczę i kontemplację. Bardzo poważnie traktują polecenie Chrystusa „czuwajcie i módlcie się” (Mt 26, 41).

Podstawą kontemplacji mnichów było słowo Boże. W minionych wiekach, wielu z nich znało na pamięć psalmy i Ewangelie. Psalterz był podstawą wspólnotowej modlitwy mnichów i ich życia². Nie wszyscy jednak byli w stanie czytać księgi święte, czy opanować większych fragmentów Pisma Świętego. Ci wybierali z psalmów czy Ewangelii krótkie teksty modlitewne. Były to zawołania, np.: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Lk 18,13) czy „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją” (ps 51,3). Św. Jan Kasjan bardzo upodobał wezwanie z ps 70,2: „Racz mnie wybawić, o Boże. Panie pośpiesz mi na pomoc”. Mnisi również własnymi słowami wyrażali treści biblijne. Od VI wieku upowszechnia się praktyka liczenia, za pomocą sznurka z supłami lub pofałdowanym materiałem, ilości pobożnych aktów modlitewnych. W takim klimacie pobożnościowym powstawał różaniec. Nie miał on pierwotnie ani ustalonej liczby modlitw, ani ujednoliconych formuł³. Ale był znakiem życia mniszego. Na Wschodzie przypominał profesję zakonną. Mnich bizantyjski otrzymywał sznur modlitewny przy ślubach zakonnych. Przyjmował go z rąk opata jako „miecz Ducha”. Opat, podczas obrzędu przekazania takiego sznura modlitewnego, mówił: „weź bracie miecz Ducha, którym jest słowo Boże, dla nieprzerwanej modlitwy Jezusowej”.

Odtąd mnich odmierzał na nim bardzo często powtarzane słowa: „Jezu Synu Boga żywego, ulituj się nade mną grzesznikiem”⁴. Sznur modlitewny więc był mieczem duchowym, ale także narzędziem pomocnym w modlitwie tekstami natchnionymi, często powtarzanymi. Zmarłych mnichów grzebano z ich sznurem modlitewnym. Obok modlitwy Jezusa, którą wypowiadano w rytm oddychania, stosowano także formuły modlitewne, przyzywające wstawiennictwa Jego niepokalanej Matki. Mnisi modlili się

wezwaniami: „Święta Boża Rodzicielko, ratuj nas”, albo „Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami”. Zwłaszcza na Zachodzie praktykowano powtarzanie Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego. Ta ostatnia formuła, zaczerpnięta z Łukaszowej Ewangelii, była traktowana jako modlitwa pochwalna.

W IX wieku, do biblijnego tekstu „Pozdrowienia anielskiego”, dodano część błagalną w brzmieniu: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”⁵. W klasztorach, zwłaszcza tradycji benedyktyńskiej, mnisi zasadniczo modlili się psalmami. Od XI wieku w klasztorach św. Benedykta obowiązywał zwyczaj odmówienia 50 psalmów za zmarłego członka wspólnoty. Ale bracia, którzy nie umieli czytać, mieli modlić się za zmarłego odmawiając 50 razy Ojcie nasz. Mnisi cysterscy zaś, za zmarłego współbrata odmawiali aż 150 razy psalm 50 (51) – „Zmiłuj się nade mną, Boże”, natomiast bracia i konwersi, tyleż razy odmawiali modlitwę Ojcie nasz. Od XII wieku zaczęła się upowszechniać praktyka przeplatania Pozdrowienia anielskiego Modlitwą Pańską. Do liczenia tych modlitw służył teraz sznur z nawleczonymi paciorki z drewna, z czasem także ze srebra lub złota, zwany „Pater noster”⁶. Praktykowanie powtarzania tych modlitw zmierzało w kierunku ukształtowania się tzw. Psalterza Najświętszej Maryi Panny. Stanowiły go modlitwy maryjne. Zostały one zebrane w dziełku „Ogród różany” (łac. rosarium). Maryję, Matkę Wcielonego Słowa, zaczęto nazywać różą. Do Dziewicy z Nazaretu odnoszono tekst biblijny: „wyrosła jak krzew róży w Jerychu” (Syr 24, 14). W takim klimacie, bracia zakonni, nie mogąc recytować 150 psalmów, które stanowiły dzienne oficjum mnichów, odmawiali w ciągu dnia sto pięćdziesiąt razy Zdrowaś Maryjo. Tę modlitwę zaczęto nazywać różańcem, lub psalterzem różańcowym⁷.

Maryjny kształt różańca powstawał na przestrzeni XIV i XV wiek. W XV wieku psalterz różańcowy podzielono na trzy części. Poszczególne części zawierały 50 Zdrowaś Maryjo i 5 Ojcie nasz. Tak kontemplowano 150 tajemnic z życia Jezusa i Jego Matki. Dla ułatwienia medytacji różańcowej dodawano krótkie komentarze do poszczególnych tajemnic. Taką formę upowszechnił dominikanin z Bretanii, Alan de la Roche (+ 1475)⁸. Pod koniec XV wieku obniżono liczbę tajemnic ze 150 do 15. Tak wyodrębniono z życia Chrystusa i Jego niepokalanej Matki tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. Na przełomie XV i XVI wieku przyjął się zwyczaj zapowiadania tajemnicy na początku każdego dziesiątka różańca. Dodano

też, na rozpoczęcie modlitwy, Wierzę w Boga, Ojcie nasz, oraz trzy Zdrowaś dla uproszenia łaski pogłębionej wiary, żywej nadziei i bezinteresownej miłości. Dodano także doksologię trynitarną, w brzmieniu: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”⁹. Tę odmawiano na końcu każdego dziesiątka. W XVI wieku, św. Pius V (+ 1572) zatwierdził jednolitą formę różańca dla całego Kościoła¹⁰. On też przyczynił się do upowszechnienia modlitwy różańcowej. Zachęcił, by nią wesprzeć walczące wojska chrześcijańskie z Turkami pod Lepanto (7.10.1571). Zwycięstwo wyznawców Chrystusa przypisał Bogurodzicy. Natychmiast też ustanowił święto Zwycięstwa NMP. Polecił, aby ono było obchodzone w dniu 7 października. Rok później, Grzegorz XIII zmienił jej nazwę na święto NMP Różańcowej¹¹.

2. Różaniec maryjny kontemplacją Chrystusa

Liturgiczną modlitwą ludu Bożego jest Liturgia godzin. Modlitwa różańcowa jest praktyką pobożnościową. Wśród świeckich członków Kościoła upowszechniali ją zwłaszcza franciszkanie i dominikanie. Wiek XV był czasem dynamicznego rozkwitu modlitwy różańcowej. Każdy chrześcijanin chciał mieć własny różaniec. Wyrabiano je z drewna oliwnego, przez związek z wydarzeniami zbawczymi opisanymi w Piśmie Świętym, także z innych drzew, również z kości. Święta Teresa z Avila miała różaniec z wysuszonych płatków róż. Kiedy szła korytarzami karmelitańskiego klasztoru roznosiła zapach różanego olejku¹².

Różaniec stał się powszechnie uznaną i zaakceptowaną formą pobożności maryjnej, ponieważ jest on w swej istocie chrystocentryczny. Ten wymiar przypomina Kościół w swoim nauczaniu. Istnieje wiele dokumentów papieskich, poczynając od Piusa V, poprzez Leona XIII¹³, Piusa XII i Pawła VI, do Jan Paweł II, autora Listu apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae” (16.10.2002) i Benedykta XVI, które świadczą, że pasterze Kościoła powszechnego doceniali wartość modlitwy różańcowej i zalecali ją wiernym¹⁴.

2.1. Różańcowa kontemplacja tajemnicy wcielenia Syna Bożego

Tajemnica wcielenia Syna Bożego jest centralnym wydarzeniem w Bożym planie zbawienia. Polegała ona na tym, że w określonym momencie historii świata Syn Boży stał się człowiekiem. W Jezusie z Nazaretu dokonało się zjednoczenie natury boskiej z naturą ludzką. Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Słowo Boże, istniejące wiecznie w boskiej naturze, wspólnej Ojcu i Duchowi Świętemu, pojawiło się na ziemi jako człowiek.

Tajemnica wcielenia dokonała się w Nazarecie. Stało się to w chwili, kiedy Maryja, służebnica Pańska, przyjęła wolę Boga, wypowiadając swoją gotowość na macierzyństwo wobec Syna Bożego. Jej zgoda, wyrażona słowami skierowanymi do Bożego posłańca, „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38), jest chwilą, kiedy pod Jej sercem zaczęło pulsować serce Boga-Człowieka. Jest to moment w historii zbawienia, kiedy odwieczne Słowo Ojca zaistniało jako konkretny człowiek historii świata¹⁵. Jest to Jezus Chrystus, Syn Boży i Syn Maryi. Słowo Boże stało się ciałem (J 1, 14).

Syn Boży przyjął naturę ludzką ze skutkami grzechu pierworodnego. Miał zdolność wyboru między „tak” i „nie”. Posiadał wolną wolę zdolną do walki o dobro. Posiadał ludzki umysł, zatem zdolność zdobywania wiedzy¹⁶. On był podobny do ludzi we wszystkim, oprócz grzechu (Hbr 4, 15).

Kontemplacja różańcowa koncentruje się na Chrystusie, który jest jedynym Zbawicielem świata¹⁷. Jej charakterystycznym elementem jest litanijne powtarzanie pozdrowienia anielskiego Zdrowaś Maryjo, które kończy się uwielbieniem Jezusa, błogosławionego owocu Jej łona. Kolejne tajemnice różańcowe ukazują Go jako narodzonego w grocie betlejemskiej, także ofiarowanego przez Matkę w świątyni; również jako młodzieńca pełnego troski o sprawy Ojca; wreszcie Odkupiciela ludzi. Wcielony Syn Boga Ojca urodził się w Betlejem. Było to rodzinne miasteczko Jego opiekuna Józefa. Tak została ukazana przynależność Jezusa do królewskiego rodu Dawida (Łk 2, 4-5).

Prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa, w swej dramatycznej słabości, ale też otwartości na Boga Ojca, ukazało się podczas Jego agonii w Ogrodzie Oliwnym. Tam Jezus pocił się krwawym potem. Widział ogrom cierpień, które chciał podjąć, a których po ludzki się bał. Widział też ogrom ludzkiej złości i grzechu, które pragnął zwyciężyć przez swoje bezwzględne posłuszeństwo Ojcu i bezinteresowną miłość do każdego człowieka¹⁸. Wcielony Syn Boży był biczowany. Został też cierniem ukoronowany. On, z miłości do grzeszników, obarczył się krzyżem i umarł na górze Kalwarii za ich zbawienie. Ukrzyżowany powstał z martwych i wstąpił do chwały Ojca. Od Niego zesłał Ducha Świętego na swój Kościół¹⁹. Różańcowa kontemplacja Syna Bożego, który stał się człowiekiem, prowadzi do miłostnego przyłgnięcia do Niego. To przyłgnięcia dokonuje się w klimacie wiary. Tak modlitwa staje się wiarą mówiącą²⁰.

W różańcowej kontemplacji człowieczeństwa wcielonego Syna Bożego jest obecna i potwierdzona prawdziwa antropologia. Różaniec pulsuje nie jako ludzkim życiem. Człowiek kontemplując Chrystusa doświadcza bliskości Odkupiciela. Wierzący w Niego utwierdza się w nowości życia, które zostało mu darowane w sakramencie chrztu. Kontemplując narodziny Jezusa uczy się sakralnego charakteru życia. Medytując, i patrząc w duchu na dom w Nazarecie, poznaje pierwotną prawdę o rodzinie według Bożego planu. Człowiek kroczący za Jezusem na Kalwarię uczy się zbawczego sensu cierpienia. Różańcowa kontemplacja Wcielonego Słowa, czyniona wraz z Jego Matką, wprowadza człowieka w realność nieba. Człowiek widzi jasniej cel swego istnienia. Jego osiągnięcie dokonuje się w klimacie duchowego uzdrowienia i przemiany. Tego doświadcza w medytacji różańcowej dzięki działaniu Ducha Świętego, który uzdalnia do modlitwy. A ta prowadzi do liturgii, która jest miejscem i sposobem zbawczej obecności Chrystusa Zbawiciela.

Każda tajemnica różańca rzuca światło na tajemnicę człowieka w świetle misterium Boga-Człowieka. Dlatego pomaga zrozumieć niejednokrotnie niezrozumiałe wydarzenia i trudy ziemskiej egzystencji ludzi. Różaniec zachęca: „Zrzuć swą troskę na Pana, a On Cię podtrzyma” (Ps 55 (54), 23).

2.2. Paschalny wymiar różańca

Istotą modlitwy na różańcu jest odmawianie formuł modlitewnych z jednoczesnym rozmyślaniem wydarzeń zbawczych. W jednym akcie uwielbienia Boga jest połączona modlitwa ustna z rozważaniem Ewangelii. Rozważanie zbawczych czynów Chrystusa zanurza człowieka modlącego się na różańcu w wielkie i niepojęte dzieła Boga. Dokonuje się to mocą jego wiary w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Człowiek kontemplujący Chrystusa przeżywa Jego misję zbawczą, krocząc od tajemnicy Jego wcielenia do paschy. Ta bowiem jest kulminacyjnym wydarzeniem całej historii zbawienia. Jest najpełniejszym i najbardziej przekonującym wyrazem Bożego błogosławieństwa. Ojciec nim obdarzył całą ludzkość w swoim ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Synu (Ef 1, 1-14). Cały różaniec jest przeniknięty tajemnicą Chrystusowej paschy. Jest ona obecna już w tajemnicach radosnych. Pascha Chrystusa rozpoczyna się Jego wcieleniem i narodzinami w Betlejem. Syn Boży przyjął ludzką naturę z dzieviczej Matki, aby stać się ofiarą przebłagalną za grzechy świata. Ten kierunek działań Chrystusa akceptuje Maryja każdego dnia. Ona zachowuje w swym sercu wszystkie Jego słowa i czyny. Te bowiem coraz bardziej

odślaniały sens misji Wcielonego Słowa. Maryja zrozumie swoją rolę w tym dziele, gdy starzec Symeon wielbiąc Jezusa, jako światło na oświecenia pogan i chwałę ludu izraelskiego, ale też znak, któremu sprzeciwić się będą, proroczy powie Maryi, że jej duszę przeniknie miecz (Łk 2,32-35).

Przygotowaniem do paschy był pobyt dwunastoletniego Jezusa w świątyni²¹. On tam być musiał, nawet kosztem smutku swoich rodziców. Tam działy się sprawy Jego Ojca. Dla Maryi i Józefa, te trzy dramatyczne dni były zapowiedzią, choć jeszcze nie rozumiają, triduum Jego męki, śmierci i zmartwychwstania²².

Charakter paschalny mają tajemnice światła. Chrystus Pana Jezusa w Jordanie jest przyjęciem przez Niego ciężaru grzechów całego świata. Ich skutkiem jest śmierć duchowa człowieka i realne niebezpieczeństwo jego potępienia. Chrystus pokona śmierć grzechu swoją śmiercią na krzyżu. Nad Jordanem rozpoczęła się mesjańska misja Wcielonego Słowa. Namaszczony Duchem Świętym zostaje rozpoznany jako Baranek Boży, który gładzi grzech świata (J 1,29).

Obecność Chrystusa na godach weselnych w Kanie Galilejskiej jest znakiem troski Chrystusa o małżeństwo i rodzinę. Zawiera też sens eucharystyczny. Cud przemiany wody w wino, dokonany przed zbliżającymi się świętami żydowskiej Paschy, jest przygotowaniem do prawdziwej uczty paschalnej, Eucharystii. W wielkoczwartkowym Wieczerniku przemienił On chleb i wino w swoje Ciało i Krew.

Cała misja ewangelizacyjna Jezusa z Nazaretu była ukierunkowana na budowanie Królestwa Bożego. On mocą krzyża i zmartwychwstania zburzył mur wrogości w człowieku. Dzięki uniwersalnemu wymiarowi dzieła odkupienia zgromadził On rozproszone dzieci Boże w jednym Kościele (Ef 2, 14). Paschalność tajemnicy Taboru wyraża się w tym, że swoje przemienienie Jezus złączył z kolejną zapowiedzią swej męki i śmierci. „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie” (Mt 17,9-13, Mk 9, 10). Eucharystii to pascha spełniona w sposób sakramentalny.

Tajemnice bolesne prowadzą wierzącego do przeżywania śmierci Jezusa, która pulsuje zwycięstwem Jego rezurekcji. Przez kontemplację tych tajemnic, człowiek wierzący staje się uczestnikiem zbawczych cierpień Chrystusa. Dorasta to tego, aby swoje różne życiowe doświadczenia włączyć w Jego krzyż. Natomiast eksplozja życia w poranek wielkanocny staje się źródłem radości dla wszystkich, którzy żyją duchem Chrystusa. Tak

wierzący w Niego doświadczają radości wstępowania z Nim do nieba. Do tego kroczenia uzdalnia ich Paraklet.

Zakończenie

Różaniec ma formę modlitwy ustnej. Jest jednak kontemplacją tajemnic zbawienia. Jest to oglądanie oczyma wiary, na wzór Maryi, wielkich rzeczy, jakie Bóg uczynił ludzkości. Ta kontemplacja otwiera na doświadczenie zbawczej miłości Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego.

Medytacja różańcowa uczy wdzięczności wobec Zbawiciela za dokonane dzieło zbawienia i uległości natchnieniom Ducha Świętego. Różaniec ma moc formacyjną. Człowiek modlący się na różańcu, zapatrzonej w przykład Maryi, która uwierzyła Bogu całym sercem, przyjmuje z nową gorliwością prawdy wiary. One zaś umacniają to, co się rozpoczęło w sakramencie chrztu. Ich kontemplacja pomaga rozwijać życie Boże i stawać się bezinteresownym darem dla innych (KDK 24). Modlitwa różańcowa jest doskonałym przygotowaniem do liturgii. Rozważane w różańcu tajemnice zbawienia, z woli Chrystusa i mocą Ducha Świętego, uobecniają się w liturgii w sposób sakramentalny.

Przypisy:

¹ A. Matyszewski, *Liturgia Godzin na podstawie „Itinerarium Egeriae”*, 34 Anamnesis (2003), s. 46-56.

² H-I Marrou, *Od prześladowań za Dioklecjana do śmierci Grzegorza Wielkiego (304-604)*, w: *Historia Kościoła*, t. I red. L. J. Rogier i inni, Warszawa 1984, s. 210-211.

³ W. Łaszewski, *Katechizm w tajemnicach różańcowych*, Warszawa 1998, s. 108-113.

⁴ Taka forma modlitewna nazywa się hezychazm, zob. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska*, (t. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 98-101.

⁵ W. Łaszewski, dz. cyt., s. 137.

⁶ K. Matwiejuk, *Psalterz maryjny w świetle Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, *Roczniki Teologiczne*, T. LII, z. 8 - 2005, s.156.

⁷ Sz. Niezgodą, *Różaniec święty modlitwą ewangeliczną (1)*, Niepokalanów 1994, s. 12; H.J. Sobeczko, *Różaniec kontemplacja oblicza Chrystusa*, 35 *Anamnesis* (2003), s. 87-100.

⁸ Była to kontynuacja praktyki wypracowanej przez kartuza Dominika z Gdańska (+ 1460). On po słowie „Jezus” w kolejnym *Zdrowaś Maryjo* dołączał zdanie opisujące jakąś tajemnicę z życia wcielonego Syna Bożego. Były to tak zwane klauzule, zob., J. Orchowski, *Tryptyk różańcowy*, Michalineum 2001.

⁹ Tę doksologię wprowadził sobór nicejski w 325 r. Natomiast synod w Narbon w 589 nakazał stosować ją przy zakończeniu recytacji psalmów.

¹⁰ Zob., H. J. Sobeczko, art. cyt., s. 91.

¹¹ Tamże, s. 92.

¹² Zob., W Zyzak, *Różaniec*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red., M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 768-773.

¹³ Papież Pecci poświęcił różańcowi maryjnemu aż szesnaście dokumentów: jedenaście encyklik, m.in.: „Supremi apostolatu” (1.09.1883) oraz „Diuturni temporis” (5.09.1898), jedną konstytucję apostolską „Parta humano generi” (8.09.1901), trzy listy apostolskie: „Salutaris ille Spiritus” (24.12.1883), „Vi é ben noto” (20.09.1887), skierowany do biskupów włoskich, oraz „Ubi Primus” (2.10.1898) na temat Bractwa Różańcowego. W liście z 31 października 1886 r. do kard. Luigiiego Marii Sincero, wikariusza Rzymu, zalecał, aby wierni przez odmawianie różańca świętego wyrażali swoje przywiązanie do Matki Bożej. W innych dokumentach maryjnych podejmował ten temat okazjonalnie, *Le Encicliche Mariane*. A cura di mons. Amleto Tondini, Angelo Belardetti, Roma 1954, s. 786-793; zob., Leon XIII, *Różaniec Maryi*, w: K. M. Żukiewicz, *Królowa Różańca św. w Kościele i w Polsce*, t. 1, Lwów 1934.

¹⁴ Zob., H. J. Sobeczko, art. cyt., s. 92-96.

¹⁵ W. Granat, *Chrystus Bóg – Człowiek*, Lublin 1959, s. 109.

¹⁶ Tamże, s. 225-289.

¹⁷ Benedykt XVI, *Audycja generalna* (08.11.2006), w: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie*, 11 (2006), s. 213.

¹⁸ A. Bergamini, *Chrystus świętem Kościoła. Rok liturgiczny*, Kraków 2003, s. 223-230.

¹⁹ *Różaniec i rozważania różańcowe*, www.mbh.p.info/modlitwy/rozaniec.html (17.04.2010).

²⁰ Zob., J. N. Aletti, List do Rzymian, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, wyd. II, red. W. R. Farmer, W. Ch rostowski (red. wyd. polskiego), Verbinum Warszawa 2001, s. 1425; H. I. Sobeczko, art. cyt., s. 93.

²¹ Th. Philips, *Mądrość różańca*, www.opoka.czytelnia.pl (16.04.2008).

²² Jan Paweł II, *Katecheza srodowa* (15.01.1997).

Przedruk za: *Wiadomości Diecezjalne Siedleckie, Organ Urzędowy Kurii Diecezjalnej, Rok LXXX, lipiec-sierpień 2011, nr 7-8, str. 361-369.*

Ks. Zbigniew Wójtowicz

KAPLAN - ADRESAT I SZAFARZ BOŻEGO MIŁOSIĘRZDZIA ORAZ KIEROWNIK DUCHOWY¹

W zamyśle organizatorów tegorocznego dnia Modlitwo uświęcenie kapłanów pierwszym celem tej konferencji duchowej ma być prezentacja dokumentu watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa z 2011 r. zatytułowanego: „Kapłan – szafarz Miłosierdzia Bożego”². Swoje wystąpienie podzieliłem na trzy części, adekwatnie do struktury tegoż dokumentu: 1) Kapłan u konfesjonału, 2) Kapłan w konfesjonale i 3) Kapłan kierownikiem duchowym.

Te trzy obszary duchowego zaangażowania kapłana wpisane są w kontekst powszechnego powołania do świętości wszystkich ochrzczonych. *Kapłan sam się spowiada, aby dążyć do świętości własnego życia oraz spowiada innych oraz prowadzi wobec nich posługę kierownictwa duchowego, aby dopomóc im „w wędrówce uświęcania, w dążeniu do doskonałości”³.*

Ad. 1) Kapłan u konfesjonału. Kapłan, jak każdy ochrzczony, a może szczególnie on, winien dążyć do świętości. Święty to człowiek, który uznaje się za grzesznika kochanego przez Boga. Jeśli jesteśmy kapłanami to i ludźmi, a jeśli ludźmi, to i grzesznikami. Zwróćmy uwagę, że sam Jezus rozpoczynając swoją działalność publiczną przyjmuje na siebie rolę grzesznika. Wchodzi w wody Jordanu i staje w kolejce z grzesznikami, którzy wyznawali swoje winy wobec Jana Chrzciciela. Podczas krótkiego, trzyletniego publicznego nauczania wielokrotnie był nazywany „grzesznikiem”. Umierał też nie w opinii świętości, ale grzeszności, bo w powszechnym mniemaniu Jemu współczesnych *przeklęty jest ten, który umiera na drzewie krzyża*. Jeśli ten, kto ma łaskę uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusa, nie uznawałby, tym bardziej, swojej grzeszności, to nie tylko sam siebie by oszukiwał i żył w zakłamaniu, ale nadto czynił Boga kłamcą: *Jeżeli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego słowa* (por. 1 J 1, 10)⁴.

Wszyscy święci Kościoła mówili, że są grzesznikami. Poza Maryją nie było żadnego wśród nich, który by nie był i jednocześnie nie mówił tego otwarcie: „Ja jestem grzesznikiem”. A co to znaczy uznać się za grzesznika w całej prostocie i szczerości, czyli bez tzw. „falszywej pokory”? To zna-

czy pozwolić innym ludziom traktować siebie jako grzesznika, jako ostatniego: nie domagać się nienależnego szacunku i chwały (...) zgadzać się pokornie na to, jeśli nas upominają, wytykają uchybienia, pomijają przy przyznawaniu pierwszych miejsc, szczerzą pochwał itd. Problem jednak polega na tym, że my na płaszczyźnie świadomości, a nawet werbalnie deklarujemy się jako grzesznicy, zgodnie wraz z innymi mówimy *mea culpa*. Jednak nasza świadomość bycia grzesznikiem kończy się najczęściej w momencie, gdy ktoś zaczyna nas naprawdę traktować jako grzesznika. Wtedy od razu protestujemy i mówimy: „Hola! Hola! Ze mną tak nie można postępować, ja mam swoje prawa, swoją godność, swoje zasługi”⁵.

Za dużo dziś w Kościele mówimy o godności i władzy kapłańskiej, a za mało o tym, że jesteśmy *ślugami nieużytecznymi*. Hans Urs von Balthasar napisał przed laty: „W Kościele nie ma żadnej innej godności i przewiełności jak tylko miłość, która się unia i wydaje” (*Sponsa Verbi*, 344). My kapłani dla wiernych świeckich jesteśmy wprawdzie pasterzami, ale wraz z nimi chrześcijanami i grzesznikami zarazem, którzy potrzebują takiego samego nawrócenia i miłosierdzia Bożego jak wszyscy inni.

Jest rzeczą niemożliwą mówić o sobie w całej prawdzie: „Jestem grzesznikiem”, jeśli nie ma się w sobie głębokiej wiary, wręcz pewności, że „Bóg kocha każdego grzesznika, więcej jeszcze, że kocha mnie jako grzesznika, takiego słabego, jakim jestem, i to tak, jakby nikogo innego na świecie nie było do kochania”. Im ta wiara w miłość Boga jest w nas słabsza, tym łatwiej stajemy się „żebakami miłości ludzkiej”; a ponieważ ludzie, jeśli są nienawróceni, łatwo się gorszą naszymi słabościami, to chcemy jawić się wobec nich jako „dobrzy, silni i bez zarzutu”. Troska o afekty ludzkie oraz o tzw. „dobrą opinię” przeszkadza nam nieco stawać w prawdzie o tym, kim tak naprawdę jesteśmy.

Badania psychologiczne mówią, że „jedną z głównych przyczyn trudności w spowiadaniu się księży jest gdzieś głęboko ukryte przekonanie, że powinniśmy być dobrzy, niewinni, bezgrzeszni... No a jak zgrzeszymy, to dramat! Tymczasem Pan Bóg nas stworzył jako ludzi, a nie aniołów”⁶. Mamy być dojrzałymi ludźmi, a nie udawać aniołów. A dojrzały człowiek żyje w prawdzie, także tej trudnej o sobie samym, że jest grzesznikiem. Problem, który dotyka wielu kapłanów, polega na tym, że nie dają sobie prawa do popełniania błędów: „Kto jak kto, ale ja gafy czy błędu popełnić nie mogę. A jeśli popełnię to zaczynam na sobie (a często również i na innych) krzyczyć bez miłosierdzia”⁷.

Wypływa to z fałszywej – powiedziałbym nawet – karykaturalnej koncepcji świętości. Polega ona na myleniu świętości z doskonałością, z perfekcjonizmem, z bezgrzesznością. Tymczasem tylko Bóg jest doskonały i działa perfekcyjnie. Dla człowieka jest to niemożliwe. Św. Hieronim powiedział: *Haec hominibus sola perieccio, si imperfectos se esse noverunt* – „Jedyną doskonałością ludzi jest poznanie, że nie są doskonali”. *Księga Przysłów* mówi nawet, że człowiek *sprawiedliwy może upaść siedem razy na dzień* (24, 16). Wyraża się w tym niedoskonałość skażonej grzechem natury ludzkiej, ale nawet niedoskonały człowiek może stawać się świętym, jeśli kocha, powstaje z upadków i pragnie iść za Jezusem, gdyż jak powiedział Benedykt XVI: „Świętość nie jest warunkiem, ale owocem pójścia za Jezusem”.

André Louf w książce *W rytmie łaski* wyróżnia kategorię ludzi, których określa mianem „zatwardziali sprawiedliwi”. To tacy, którzy są przekonani o konieczności bycia doskonałymi w sensie bezgrzeszności. Walczą z grzechem, ale bez odniesienia do Boga. Odnoszą się jedynie do samych siebie i do swojego grzechu. Sami chcą sobie z grzechem poradzić. I mówi André Louf, że taka postawa prowadzi do tego, że na zewnątrz wszystko może wyglądać bez zarzutu, ale wewnątrz człowiek taki pozostaje daleki od Boga. W usta takiego człowieka można by włożyć słowa brata Syna marnotrawnego: *Tyle lat Ci służę, a Ty mi nie dałeś nawet kozłęcia...* – co należy rozumieć: „Nawracam się po to, aby sobie i Bogu udowodnić, iż jestem doskonały – zatwardziały sprawiedliwy”. Obok zatwardziałego grzesznika istnieje też zatwardziały sprawiedliwy. Nie wiadomo, który przypadek jest bardziej kliniczny. Obydwaj żyją poza nawróceniem. Obydwoh nie dotyka łaska Chrystusa Ukrzyżowanego⁸.

Większość świętych doszła do świętości nie przez niewinność, ale przez pokutę. Dlatego św. Augustyn powie: *Lacrima Tuum est Regnum, poenitentia aspectum Iudicis non vereris* – „Przez jedną łzę (wylaną nad swoimi grzechami – nie utracisz Królestwa, dzięki skruszce nie lękasz się spojrzenia Sędziego”. *Semper confitere, quia semper habes, quod confitearis* – „Zawsze się spowiadaj, bowiem zawsze masz coś, co powinienes wyznać” – to też św. Augustyn. Spowiedź jest uprzedzeniem Sądu Chrystusowego (Św. Cyprian). Według zdania mistrzów duchowych, kapłan powinien się spowiadać co 8 dni... Wielu świętych spowiadało się codziennie (św. Karol Boromeusz, św. Ignacy, św. Franciszek Salezy, bł. Czesław). A św. Franci-

szek Borgiasz nawet dwa razy dziennie: przed Mszą św. i przed spoczynkiem.⁹

Jan XXIII i Jan Paweł II zachęcali kapłanów do regularnej spowiedzi, nawet jeśli nie mają grzechów ciężkich, gdyż częsta spowiedź pomaga w duchowym wzroście i jest „konieczna do osiągnięcia świętości”. „Sprawowanie Eucharystii i szafarstwo innych Sakramentów, zapał duszpasterski, stosunki z wiernymi, komunie ze współbraćmi, współpraca z biskupem, życie modlitwy, jednym słowem całe życie kapłańskie nieubłagane doznaje uszczerbku, jeśli brak w nim wskutek niedbalstwa czy z innych przyczyn, regularnego, przenikniętego autentyczną wiarą i pobożnością zwrócenia się do Sakramentu Pokuty”¹⁰. Tak Tradycja Kościoła jak i współcześni mistrzowie duchowości usilnie zalecają też, aby każdy kapłan miał *stałego spowiednika*. Są oczywiście grzechy wymagające jak najszybszego przedstawienia ich w sakramencie pojednania. W takiej sytuacji należy korzystać ze spowiednika, który Jest niejako „pod ręką”. Jednak tego rodzaju spowiedź, traktowana jak „nagła interwencja straży pożarnej”, jeśli staje się nawykiem, może przyczynić się do utrwalenia nerwicowej chęci zaspokojenia psychologicznej potrzeby „bycia czystym”, która jest przejawem perfekcjonizmu. Perfekcjonizm zaś ugruntowuje w człowieku neurotyczną konieczność szybkiej „zmiany” psychologicznie uciążliwego do wytrzymania napięcia, ale bez realnej zmiany życia i głębokiego nawrócenia. Dochodzi wtedy do głosu silna potrzeba „ukamienowania” nie tyle samego grzechu, ale siebie jako „grzesznika”. Perfekcjonista nie może bowiem znieść siebie jako grzesznika. I wchodzi w błędne koło: szybki grzech – szybka spowiedź – krótki żal¹¹. Oczywiście nikt nie czuje się dobrze z poczuciem grzechu, ale problem polega na tym, że wielu biegnie do spowiedzi nie dlatego, by pojednać się z Bogiem, ale po to, aby zmazać z siebie dowód na to, że to „Ja zgrzeszyłem”, „ja zrobiłem coś złego”, „Ja”.

I w tym miejscu należy postawić poważne pytanie: „Gdzie w tym, co robię, jest Bóg?”. Czyż nie On powinien być na pierwszym miejscu, a nie moje „ja”? To delikatny i subtelny problem. Trudny nawet do wyjaśnienia, ale warto zacząć go sobie uświadamiać¹². Stały spowiednik może powstrzymać ten bieg od grzechu do spowiedzi bez nawrócenia, wyznaczając właściwy czas przystępowania do tego sakramentu, bez lekceważenia samego grzechu. Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym Jego *kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa*, co dostrzegłaby również Wspólnota, której jest pasterzem¹³.

Tylko dobry penitent może stać się dobrym spowiednikiem. Jak sam się spowiadam, tak spowiadam innych.

Ad2) Kapłan w konfesjonale. „Trzeba powrócić do konfesjonatu, jako miejsca sprawowania sakramenty pojednania” – apelował Benedykt XVI w 2010 r. do spowiedników, zgromadzonych na kursie zorganizowanym przez Penitencjarię Apostolską¹⁴. My, polscy kapłani, moglibyśmy chyba w zgodzie z prawdą skomentować te słowa krótko: „Ale przecież my nigdy tych konfesjonatów nie opuściliśmy”. To prawda, że apel ten odnosi się przede wszystkim do wielu duchownych pracujących zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej... Przytoczę fragment relacji jednego z duszpasterzy pracujących wiele lat w Belgii: „Moje osobiste doświadczenie parafialne z Wielkiego Postu 1999. Trochę statystyki. Do zapowiedzianej spowiedzi wielkanocnej w mej parafii, liczącej powyżej 2 000 mieszkańców przystąpiły 3 (słownie trzy) osoby. W innych parafiach może nieco lepiej, aczkolwiek zwykle jest podobnie. Niektórzy twierdzą, że to-efekt relatywizmu moralnego. Ponadto dla wielu tutejszych ich życie osobiste jest zagmatwane i nie ma w nim miejsca na spowiedź. Ten lud odwykł od spowiedzi, albo w wielu przypadkach został od niej oduczony”¹⁵. Przez kogo oduczony??? – przez samych księży. Tak było w Belgii, w Holandii we Francji... Od 25 lat przyjaźnię się z jednym z francuskich kapłanów z diecezji Valence, leżącej na południe od Lyonu (nawiasem mówiąc – wspaniałym człowiekiem o wielu cudownych przymiotach ludzkich). Spotykałem się z nim dość często w miejscach, w których pracował, i powiedzmy przez 20 lat nie widziałem ani razu, aby kogokolwiek wyspowiadał, nigdy ani nie siadał do konfesjonatu, ani nie proponował parafianom stworzenia okazji do spowiedzi, ani przed niedzielą, ani nawet przed odpustem parafialnym. Raz ja go poprosiłem, czy mógłbym „cały dzień poprzedzający uroczystość odpustową dyżurować w kościele i spowiadać chętnych. Długo się zastanawiał, w końcu wyraził zgodę, zostało to ogłoszone w niedzielę poprzedzającą. Ja zostałem sam, a on wyjechał na cały dzień z parafii. Jak wrócił był zdumiony, kiedy się dowiedział, że wyspowiadałem ze 20 osób. Ale nie chciałem tego komentować... Nasz ks. Rafał Golianek, pracujący w Holandii, aby się wyspowiadać musi jechać do innego kraju, do Niemiec, bo holenderscy księża w dużej liczbie już nie uznają tego sakramentu. Mówił, że nawet na wykładach z sakramentologii w holenderskich seminariach pomija się spowiedź jako sakrament Kościoła...

Wspomniany już ks. W. Banaś zamieścił w swojej książce jeszcze jedno szokujące zdanie: „Spowiadałem dzieci przed pierwszą Komunią świętą. Mały chłopiec podczas spowiedzi wyznaje jeden tylko grzech: „Ja w Chrystusa nie wierzę”¹⁶. Nic dodać nic ująć...

Nasza dalsza wierność posłudze w konfesjonale może przede wszystkim nie dopuścić do takiego duchowego spustoszenia, jakie przeżywa Kościół w wielu krajach głównie Europy zachodniej...

Ale mamy też w tym względzie konkretne zadania do wykonania. Jan Paweł II w liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1986 r. napisał: „Sam fakt, że wiele osób zdaje się z różnych powodów zupełnie stronić od spowiedzi, jest znakiem, jak palącą potrzebą jest rozwijanie duszpasterstwa sakramentu pojednania”. A pierwszym etapem tego duszpasterstwa jest – jak napisał Jan Paweł II w tym samym liście – *budzenie poczucia grzechu*.

Co leżało u podstaw kryzysu Kościoła na Zachodzie? Najpierw to, że księża kierując się pragnieniem *captatio benevolentiae*, czyli zyskania życzliwości wiernych, przytrzymania ich w kościołach, przestali od nich czegokolwiek wymagać w dziedzinie moralnej. Nauczanie moralne, formujące sumienia prawie nie występuje w ich przepowiadaniu. Dlatego zanika w nich (lub całkowicie już zanikło) poczucie grzechu. Najczęściej używanym słowem w duszpasterstwie francuskim jest *partager* – „dzielić się z innymi”. Cel chrześcijaństwa prezentowany jest jednowymiarowo, horyzontalnie jako budowanie idealnej, powszechnej wspólnoty braterskiej między ludźmi. Chrześcijaństwo staje się formą humanizmu, gdzie naczelnymi wartościami są: wzajemny szacunek w społeczności multikulturowej, sprawiedliwość społeczna, przyjaźń, dobroć, tolerancja, pokój między narodami, ekumenizm, ekologia itd. Na tak – i dodajmy – tylko na tak funkcjonujące chrześcijaństwo jest przyzwolenie społeczne i polityczne. Jeśli jednak ludzie nie mają poczucia grzechu, to niepotrzebny jest im Chrystus, no bo niby po co? Od czego ma ich zbawić? W przepowiadaniu wielu duszpasterzy „niebo zostało zacementowane”, jeśli perspektywa wertykalna i eschatologiczna nie istnieje, jeśli nie ma sądu Bożego, ani kary po śmierci, to po co ludzie mają się spowiadać. Zanik praktyki spowiedzi jest prostą konsekwencją splotenia nauczania kościelnego, które zostało wyprane z takich pojęć jak: grzech, nawrócenie, szatan, piekło.

Dlatego Kiko Argüello na ostatnim Synodzie Biskupów poświęconym nowej ewangelizacji powiedział, że czymś fundamentalnym dla tego dzieła w Kościele jest przyjęcie przez wszystkich ludzi Kościoła jednej antropo-

logii – biblijnej – przedstawionej w *Liście do Hebrajczyków* (2, 14-15), że człowiek po grzechu pierwotnym *pozostaje w niewoli diabła*, boi się kochać drugiego i pełnić wolę Boga *z lęku przed śmiercią*. Jedynym zaś Zbawicielem, który może wyprowadzić człowieka z tej niewoli jest Jezus Chrystus. To jest istota Dobrej Nowiny. „Zapytałem ojców synodalnych – powiedział audytor ostatniego Synodu Biskupów nt. nowej ewangelizacji Kiko Argüello ks. Piotrowi Studnickiemu w wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego” – czy my naprawdę wierzymy, że każdy *człowiek przez bojaźń śmierci jest niewolnikiem diabła*? Bo jeśli nie wierzymy, to po co ewangelizować? Po Soborze Watykańskim II prawie nikt nie mówił o demonach. Uciekano od takich tematów jak diabeł, grzech czy piekło. To był ogromny błąd. W ten sposób traci się z oczu głębię antropologii chrześcijańskiej, która przecież jest objawiona”¹⁷.

Nieuwzględnienie tej antropologii nie tylko niweczy dzieło ewangelizacji, ale rzutuje też na wiele problemów społecznych: „Nieuwzględnienie tego, że człowiek ma naturę zranioną, skłoną do zła, jest powodem wielkich błędów w dziedzinie wychowania, polityki, działalności społecznej i obyczajów” – napisał Benedykt XVI w jednej ze swoich encyklik cytując KKK 407¹⁸.

Podsumowując ten wątek, ożywienie albo też utrzymanie na dotychczasowym poziomie (jako program minimum) przystępowania wiernych do sakramentu pojednania i pokuty wiąże się nie tylko ze stałą obecnością kapłana w konfesjonale, ale również z palącą koniecznością formowania sumień wiernych przez odpowiednie przepowiadanie kerygmaticzne, tak na ambonie w czasie liturgii, jak i przez różne formy katechezy pozaliturgicznej, która w coraz szerszym zakresie musi obejmować dorosłych. Jeśli chcemy, aby kolejki nie znikły sprzed naszych konfesjonałów, musimy odnowić naszą gorliwość przepowiadania całej, nieokrojonej Ewangelii, która mówi o dramacie grzechu, z którego wybawia człowieka tylko Jezus Chrystus. Konfesjonały bowiem pozostają puste tylko tam, gdzie nie ma prawdziwych proroków i apostołów.

Oprócz tej fundamentalnej sprawy wspomnę jeszcze o 3 zadaniach, jakie stawia przed duszpasterzami omawiany przeze mnie watykański dokument.

Po pierwsze: Duszpasterze powinni, zadbać o to, by dać wiernym sposobność przystępowania do indywidualnej spowiedzi, w ustalonych i dogodnych dla nich dniach i godzinach (KPK kan. 986). II Polski Synod Plenarny doprecyzowuje ten przepis kodeksowy następująco: „Duszpasterze

powinni regularnie zasiadać w konfesjonatach, zwłaszcza w soboty wieczorem i w przeddzień większych świąt (...) Należy zachęcać wiernych do przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania poza czasem sprawowania Eucharystii¹⁹. Np. trudno sobie wyobrazić, aby kierownictwo duchowe, o którym będzie mowa za chwilę w punkcie 3, odbywało się w konfesjonale podczas sprawowania liturgii eucharystycznej.

Po drugie: „Dobrze jest – pisze Benedykt XVI – w adhortacji *Verbum Domini* – indywidualna spowiedź większej liczby penitentów odbywała się w ramach nabożeństwa pokutnego, jak przewiduje rytuał (...) podczas którego można poświęcić więcej czasu na liturgię słowa z użyciem odpowiednich czytań²⁰. II Polski Synod Plenarny dodaje: „Sprawowanie sakramentu pokuty powinno być zawsze połączone z jakąś formą głoszenia słowa Bożego, w ramach nabożeństw pokutnych, zwłaszcza w Adwencie i Wielkim Poście²¹. „Należy stwarzać możliwości wspólnego przygotowania penitentów do sakramentu pojednania przez celebrację słowa Bożego, wspólny rachunek sumienia i akty żalu²² (118).

I po trzecie: Watykański dokument wielokrotnie podkreśla, że penitent podczas spowiedzi „sprawuje razem z kapłanem liturgię Kościoła”. Dlatego kapłan powinien na ten czas przywdziać szaty liturgiczne. II Polski Synod Plenarny mówi o tym wprost: „Księża winni sprawować sakrament pokuty ubrani w (...): albę lub komżę i fioletową stulę” (120). Czasami mi się wydaje, że niektórym księżom, łatwiej jest wybudować kościół, niż wypełnić tak prosty przepis kościelny.

Na zakończenie tego punktu zacytuję słowa św. Jana Vianney'a, które każdy z nas duszpasterzy może wykorzystać, aby zachęcić wiernych do szczerzej i częściej spowiedzi: „Dobry Bóg zna wszystko. Jeszcze zanim się wypowiedzisz, już wie, że będziecie nadal grzeszyć, a mimo wszystko wam przebacza. Jakże wielka jest miłość naszego Boga, która posuwa się aż do *chęci zapomnienia o przyszłości*, żeby nam przebaczyć²³”.

Ad. 3) Kapłan kierownikiem duchowym. Benedykt XVI na wspomnianym już spotkaniu ze spowiednikami 3 lata temu powiedział też: „Trzeba powrócić do konfesjonatu (...) także jako miejsca, w którym wierny może znaleźć (...) radę i umocnienie²⁴. Chodzi tu o szczególnie rodzaj posługi w Kościele, jakim jest kierownictwo duchowe. Zadanie kierownika duchowego nie polega na wskazywaniu grzechów i braków, ale na pomocy osobie w wyborze tego, co powinna samodzielnie, dojrzałe i po chrześci-

jańsku czynić wobec Boga, aby być autentycznym uczniem Chrystusa w rodzinie, pracy i społeczności politycznej²⁵. Kierownictwo duchowe znane jest w Kościele już od pierwszych wieków. Na początku prowadzono je w pustelniach i klasztorach. W średniowieczu w różnych szkołach duchowości. Dziś zaczyna na nowo być modne i korzysta z niego coraz większa liczba ludzi świeckich. Nazywa się je „radą duchową”, „prowadzeniem” lub „towarzyszeniem duchowym”. Choć z reguły jest ono domeną mnichów i kapłanów, to zdarzało się, że prowadzili je także ludzie świeccy jak np. św. Katarzyna Sieneńska. Może być ono sprawowane w połączeniu z celebracją sakramentu pojednania i odbywać się w konfesjonale, ale nie musi. Można je realizować w innym czasie i w innym miejscu. Tam, gdzie ono się odbywa, tam dokonuje się odnowa osobista i wspólnotowa, tam rodzą się powołania i duch apostołski²⁶.

Ponieważ kierownictwo duchowe ma jako swój główny cel wzrost doskonałości i zażyłości z Chrystusem, czyli świętość życia, zalecane jest szczególnie gorąco kapłanom, aby sami z niego korzystając mogli kierować innymi.

Szczegółowym celem kierownictwa jest rozeznawanie znaków woli Bożej i natchnień, czy pochodzą od Złego czy Świętego Ducha. Przedmiotem rozeznawania są też środki, jakie prowadzą konkretnego człowieka do świętości z poszanowaniem jego powołania, stanu, wspólnoty, w której żyje, i charyzmatu, jakim służy. Rozeznawaniu przez kierownika duchowego podlegają też: sposób życia osoby prowadzonej, przymioty i braki w jej życiu duchowym, formy apostołatu, jakie prowadzi, oraz problemy egzystencjalne i moralne, co do których osoba prowadzona nie ma wystarczającego światła. Wyjątkową wartość kierownictwa duchowego można doświadczyć w specyficznych sytuacjach duchowych takich jak: „ciemna noc” wiary, silne pokusy demona, zniechęcenie, złudne iluzje, fałszywa pokora, a nawet choroby i słabości psychiczne: perfekcjonizm, fałszywa bojaźń Boża, nieuzasadnione skrupuły, rygorizm, laksyzm.

Nie istnieją żadne ścisłe normy i reguły dotyczące rozeznawania. Kierownik duchowy oprócz własnego doświadczenia życiowego i chrześcijańskiego musi wspierać się modlitwą, lekturą Pisma św., studium nauki Kościoła i kryteriów stosowanych przez Kościół, musi koniecznie uciekać się do lektury autorów duchowych i mistyków z dziejów Kościoła.

Jeśli chodzi o przymioty kierownika duchowego to ważne jest, aby miał dar słuchania, unikał paternalizmu, pośpiechu i zależności uczuciowej od osoby prowadzonej; nadto winien być dyskretny, a nade wszystko pokorny

i roztropny. Musi być też wytrwały, jeśli nie może zobaczyć szybko owoców swojej posługi.

Zakończenie

Kapłan jest postawiony na pierwszej linii frontu walki ze Złym duchem. Pomimo swojej słabości kapłan dysponuje jednak potężną i skuteczną siłą do pokonania Złego. W labiryncie grzechu ginie wielu ludzi. Kapłan posiada moc ich ratowania. Szczególnym miejscem tej walki duchowej jest konfesjonał. Winien on być mieszkaniem kapłana i adresem, pod którym z pewnością będą mogli go znaleźć wszyscy grzesznicy potrzebujący Bożego miłosierdzia oraz szlachetne dusze potrzebujące światła i mądrej rady w dążeniu do świętości. Ucieczka od konfesjonału jest ucieczką od kapłaństwa²⁷.

Kerygmaticzne przepowiadanie słowa, posługa jednania grzeszników z Bogiem w konfesjonale oraz kierownictwo duchowe, o których dziś była mowa, zawsze w łączności z Eucharystią, można nazwać duszpasterstwem świętości. Do prowadzenia tego duszpasterstwa koniecznie potrzeba gorliwych i wiernych szafarzy. O takich się dziś modlimy. Jeśli ich nie zabraknie, posługa ta z pewnością wyda wielkie owoce.

Przypisy:

¹ Tekst konferencji wygłoszonej 27 kwietnia 2013 r. w Bazylice Chełmskiej dla księży z dekanatów: Chełm-Wschód, Chełm-Zachód, Krasnystaw-Wschód, Krasnystaw-Zachód oraz siedliskiego w ramach Światowego Dnia Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów.

² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – szafarz Miłosierdzia Bożego. Pomoce dla spowiedników i kierowników duchowych*, tłum. ks. J. Królikowski, Tarnów 2011. Dalej stosuję skrót KSMB.

³ Tamże, nr 77, s. 35.

⁴ Por. J. Szcześniak, *Stały spowiednik*, w: „Pastores” nr 44 (3), 2009, 55-56.

⁵ Por. Z. Kiernikowski, *Dobra nowina dla grzesznika*, Pelplin 2004, 24.

⁶ M. R. Hinc, *Psychologiczne aspekty wyznania grzechu*, w: „Pastores” nr 44 (3), 2009, 17.

⁷ Tamże.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. J. S. Pelczar, *Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli ascetyka kapłańska*, wyd. 5, Poznań 2003, 92.

¹⁰ Jan Paweł II, *Reconciliatio et poenitentia*, 31.

¹¹ Por. J. Szcześniak, art. cyt., 60.

¹² Por. M. R. Hinc, art. cyt., 20-21.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Reconciliatio poenitentia* 31.

¹⁴ KSMB, *Prezentacja*, s. 5.

¹⁵ W. Banaś, *Zachód, Zachód, Zachód – zapiski emigranta* Płock 2000

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Cud małej wspólnoty*, w: „Gość Niedzielny”, nr 44 z 2002 r.

¹⁸ Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate*, 34.

¹⁹ *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Pallottinum, Poznań 2001, nr 119, s. 209.

²⁰ Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 61.

²¹ *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt. nr 117, s. 209.

²² Tamże, nr 118, s. 209.

²³ Benedykt XVI, *List na rozpoczęcie Roku kapłańskiego z okazji 150. rocznicy „dies natalis” Świętego Proboszcza z Ars*, w: KSMB nr 58, s. 28.

²⁴ Benedykt XV, *Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską* (11 marca 2010 r.), w: KSMB, *Prezentacja*, s. 5.

²⁵ Por. KSMB nr 109 i 122, s. 45 i 49.

²⁶ Por. tamże, 66, s. 32.

²⁷ Por. E. Staniek, *Kapłańska codzienność*, w: „Pastores” nr 1 (1), 1998, 75.

Przedruk za: Memoranda Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej, Rok LXXXVII, kwiecień-czerwiec 2013, nr 2, str. 417-428.

M 1